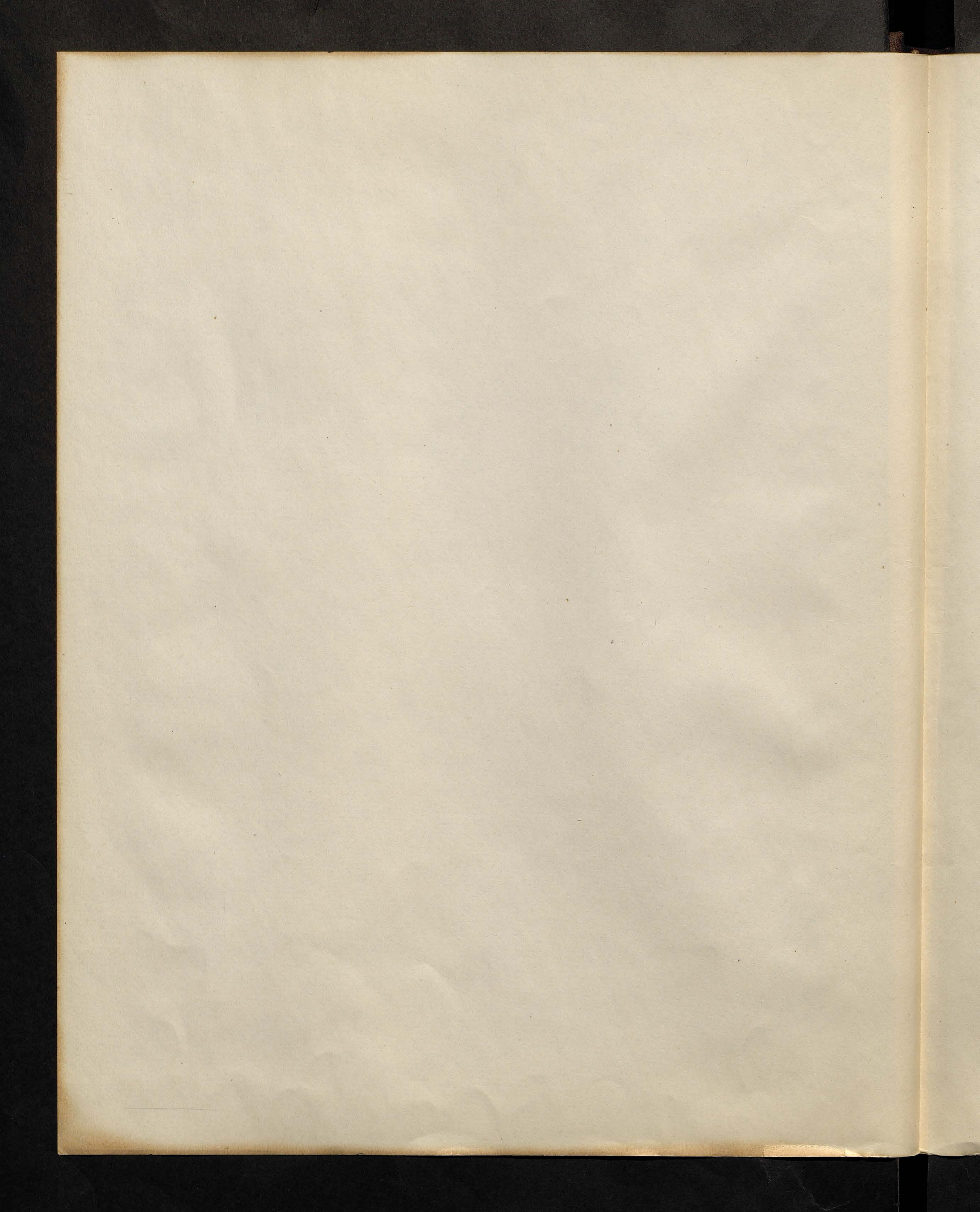




Przepisany

25. Stycznia 1860

Bohdanie mój — Niech ból twój ojcowski stanie się
też źródłem Ufności i siły. Prawdziwym nieszczęściem
jest tylko grzech. Twoja boleść jest ziarnem chwały
Bogu i dziecku twemu które On przygarnął do Szczęścia
Swego. Matka która po nim tęskni i tobie który podwójnie
bo ze swoją własną i jej męką współcierpisz. Bóg posta-
nowiwszy śmierć mimo ich natrud i starań między tem
wyprawić, odrywa od Ziemi. Tobie aby ci serce nauczyło
zwracać się do Góry posławił Dziecię twoje w Niebie. Niech
że ci ono będzie pomocą do wzniesienia się nad wszystkie
osobiste cierpienia i do zrozumienia drogi jaką mamy
przed sobą. Bohdanie, wierzysz że życie nasze na ziemi
jak Aniołów w Niebie powinno być ciągłym spełnieniem
Woli Bożej. Wolę Bożą poznamy prawami Objawienia
w Kościele i przez okoliczności w których stawia nas
Opatrzność abyśmy te prawa wykonali. Przypomi-
nam te prawdy katechizmowe aby na każdy wypadek
twój nie położył co ci mam powiedzieć. Bohdanie —
Spojrzyj koło siebie — Naród przewodzący dziś mianowicie ble-
dem porwany chyli się nad przepaścią, jeśli w nią runie,
zginie bez zmartwychwstania. Rosja korzysta z pory
aby nas przeciw Stolicy apostolskiej postawiła — cała
pomieszaniem Kościoła i na oderwaniu narodu mego zupełnie
zgadza się. Uwodzi nas Europa najrozmaitszemi
Kłamstwami — Dyplomacja ich niby za ojcem Świętym
przemawia, Agenci powtarzają iż nagotowano go z wła-
dzy świeckiej lecz jako naczelnika prawosławia zezwo-
lić mu nie może, gdyż tylko by się tem podniósł Katolicyzm i

by prawowitni wiernie na tem ucierpiało i imię tego
rządu bredni, a w kraju samym propagandy przeciw Pa-
pieżowi zaprowadziła. Zabrzmiała wszelkie pismo za nim -
powtarza bez końca po dziennikach narodowych narodowe
a my na to słowo jeden za tym który na zgubę nas
wiedzie. Pierwszy raz od lat tysiąca jak chrześcijańska
Polska istnieje, oddzielamy się dobrowolnie i sami od sprawy
Kościoła Katolickiego. Na odgłos zamierzonego rozboju czy
zaboru Państwa Kościelnego, z całego świata powstały
głosy świadczące przeciw krzywdzie wiary chrystusowej
w osobie pasterza jej wyrządzonej. Od wieków już nie było
tak ludnego objawu ducha nie tylko wiernej ale katolic-
kiej w świecie katolickim. Skoro zasłyszał że bezbronny
zastępca Chrystusa znieważany jest i krzywdzony, kto tylko
szczerze z Kościołem trzymał i nie z imienia ale w rzeczy
był katolikiem, za zaszczyt sobie policzył głośno przy-
znanie się do synowstwa i szczerego znieważonego Chrys-
tusa w osobie Jego zastępcy. Sypią się adresa i listy tak że
dziś już dwie izby zapełnione są papierami odbieranemi
od ~~[illegible]~~ mieniących - Niektóre po 80000. 100000. i 15000
mają podpisów, same wyrażają współczucie i uczucia
poszczególnych indywiduów i rodzin. W tym ogólnym
wyznaniu wiary katolickiego świata, dwa listy zaledwo
przyszły z Polski podpisane. Kiedy idzie o obudzenie
współczucia dla naszych krzywd głośno wiemy
katolicy i że ojcowie nasi służyli Kościołowi, a kiedy trzeba
w chwili ciężkiej Kościołowi dowieść że jesteśmy tych ojców nie
wyrodne dzieci, kiedy trzeba prostego tylko wyznania wiary
w Kościół którego przedstawicielem jest Papież i który dziś
chcą obedrzeć a tem samem niepodległości pozbawić,
nikt się nie odezwie. Kiedy widzi że dotychczasowe należenie

2 257

o reformy poparte intrygami Agentów Piemontu, ich pieniędz-
mi i przysyłanemi przez niego prowincyom broni Oficerów
i Naczelnych Wodzów jest Komedia taka sama jaką wygry-
wała Katarzyna kiedy się tak bardzo swobodami w Polsce
opiekowała – Stolica Apostolska ówczas przeciwko rozbio-
rowi Polski protestowała. Czyliż Polska dziś nie zaprotestuje
przeciw rozbiorowi Państwa Kościelnego, które prawdę mó-
wiąc jest w pewnym względzie jej dobrem i jej korzyścią jak jest
dobrem i korzyścią wszystkich katolickich ludów, bo zabez-
piecza to co dla nich jest najniezbędniejszą potrzebą, niepo-
dległość tego który z woli Chrystusowej sumieniami kieruje
i z którego wypływa nam odpuszczenie grzechów. Albożś
my już nie katolicy, albo nam przecie obelga i krzywda wspól-
nego Ojca obojętna. Zasmucił się Ojciec Św., i zadziwia się
wśród głosów z całej kuli ziemskiej dolatujących głosu Pol-
skiego nie słyszy. W Watykanie mówią o tem i wciąż jakby
pytali a gdzież wasza wiara o której tyle mówicie. Nam
wstyd niezmierny, i ten wstyd na czoła naszym po wszyst-
kie wieki zostanie bo dziś go zapiera. Oprócz adresów ludów
odbieranych Ojciec Św. które już w tomy i drukowane krążą,
wszystkie tam są imiona oprócz Polskiego. Boć odpowie-
dzialnie że w wielu powodem milczenia jest obawa na-
rażenia się Cesarzowi od którego nasza niepodległość
w darze otrzymamy. Samolubne to i podłe wyrachowanie
która ciężką krzywdę Ojca własnym dobrobytem okupić usił-
uje, która sprawie własnej sprawę Kościoła powszechnego po-
święca. Nie pobłogosławi nam Bóg i okaże światu jako oka-
zał za pierwszego Cesarza że nie Skała Piotrowa ale Nik-
czemnik który się na nią targa, w proch roztrącony
zostanie. A choćby się tak stało zgubnego dziś nam pochlebs-
twem, i porzuceniem obowiązku Polska niepodległość ma

zyskać mogła i zyskała, a któż by się już w takiem razie
szczycił być Polakiem —
O mój Bohdanie rozważ co masz czynić w tem wielkiem
rozbiciu naszym. Kiedy obrzęd nad ideą, nie czas rozumo-
wać że się z rzemiosła najlepiej nie ciut, ale kiedy rzemiosła
do pracy choćby ciałem nie wiele umiał władzie. Gdyby nam
był Bóg Zygmunta nie wziął, brzmiał by już dawno głos
jego na kraj cały, Senatorowie błędowi i Namiestnikowie
jakowych lat kiedy była rycerska Polska, zbierzeszeni [illegible]
Krain Rozum, i wywołał by może z odrętwienia tych, dla
których słowo Narodowość nie stało się czczem brzęczeniem
Słowem głuchem, uprawniającym wszelki Egoizm, wszel-
kie podłe odstępstwo i wszelką krwawą zbrodnię. Bohdanie
Zygmunta już nam — niech się już nie zadasz. Nie mów
nic nie mogę. bo możesz przed Niebem i przed ziemią wra-
ławić świadectwo, możesz okazać że się Męczeństwa nie boisz —
możesz pójść sam z Krzyżem w ręku na przeciw, choćby
całemu Narodowi aby go zatrzymać na drodze hańby i za-
tracenia. Jeśli nie zatrzymasz, niech po trupie twoim przej-
dzie. Dał ci Bóg Królestwo słowa, wiele masz geniuszu, gdzież po kro-
lewstwie, nie używając go na próżne, ale jak Chrystus — który
daje się poświęcić i obelgom na świadectwo prawdzie
ku zbawieniu tych którzy nie wiedzą co czynią, a kiedy
w wielki dzień Odpustu Chrystus wyzna [illegible] kazał by
go wyznać, poznasz tych, dziś niewiernych, których po-
święcenie twoje od przepaści odwiodło i Narodowi których nie
dano jest ciężkie za prawdę, poklonią się przed tobą.
Bohdanie — nie mów Nikt nie dozwoli nie pójdzie — Zapewnie
wielu namiętności na siebie pobudzisz, ale też mało przyjaciół
wielu ukarzesz w dobrej wierze błądzących wielu odwiedzisz

Znaczna część Ukrainy pójdzie za tobą – i w potomności głośnej pobrzmi wiele głosów których ci przed nią wtedy dzić trzeba będzie. Nadto wypracowania pisma nie potrza. trzeba od czasu do czasu Artykułu krótkiego a treściwego i jasnego w dziennikach Krakowskim Poznańskim i Paryskim gdyby je przyjmować chciał. trzeba przed wszystkiem prędko prędko bo czas nagli Akta świadectwa wiary. Napisz tak jak wszyscy teraz piszą do Ojca Świętego kilka prostych słów zapewniających o wierności twojej i współczuciu w nieszczęściach jego i kościoła. Podpisz nie tylko tyś ale i żona i wszystkie dzieci; bo tak rodzinne Adresa się robią. Józef mój to samo zrobi w imieniu swojej rodziny. Niedość na tem. Niech też mój kochany poczciwy Józef zbiera i takich listów od poczciwych osób i od rodzin jak najwięcej zbiera i nam je przyśle. Niechaj będzie powiedziano że Polacy zupełnie zamilkli. Listy mają być na arkuszykach tylko nieco dużego formatu papierze i wszystkie po Polsku bo każdy naród we własnym języku wyznanie wiary swej przysyła, i są wyznaczone osoby do ich tłumaczenia. Zresztą krótko długo jak kto chce. Ktoś się boi zakompromitowania w kraju może przysłać bez podpisu bo się zdarzają i takie, tylko się wyraża Kobieta Artysta Sierota Żołnierz &. Józefowi powiedz wszystko i do roboty do roboty, bo już za naszego życia rzeczy wiele okoliczności się nie zdarzy. Tylko o męczenników błagać. Może nas Pan wzysłucha i na męczenników krew przygotuje i umocni męczenników ducha bo rzeczy na chwałę Bożą czysto przedsięwzięty żadna tutaj władza się nie da. Niesiemy dary do mędrców i wielkich polityków aby ich nauczać bez których się obejdą ale po prośbę do Chrześcijan. Którzy czy najwięcej których nie zbierze na poddaszach. Ze szczególną miłością ojcu ślę

przysłanie pisma Ubóstwa i sądzę nie że dziwi mię
o tem który do Niego X. X. Zebrany z Nowej Ze-
landzkiej napisali przysyłając mu zebranych między sobą
kilka szelingów. Do pracy do pracy Józefem a prędko bo
bo może wkrótce droga zamknięta zostanie. przysyłając
w Kraju jak będziemy mieli. X. Aleksander nam pomaga
— Wszyscy jesteśmy teraz zdrowi, przyjmujemy
terzyna oprócz K: która po swojemu teraz w łóżku leży
wygał. Z resztą nie ma co mówić o nas. Serce i myśl
by chciało się w was, nie o nas. Miłosierdzie Pańskie nie
nas ostoi. Duch światła i mocy niech na was zstąpi.
Matka Boska niech osłoni was od złej potęgi bez

M

Przyszła uwaga że poważnej i przyszłości będzie
naszego Ojców były przysyłać — o Koszta się troszczę
bo się te pokryją. Któby tylko wiec Uprzedzenia
do niej jakie niech na mnie rzecz przez nas wyprawi.

Dziś nawrócenia Ś^tego Pawła. twój dzień imienin Boże
Gorąco modlimy się za Ciebie przy komunii św. modlitwie.

Gdzieś tam wiemy po Wiśle że idzie pięć Polaków
na obronę Ojca świętego. Krwawemi łzami zapłakało
mi serce. Niegodniśmy dziś tej chwały i tego szczęścia
szczęścia, nas jeszcze tylko modlitwami naszej narodowości
czy się pokłonią o Boże nasz że tak zawodzą.

4 34

Odpisany

20 Marca 1860 Brzym

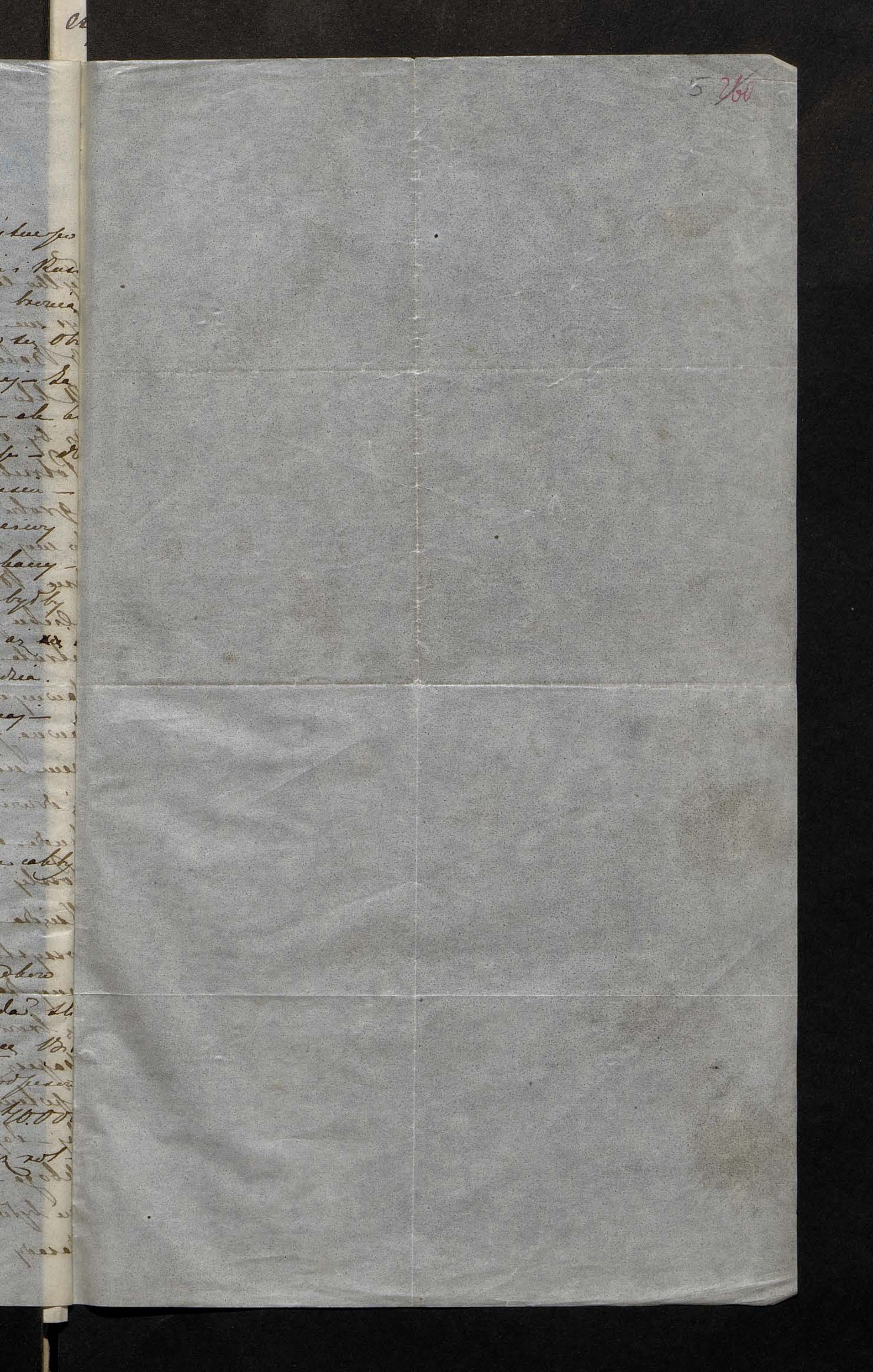
Tylko co listy od was odebrał Józef, powiada że dawniej tak-
by się nie mówił do druku oprócz dawniej wydanych pieśni
o Bohunie o Serdecznej, a więc by to nie pełnym [illegible]
Ale to ma trzy pieśni. Dalej niecierpliwie drużę przedstawić
by Stef powiększy zakwitł od uchwały dnia - Ale to ma
Potrzeba skarania tak cudowna że i to co umarło powstałoby
z grobu i coś wiesz, coś wiem - co ja wiem - ale powiem
to mój Bohun jeszcze zobaczy - ta boi się - Bohunie, Bohunie
[illegible], Bohunie Kiemna daj mi daj skarby twoje - co światu
[illegible] pożycia - Biedna Polska zamiera obcym dziełem
zatruta, daj jej pieśń własną rodzinną na tak. Niechże mi
dawnych dziejów swych uposażonej się słowa, i przypomni
dawną godność dawną pełność swoich - Niech tobie przypomni
[illegible] - Kochany - niech ona sercem twem ożyje, niech
[illegible] dusze na zawsze że jeszcze nie zwala po tobie. Wesoło i
[illegible] dziś dla [illegible] niepodobnego Wyjdzie? [illegible] nie będzie-
Poszlij tylko przez kogo pewnego, najlepiej by przez jakiego
Księdza do Jana [illegible] a on ci wyszukać każe i dopełnić
wszystkiego sumiennie. Tylko w drugim exemplarz przepi-
sany zachować koniecznie potrzeba na przypadek gdyby
się tamten Boże zgubiło - A [illegible] się by na [illegible]
Papier prawda - [illegible] Wesoło przepisz [illegible]
potem Duszę dla biednej Polski zebrać będzie, Bohunie
daj - daj co z ukrytych skarbów twoich. Ona dziś tak
uboga - Bohdani - [illegible] nie ona w sercu nigdy tak gorzko
nie było. Pod pozorem sprawy średnich włości rozsiewane
zasady wyziera wszelka w niej dziś organizmu. Coraz za

26 Marca 1862 Roku

Przeczytałem z pogardą odezwanie mniejszych Państw po Kraju których przemawia za Panslawizmem na Litwie i Rusi i straszliwe są tam obrazy. Bóg nakarze tą samą karą która pośmiewiszczy naś Ojca Św. wówczas – Widziano też Ob-rzeczeni na obrzęda [illegible] Chadźki – Zastępca i nawrócenie – Za-bijaja Polskę – Bez Bolesław nie krew zalana trzeba ale b-ma w piersi żywotnego ducha niebo gorąc nie ślepi – do tego na Zmowa do Bolesława w Żebry – daj daj Bolesław – Aż do końca się twoich żebyłam drżącego za porzucimy prawdziwie Chrześcijański lud do Ojca Św. – o kochany – Stadnie wszystkim sprawiedliwych Bóg może całemu być by przebaczył, z bezpiecznych wierzących choć po [illegible] aż do dziś będzie na przeważeniu szali na stronę miłosierdzia. Przyjmij za mnie Żonę do serca – dzieci pozdrawiaj – Duch Święty z tobą

Bolesław a wiesz ty że my już blisko Świeć [illegible] całej ziemi Dessa przed Bogiem?

Że Lwowa przyszedł adres Biskupów trzech Obrządków Ormiańskiego Ruskiego i Łacińskiego razem prawda? że razem i niedawno sobie dobrali czwartego wyznawcę Biskupa Guthowskiego – Przy tem adresie dwa tomy podpisów świeckich – W Poznańskiem zebrano już podpisów 40.000 ale niedawno tam przyszło – Bądź to po czasie nasz rodzimy lud –



[1860]

Piątek

Bobusiu duszko – dziś tylko słówko z dwoma interesami. 1 Czy ty pewny że list wczorajszym został P.V.? 2 Czy nie można by gdzie dostać czy na kupno czy na pożyczkę panowania Zygmunta 3. przez Niemcewicza. Wiem zaraz – bo do Baski miesiąc nie potrzebny będzie. Przepraszam Bobusiu że i ciebie męczę.

Wybieramy się do Vichy ale dzień wyjazdu jeszcze nie oznaczony. A u was co się dzieje? Czy wszyscy zdrowi – Pokój Boży z Wami drodzy moi

Z

Czekamy na paszport – jedzie na Odessę – ale nie zaraz go obaczymy bo się zatrzyma we Lwowie –

przepisany

7 ~~489~~

2 Sierpnia 1860 Vichy

Bardzo ta Nina brzydka i niegrzeczna mój Józefku drogi – Od swego Wujcia miała list tak dawno i nie odpisała – bo widzisz roztrzepała się strasznie. Wiesz – a trochę znajomych – a jak się z nimi zmieszy to teraz mniej, a jak ma chwilkę to do Mamy bazgrze żeby tam niespokojni o nami byli – sądzę że z temi powodów tysiąc a żadnego dobrego. Wujcio Józef wielkie słowo – kiedy mu ma krzywda Nina zawsze winna. Obejmie więc kolana i cichutko przeprasza i obiecuje poprawę a na żądanie uczynienia przestrogi powiada dobra nowina że Danielowi kąpiele bardzo pomagały. Sam się nie spodziewał aby mu się tyle polepszyło w tak krótkim przeciągu czasu. Od kiedy tu jest, ani razu bicia krwi mocniejszego nie miał, głowa mu lepiej, byleby to dobrze trwało. Kara nie jeszcze dziesięć dni tu zabawić nie będziemy więc w Paryżu zapewne przed 12tym. Daj Boże abyśmy pomyślnie u Was zastali i o żoni dobre wieści z Bourbon... i o twojej Maryni Józefie. Nie rozumiem jej opóźnienia, chyba zamiar zmienili, co bardzo być może bo ona się łudzi nie da namówić na odjechanie Frania i swego Romcia. Od Mamy ma

początku pary miałam dobrych listów – pewny ani dojdą
co się u nich dzieje – w samą porę – żebyś przecież
Józefem przysłały wyciąg z listu do ciebie. Niewiem
czy Kostusia już dojechała. Niespokojna jestem o nią
bo ta część drogi najtrudniejsza do przebycia między War-
szawą a Kierzkówką – Na długiej przestrzeni niesowanej
drogi mimo to na niej zbolała, Nosi pamięcią wcale nie
dobrze. Wszystkie siły na podróż tam wyczerpane i nie
będzie ich na powrót. Wielki cud Pan Bóg uczynił żeby
nas znowu na tej ziemi zgromadził. Cała nadzieja na
Matce Boskiej –

Bohdanowi powiedz ode mnie serdeczne słowo Józefem
dziecięta popieść i pobłogosław zdałaby chcę nie wiele mówić
ale wierzcie i zawsze kochająca was

Piszą z Rzymu że pomimo wypadków sycylijskich dotąd
tam spokojniej niż za czasów wojny z Austrią.
Gemma mi źle na zdrowiu, nie owszem więcej od
wróci samych.



Monsieur Joseph Zaleski

Paris

Batignolles place de la [illegible] - 2

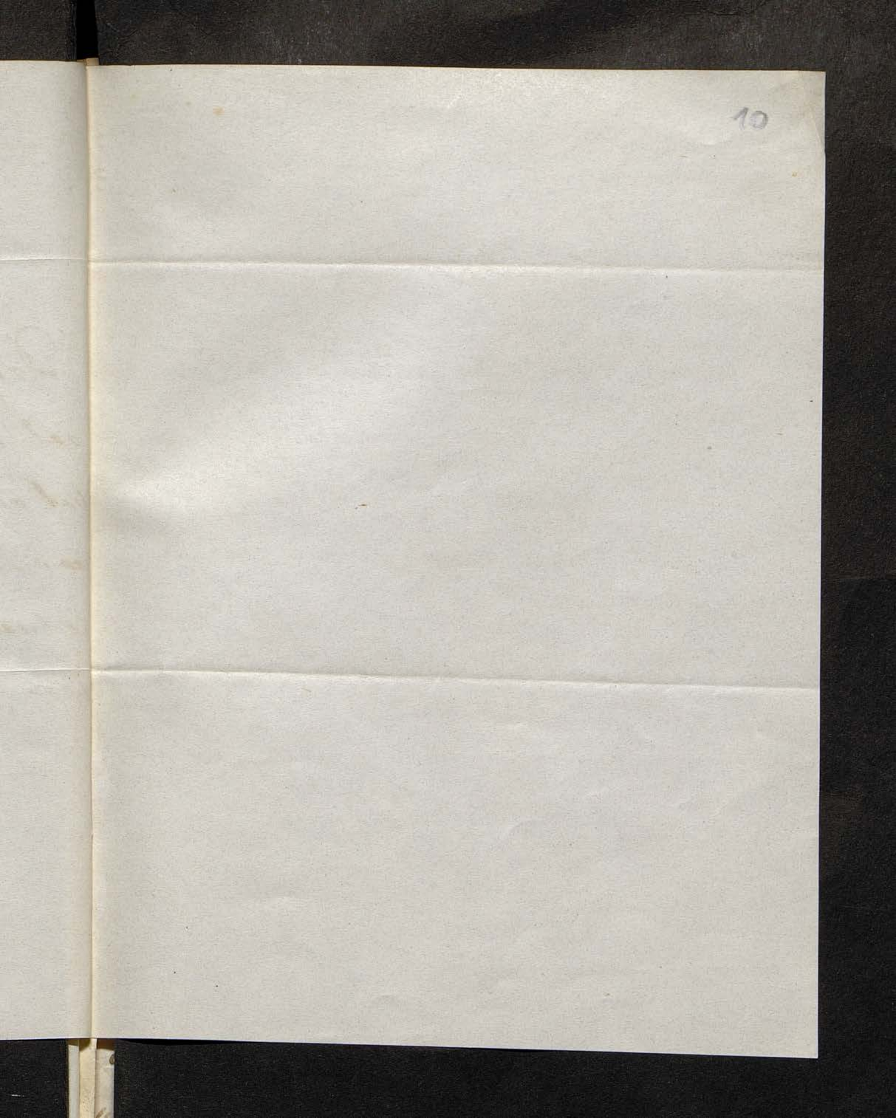
[1860]

9

Piątek wieczór

Drogi mój — Mamy o was niepokój
jak też ma Zosia? Posyłam ci odebrany
list od Marylki który przeczytawszy wy-
praw do Ojca do Hyères. Wiem zkąd inąd
że Mamcia zupełnie zdrowa — Miłosierdzie
Boże z Wami

Z

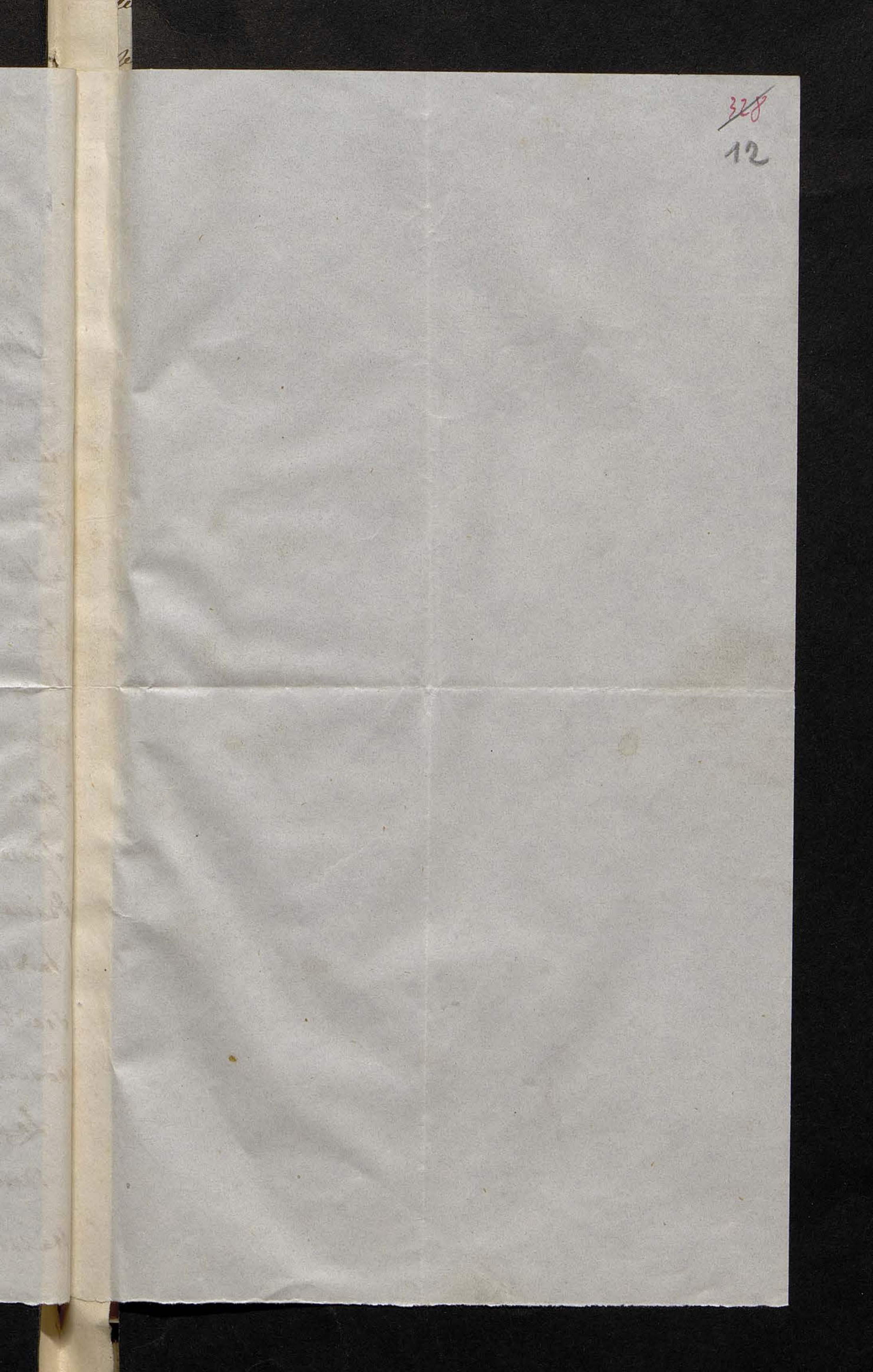


[1860]

11

Wtorek Hyeres

Otóżeśmy już w Hyeres drogi mój. Ciągnieniem do
Hyeres dziękujemy Bogu żeśmy oszczędzili koniecz-
ności przenoszenia papy biednego na rękach. Tylko
karteczka jedynie z doniesieniem o przesiedleniu
naszem bo tak mam nie mam chociaż [illegible] zdrowia
i że ledwie widzę co piszę — ale to u mnie nie nowina.
Posyłam ci pod listem ostatniego naszego — drugą po-
łowę mamy wciąż z sobą — przepisuję ci z niej jedyną
rzecz ciekawą: dalszy ciąg pierwszej:
„Grzyby dla Tyszki suszy i soli dla domu, wydaj ze
spiżarni w której przechowywała się kasieńka bo praw-
dziwym oficynie jest w posiadaniu cudzem, jakoś
[illegible] do której po kluczu codzień posłać do są-
siedzki naszej, z wszelkiemi przemyślanemi ostroż-
nościami po mięso które tam składam."
Za kilka godzin wyjeżdżamy na [illegible] — Miłosierdzie
Boże z wami i z Wami wszystkiemi
Naczem [illegible] z Maryanką?


~~328~~
12

Serdeczny mój Bohunie — Zrób sobie z owym Artykułem
co chcesz — jeśli nie ma go * komu przetłumaczyć i gdzie
umieścić, umieść go z tem. możesz go spalić — D. prosił
niewiem czy mu się uda. bo nic trudniejszego jak rozpowszechnić
przegląd czy dziennik które o jednym tylko przedmiocie
zawsze mówią. Widzi mi się że za pomocą Ci: od czasu
do czasu po różnych dziennikach umieszczane Artykuła
historyczne w tego duchu pisane dałoby by większy wpływu
miały. Jabym nie sprawiadała publiczności całe o [illegible],
wydawane, i barwy politycznej im nie dawała — jeśli prawdy
przyjęte będą, same z siebie dobry polityczny owoc wydać
muszą, ale jak ludzie nie przyjmą i najoczywistszej prawdzie
nie uwierzą skoro wiedzieć będą że na korzyść [illegible]
ci którzy ją głoszą. powiedzą intryga Polska i odrzucą i
może na zawsze przeciw tym prawdom uprzedzeni zo-
staną. Jabym też ani nawet w Polskiem, ale szczególniej
w obcych językach polemiki z Polakami nie prowadziła.
bo wywoła ostre odpowiedzi i będzie przeciw nam bronią
wrogom i zgorszeniem przed światem. Cóż z tego powiedzą
że z jednej krwi pochodzą. kiedy żrą się między sobą jak
dawniej tak i dziś, powinna logicznie mówiąc być spójnia
między nimi; cóż kiedy jej niema. przeciw faktów rzeczy-
wistemu żadne rozumowe dowody nie pomogą. Polska jedni

probuję teraz streścić uwagi D: tak jak rozumieniem zredagowane ... Czytanie najlepszych ... w życiu – był by to wielki frazes – Obaczymy czy się uda – ale na tem ... kilku książek ...

uczniowie bo których tyle bez których nie mogą. Czy dziwnego że ludzie błądzili nie wiedząc w niezliczonych kościołach na zoda zdrowej prawdy którą jeden dopiero teraz odgrzebał na powrót? Albo że by prawdzie odszukanej od razu nie wierzyć postawić światło, a o szczegółach mówić nie trzeba, one same powoli zaćmione, mało co przypominać i wymawiać? chybaby to aby rozdrażniona ludzi właśnie prawdę odrzuciła. Kto tam pamięta który z beletrystów czy historyków o tem mówił – Zna się ogólny pogląd publiczności o tej rzeczy wedle którego one beletryści pisali i ten ogólny pogląd wytworzenie prawdy powoli się zmieni. A zmieniać się będzie tem trudniej im więcej będzie wymówek drobiazgowych. Prawda najpierwsze roli wrażenia kiedy powiedziana prosto jako pewnik naukowy z dowodami; nie oglądając się czy ten błąd względem niej lub nie. Potem to osłabia powagę prawdy. Ona sobie sama najlepiej toruje drogę w świecie. Wiem że codziennie czytając i słysząc szkodliwe bredzie podnieca interesy do zbijania każdego szczegółu prawdą. Ale patrząc na ogół widzi się jasno że prosty wykład prawdy dotąd lepsze skutki sprawia, nawet w przedmiotach religijnych a nie dopiero historycznych. Kiedy idzie o szczegóły nie mówię ale ważność treści wymaga aby przedstawiona była światu nie jako zaprzeczenie błędu (chociaż zaprzeczenie błędu zawiera się w każdej prawdzie) ale jako twierdzenie nie jako rzecz tajemna – ale dodatnia

~~262~~ 14

Przepisany

21. 10bra 1860

Kochany mój Bohdanie – Wczoraj wieczór odebrałem
list od P. D. i spieszę z odpowiedzią tem bardziej że
wyprawiłem kilka dni temu kartkę do Ciebie w
myśli abyś mu ją pokazał a teraz przychodzi mi
obawa czy też w niej dość jasno wytłumaczyłem i
czy on tego co mówię względem sposobu mego
zachcenia do rzeczy. O ile znam świat zdaje mi się
że broszurki często wychodzące większe czynią będą
wrażenie niż Przegląd peryodyczny. Broszurki każdy
przez ciekawość kupi, rozrzuci i nawet bezpłatnie
łatwiej bo tego niż stronnictwa polityczne przybędą
daty. Na pismo zaś peryodyczne które o jednej tylko
sprawie mówić będzie nikt się prawie nie zaabonuje.
Nie tylko dlatego że teraz sprawa polska publicznie
szczególnie nie zajmuje, ale choćby nawet opowiadała
o tak fanatycznie kochanej sprawie włoskiej. A to po-
prostu przez oszczędność. bardzo rzadko kto dwa pisma
peryodyczne abonuje, i każdy w tem co ma pragnie
znaleźć wiadomości mniej więcej ogólne o wszystkiem co
się na kuli ziemskiej myśli i pisze. Bezpłatnie też
rozesłanie dziennika nie jest w zwyczaju i ludzie czytaliby

gdzieś przez kogoś płacona intryga. Tydzień broszurek
czy Przeglądu podług mnie powinien mówić raczej o
Rosji niż o Polsce i nie zapowiadać żeby ani w dowo-
dzie będzie ani konkluzji dowiedź bo inaczej tylko polacy
czytać będą, Moskale do rąk nie wezmą. Cudzoziemcy
nawet tytułem o Rosji prędzej się złowią. O Polsce ich
nie ciekawi bo wiedzą naprzód bez czytania czego ona chce.
Są to moje widzimisię przy których rozumiesz kochany
że się nie upieram. Jedno tylko o co ze łzami w oczach
proszę to jest aby potomkiń z [illegible] nie zaprowadzać
po francusku. O to o ile w mocy mojej proszę gorąco
zaklinam bo widzę jasno że niezmiernie złe i nigdy dość
opłakane powstać z tąd może. Ze swoimi po swojemu
tylko i to ich najmniej. A szkody z tąd dziennikowi nie
mogą bo zbijając źródła zbija się wszystkich który z niego
czerpali — a zbyt źródeł polskich mało.
Dobra historya Polska dla młodzieży jest to rzecz z wielkich
nieodzownych potrzeb naszych. Ależ na to trzeba — umiejętności
i lat — i czasu — i swobody których nie ma. [illegible] Wielkim
będzie uczynionym krokiem jeśli się zbiorą materyały
chronologicznie uporządkowane. Między nimi jedynie z
ważnych jest wyjaśnienie który z [illegible] pamię-

wszystkiej Rusi / przyznajemy znaczniejszą rolę grać mógł /
był w jedności z Rzymem a który nie. Bez tego nie doj-
dziemy przyczyn i znaczenia wielu faktów. Wiara bowiem
w owczas była osią główną w koło której obracał się świat
polityczny. Kierunek przeciw lub ku Rzymowi jest
nieznaczną wskazówką kierunku przeciw lub ku cywili-
zacji Zachodniej. Wiele w tej rzeczy dowodów powinny by
się znajdować w pierwszym tomie dokumentów Watykańskich
tyczących Polski wydanych przez Theinera lecz ja nie-
szczy tomu. Nie wiem czy nie to dzieło jest w Lipsku.
Byle by materyałów nie brakło - znajdzie się zawsze
ktoś na obrobienie ich - Powiedz proszę ks. D.
Serdecznie Pozdrów go! od mnie - pomódl się
bardzo i zawsze aby na moje prace przyszło
błogosławieństwo z Nieba -

Czwartek

Dzień dobry Wołusiu — posyłam tobie obiecany list Marylki i uciekam do roboty bo jakoś dziś ciebo i przeszkody mi ma — pieszczotka tobie i twoim serdeczna

Z

Odeślij mi ten list potem

Ale Ale — u kogo jest tomik Gliszczyńskiego o Kozaczyźnie — w notatkach moich zakładałam adnotacie do takiej a takiej kartki — muszę się więc z niemi obaczyć. Jeśli u ciebie a tu mi potrzebny bo mi go przyślij — albo to mi napisz. Czy odebrałeś Chwaliszewskiego? — powierzyłam go dla ciebie Leonardowi w Wielkiej — Jeśli zapomniał oddać tobie to niego zgłoś.

[1860-1863]

~~497~~ 16

Czwartek

Wujciu mój miłemu, jakże ty masz na zdrowiu
to pierwsze przed wszystkiem pytanie — nie cierpię
mnie twoja grypa i zawsze mi się zdaje że takiej
by nabudzisz w słońcu niż we mgle paryzkiej
przeminęła. dziękuję za kłopotanie się moimi
bezkoncznemi interesami — i porządnie pod nu-
merami zaraz na pytania odpowiadam.

1 pakiet od Siostr Stego Kazimierza ma być zło-
żony u Przełożonej gdzie Kuzunia. i nie więcej
ona wie co dalej z niemi robić.

2. Książkę od Franka Geschichte des Freystaates
Ragusa przyjąć, trzy franki za nią zapłacić
i z rzeczy wyjazdowej przywieść z sobą do Hyères.
Niewarto posyłać bo w tej chwili mogę się bez
niej obejść.

3 Wolumin Teologii Gagaryna odesłam dziś pod
twoim Adressem sous bande — wypisałam z niego
wszystko ciekawe — oddaj go Panu Fr: a proś
o tom pierwszy bo to był drugi —

4. Proś Pana Fr: (może bym za widzeniem się bo
niech ci Bóg broni Józefin Maszerowej gdzie

dla moich interesów dopóki mię gryppa męczy/

Proś tedy Pana Fr: aby przeczytał następujący paragraf: Wyszło tłomaczenie na niemiecki ~~tłomaczenie~~ z rękopisu, sprawozdania z apostolskiej podróży na Ruś Śgo Brunona przez niego samego pisanego. Znajduje się ono w Czasopiśmie: Jahrbücher für Slavische Litteratur Kunst und Wissenschaft. 1855-1856. Neue Folge 3ten Bandes 5tes Heft. Bautzen. Owo tłomaczenie jest pod tytułem Russische Unterhaltung. Trzeba aby Frank koniecznie ten ~~zeszyt~~ zeszyt mi dostał — jeśli nie może mnie jednego, wezmę pewnie — Niech gdzie chce szuka byle znalazł. Jest to dokument dziejowy nadto ważny abyśmy się zadowolnieli wyjątkami tu i owdzie przytaczanemi. Bardzo bardzo proszę Pana Fr: aby wyjaśnił sam Frankowi czego od niego żądamy.

Jeszcze drugi do Pana Fr: interes. List Grzegorza 7. do Bolesława Śmiałego w którym namawia go do oddania skarbów Izasławowi wszystkich, znajduje się według danate Recueil de Turgeneff ep: 11. pag 2.3. przy sposobności czy nie można by go wypisać;

pierwszy raz o tem recueil Turgeniewa słyszę.
Może przez tego ciekawe co ciekawego dla nas zawiera.
5° Czy odebrałeś Wujcie 30 franków – na poczcie
do Ciebie wyprawione były dla Krasuskiego.
Teraz Wujcio mój pozdrowienie tobie serdeczne
tylko od Papy od Kasi i odemnie, bo reszta towa-
rzystwa wczoraj pojechała do Marsylii. Dorynia
miał tam do Konsula interes a Mamcia z Ma-
rylka przy tej zręczności potrzebuje powietrza
trochę użyć – ciepło jasno słońce – kwiatki
jak w kwietniu – ale moja biedna Kostunia
prawie ciągle leży – jednak zdaje mi się że trochę
teraz silniejsza. Kochana ciebie całuję i modlitwom
się twoim polecam

Dz

Nobusiowi Zosi dzieciątkom serdeczne słówko
od nas powiedz –
Pana Fr. Krona interesem przyjacielsko szczerze
usiłuj. Niechno mi zapomni donieść mi
gdzie mam szukać dziejów Księcia Sgo Dawida –
bo mi się aż z Rurykowiczami w głowie przewraca-
jąc ich pokusa — oderwać się od nich niemogę —

[1860-1864]

449

18

Czwartek

Za bardzo krótko tylko dziękować tobie Józefie
mój drogi. Co ty się tłomaczysz że dla nas nie
pracuiesz? A któż pomimo zajęcia kłopotów i
niesiły tyle za naszemi interesami i troszczy się
niemi jakby własnemi? a może więcej niż
własnemi. Czy myślisz że serce serca nie ceni
mój drogi kochany – najlepszy. Powitaliśmy
z radością naszego kochanego historyka na obrazku.
Doskonale zrobiony – w chwili kiedy w proch
zgniata wrogów. Mamcia zasmucona że podob-
nego nie posiada. Któż by takiego nie chciał?
Każdy zazdrości a ja się pysznię że choć najmniej
warta a mam. Pysznię i cieszę bo każda pa-
mięć to dowód przychylnego serca. Ona dotąd nie
wie iż go D: i ja kochamy i cenimy. Zwłaszcza
u D: nie przebito ciszę oko jego powodów która
dusza kryje – ale przyjdzie to z czasem.
Korowski przysłały – dziękuję Józefie. Dziękujemy
też za wiadomości bardzo a bardzo – drodzy nich
takimi i drży – ale ufa. Wszystkich naszych drogich
gronko do serca tulę i kochana twoi ładnii

[1860-1867.]

~~440~~ 19

twoźe by trzeba w przedmowie krótkiej po-
wiedzieć że to dziełko jest próba przedstawienia
~~tutaj~~ dziejów ~~tutaj~~ Lechii wschodniej i zachodniej
w jednej całości.

Umieść drzewko do słowie frazes podkreślony-

Przepisany

23 Lutego 1861

264

20

Cóż to za prześliczna myśl obchodzenia tysiącznej rocznicy dnia błogosławionego w którym nas światło Chrystusowe nawiedziło – Żadne plemię podobnej nie miało. Oby się na chwałę Boga zeszło. Zamiar aby w Wyszehradzie nabożeństwa cały rok trwało – przewyborny, jeszcze trzeba aby się podobnie odbywało w Gnieźnie i Krakowie a postaramy się aby było i w Kijowie choć może nie publicznie. Tylko czyńmy nie hałaśnie aby przeszkód nie potworzono. Jeśli tysiącznej rocznicy taka sama rocznica obchodzić my im wzbraniać nie będziemy, ale ich zapraszać lub przypuszczać do współudziału z nami nie godzi się, bo te światło o ile zeń było zgasili dobrowolnie, pomiotli i poniewierając dotąd darem Pańskim przebierając w niem jakby w rzeczy ludzkiej i przyjmując z niego to tylko co wola ich zachciała. Dopóki na tono jedności nie wrócą, my ~~z nimi~~ współuczestnictwa Modlitwy mieć z nimi nie możemy. Niech liczne Narody Słowian niech padną na kolana – Uproszą może tem Aktem Upamiętania Władzcy. Ale trzeba przeciw Wołaniu – Ducha prawdy. Kto mu tego na ~~po~~ trzeba w piersi niech Panu dziękczynienia zanosi i błagajmy aby to światło w nas po wiek wieków nie zgasło. Ostateczni przyszli – niechże ostatni dotrwamy. A w

strasznej próbie która koniec świata i Królestwo B[illegible]

w ~~[illegible]~~ Niebieskich poprzedzi; niech pogardzeni

Złuda Antichrysta niech się purpura męczeńska [illegible]

Krwi i z Wianem na Skroni wyjdziem do Wieczności

Bohdanie – bracie który na Ziemi i w Niebie kochany

to coś za kochanie – pracujmy co sił aby Narodowa Cześć

Panu naszemu oddana została. Odpisz prędko prędko [illegible]

bił ów pocieszny aby wierzyła iskierka która w płomie[illegible]

rozgorzeć może – i aby kto nie powiedział że się namyślamy

kiedy Serca od razu poskoczyły ~~z~~ z radości.

Prześlicznie myśl Druhu mój Kochany, – mych Chrystusowi Mir między

mi, zaangażowanym Twoje wielkie serce i twoja wielka miłość – mocniej i głębiej [illegible]

i rozumieją odemnie. Prawy że dla niej Druhu mój Kochany, ja s[illegible]

twoja chęć maluczkich, modlić się będę aby Ci Bóg dopomagł

Ci daje miejsce męża bożego w Narodzie, wpatrzył się w twoją [illegible]

korę i miłość i upodobał ją sobie. Zaśpiewaj że Mu pieśń [illegible]

Jego Wszechmocy i Chwały; dziękuj Mu za Dobrodziejstwo [illegible]

ta i prawdy. w Narodzie w tysiącletnią rocznicę uwięzionej że Łaski ~~[illegible]~~

rych ~~[illegible]~~ niewolników wiary wolność, psalmem Narodowym

Kutrzym. Dawid śpiewał dla siebie tylko i Ludu swego

że śpiewał sercem w Bogu – śpiew Jego stał się powsz[illegible]

ną modlitwą w Kościele Bożym. Na pierwszą wieś[illegible]

powrocie Bułgarów na łono Kościoła, ~~[illegible]~~ natem to Druh[illegible]

mój że przysłanie teraz niegodzi się milczeć. A coś [illegible]

Tobie – który jest wyraźnie namaszczeńcem na obiedzanie [illegible] się

Pamiętałem list – że głowa była niezdrowa –

po między nami

i Prawdy, twój nawet Głos do Deotymy przekonywa mnie o tem a więc i ja za Nią Ci powiem. „Ach! trzeba pieśnią Bohacić." Odpłać się mój Druhu serdeczny Bogu za Jego dary- abyś przyszedł do Niego z gromadą braci i pobratymców- których pieśniami Mu wiernie zdobędziesz. Ludzie nie byli lepsi za Dawidowych czasów- a jednak z Jego rodu wyszła Niepokalana i Bóg=Człowiek, jakaż święta pobudka do pracowania w pokorze i Miłości dla Pana Boga, bo choćbyś nawet pieśniami Dawidowi nie dorównał, miłością ~~[illegible]~~ dla Zbawiciela, możesz i porównać. Tak uczy nas Jego Święte przykazanie. Pracujże i pisz co Ci da Pan Bóg tchu i Ducha, a On Ci dopomoże niejedno serce upamiętać- nawrócić- które Ci będą błogosławić jako drogiemu prorokowi Pieśni.

List Słowianofila odsyłam Tobie,- Wiersze dla Deotymy- jak żądasz, pomiędzy nas nie wyjdzie. Listu Duchińskiego nie mogę Ci odesłać bo go nie mam, zabrała mi go odrazu Dusia jako swoją własność, mówiła i dziś to samo powtarza, że to dla niej był list pisany. O stosunkach Włościańskich i ukazie dla Gub. Kijowskiej ja tobie toż samo z listu Augusta donosiłem, więc widać że prawda. Czyby tam dla pewniejszego ugruntowania swobód- nie zamyślano wznowić Koliszczyzny? I to być może,- wszystkiego się od liberalizmu Moskiewskiego spodziewać można.— Och! nie dojdziemy my do odzyskania narodowej niepodległości bez wielkich ofiar- żebyśmy się oduczyli przynajmniej wszystkie liczyć na ludzi- a więcej na Pana Boga do którego całemi sercami w jedności zdążaćbyśmy się powinni.— Czyby niemożna choć z pary protestacji księży unickich przeciw Rutenizmowi Jachimowicza wydrukować przetłumaczonej w jakim dzienniku francuskim

Daryusz jest teraz lecz z domu jeszcze niewychodzi, zro
mu krótki – przezwany kaszelek którym się zakrztusza – a ta
do takiego zakrztuszenia końcy się poczerwienieniem oblicza – i trwa
Jam się już był z moich żołądkowych słabości wydrapał – i na
nowo zapadłem. Sam dojść niemogę co mi tu szkodzi, może
ciągłe słoty do tego się przyczyniają. Dziękuję Ci za przysł
hymn: Chwała Bogu: poszlę z nich jutro jeden exemplarz
Teofilowi do którego jeszcze niepisałem. Dziwny to człowie
ani mi słówka o swojém matrymonialném położeniu nie
~~zo~~ wspomniał – ja też ani słówka mu nienapiszę – bo ni
wiem nawet co pisać. Jest u nas przysłowie; gdzie diabeł
„niemoże, tam babę poszle:" jabym powiedział: tam żyda poszle, gdy
ich niepróżnej – tam się zgodzą skoro tylko idzie o grosz. Chłopi zaś
się mszczą i zabijają a stają jako patryoci w obronie chrześcian, aż
nadto szczęśliwi – jeżeli kilka głów głupich chrześcianki ich złapią
i namówią maleryę z niemi tą samą bronią, w dobrej niby spra
I na to pieniądze od nich wyłudzą; Taka też i koniec z tak
roboty – jak to widziemy.
Wczoraj niemogłem dokończyć tego listu bom zachorował – całą noc
miałem gorączkę, nad-rankiem poty i osłabienie, zdaje się że to była
febra. Przykro mi było – żem niemógł dziś asystować kondukto
Gerlicza – który 24. między 3a a 4ta z południa umarł przyjąwszy
wszystkie Sakramenta. Chciałem napisać do dzieci – ale dzisiaj
niejestem w stanie uczyniś Jch tylko i pobłogosław odemnie, do
serca przyciśnij – a niech się uczą dobrze. Rodziców szanują, w
gdy i niczem Jch niemartwią – to Bóg Im będzie błogosławił
X: Alexander, stoi w jednym domu z nami, co dzień ma mszę
św: w pokoju to ani Dorcia ani Dyzia na takie słoty wychodzi
niemogą – Wszyscy Was serdecznie całują i pozdrawiają – a ja scała
mistrzowią ściskam się i Wam pod nogi Kochani Drodzy moi. Syn Jedyny wasz
Drukarz Józef

Poniedziałek Vichy
22 lipca 1861.

Bohdanie mój — Ze łzami dziękczynienia Chrystusowi Panu który wspomniał na biedną Polskę czytałam kartkę twoją. Drukuj ją na świstku jak najspieszniej, tak jednogłośnie tu zawyrokowano. Nie spodziewaj się aby ją wszyscy zrozumieli, był by to nowy i największy cud, bo na nieszczęście nie wielu zna Ewangelię a więc czci drukowany ustęp gdzie w paralityku typ narodu naszego zaznaczasz. Przypomnisz go tym co zapomnieli, a tych co pamiętają niewymownie jak i mnie porwie się serce ku Panu. Nie obaczysz tego w czasie bo to na ziemi tajemnica której świadkami tylko Aniołowie, ale miłość obudzona wzbije się modlitwą za Polskę i Pan w dzień odpłaty pokaże ci ileś mu czci przysporzył ileś dla Polski zasłużył. Jedna tylko uwaga. Czy nie można by temu zaradzić aby Rossja nie była nazwana Ruś. Wiem ja że to s. bez kreski tę rozumie, jednak nie wszyscy dojrzą, a teraz ważna bardzo jest rzecz aby w pismach naszych zwłaszcza twoich nigdy Ruś za Rossję a Rossja za Ruś brana nie była. Źli ludzie mogli by z tego rozdrażnienia korzystać. — Im wyższe i święte natchnienia twoje tem goręcej pragnę aby wyszło nagła potrzeba skarcenia — Wiesz czemu? Abyśmy

zrozumieli że Zbożność od czynów nie odwodzi; że ten co się w
i świat Niebios poznał na ziemi bez ziemskiem rozumem
działaniu, rycerstwu, słowem życiu dzisiaj — ino - według W
naszej drogi — nie mamy jeszcze dość światła abyśmy zrozumieli
Maryę samą bez Marty. Maryę samą gotowiśmy porzucić o
miękkość i zniewieściałość bośmy nie mieli tradycji żołnierki
samowitej mocy ducha i działania tego bezpośredniego, got
owiśmy odrzucić ją jako niepożyteczną, bo gruba cielesna obo
owoców które przynosi na razie dostrzec nie umie. Przy Ma
ej przyjmowana, mam nadzieję więcej; dlatego przed wyda
waniem pism puściłabym w świat nową, bo jest w niej
trochę świętej pieśni tam i potrzebę Zbaraszka. Więc nie
przebolałam tam moje wielkie rady — jak matka dziecku czu
czego mu trzeba, i żebrzę u Ciebie abyś był dla niego taki; w
wiem że pożyteczny mu będzie — Błogosławionyś przez B
sam Bóg mu go posyła. O ile pamiętam potrzebę Zbar
nie zdaje mi się aby w niej było cokolwiek niezgadzające
się z sumieniem, względem Matki i Syna — nie opuszczaj
mi książki i oddaj braciom teraz wszystko co ci Bóg dał
udzielił — Ucałowanie Jego i łaska z tobą — Ach wielka
mi pociecha Bohdanie

Z

gdybyś tam obie siedziała. Teraz coraz rozumiejsza —
Niech się mój kochany Józefek nie gniewa na mnie że listu
tego nie doświadczam — Wkrót [illegible] a poślę —

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Batignolles Place de la promenade

BATIGNOLLES 23 JUIL. 64

23 JUIL.

Pewnie Józefiem mój drogi że przyjmiecie Kijowianina
z wielką radością. byle by tylko był kompletny. Posy-
łam należące się za niego 28. fr: i przyłączam fakturę
Trouba. Ale mi tego pisma nie wyprawiaj tylko je daj
Panu F: który obaczysz jak się nim ucieszy, i poproś
go aby mi kazał poprzetłomaczać biografie Książąt
Ruskich zwłaszcza Mścisława. To jest Mścisława
naprzód ale i chcę mieć wszystkie przetłomaczone
ile ich tylko jest. Oprócz Stego Włodzimierza o którym
wiem już zdaje się wszystko. Ach gdybym cię już
tu mieć mogła mój Józefiem, zaraz byś się z Gryppą
twoją nieznośną rozstał. Dotąd wcale zimy nie
mamy ani nawet [illegible] wieczorów - pora słoneczna
cicha ciepła jak w kwietniu - Wyglądam cię z
podwójnym pragnieniem bo mi się zdaje że byś
wyzdrowiał - Napisz no kiedy się mamy ciebie na
prawdę spodziewać - D: kazał się o to ciebie zapytać -
jak tam u was wszyscy? nie pytam w sercach
bo to wiadomo jak nam dziś być może ale ~~z~~ na
tej glinie ciała która z duszą cierpi - ręce i nogi
twoi całuję - Wanda twoja

Przepisany

25 ~~268~~

3. Stycznia 1862. Szczyrz.

Jakąż ty nam śliczną gwiazdkę przysłał Bohdanie
Żywcem z serca mi wyjęta. Polska to rozłożyste krzyżowe
drzewo – W konarach jego duchy nieśmiertelne zatrzymania się
chwilę zaśpiewać zapłakać zakrwawić i lecą dalej ku Ojczyźnie
wiecznej. Polska ma więcej dzieci w Niebie niż na ziemi. Polska
[illegible] na ziemi, pragnieniem dążeniem i nadzieją w niebie.
Polski piękność w wiedzy że przystania jest tylko w czasie, w jej
niebie promieniejący pewności że nie zwiędnie i że ustąpi
Polsce niebieskiej u Ojca u Boga który dzieci jej w łzach i krwi
piastowane kolejno, zgromadzi razem na królowanie bez końca.
Polska to między narodami głos Jana Apostoła zamykający
Księgi święte. Głos brzmiący w Kościele aż wysłuchanym
zostanie Przyjdź Panie Jezu. Przyjdź na dzień usprawiedliwienia
twego, na dzień zwycięstwa Kościoła twego, na dzień w
którym stopy wiernych tworzą nową Ojczyznę doczesną i
w powietrze się ku Tobie uniosą ci którzy nie kochali aby ci
owiedzieć w bramy Ojczyzny wiecznej gdzieś im miejsca
zgotował wszystkim – aby byli tam gdzie ty jesteś. Boh-
danie mój – całuję czoło które pomyślało rękę która napisała.
Ale kochany – ostrożnie z przedostatnią strofą. Nie wiem czy
też jasna. W teraźniejszych czasach kiedy niby na zbliżeniu
się Antechrysta każdy jakiegoś Mesjasza czeka, to nowego
przyjścia Ducha Śtego to Chrystusa Pana nie na sąd ich wie-
cznego ale na panowanie ziemskie, to ducha ludzkości X.X.
czy nie wcina prorokowania Kwiatu Nieśmiertelnego którego
idąc Polska nie miała zaspodziewać się jakiegoś Mistrza
proroka nowego Kościoła czy Boga. Mało kto w przesłaniu
serca zechce zrozumieć że myślałeś o nowej czystszej piękności
wynikającej z doskonałego zastosowania wyobrażeń chrześcijańskich

do składników społecznych i o zbawieniu obfitszym dla świa-
w skutek rozbudzenia ducha wiary i poświęcenia. Zdaje mi się
że powodem trudniejszego rozumienia jest tylko słowo Nieś-
miertelny które wskazuje na czas nie doczesny a w czasie, cał-
by na objawieniu jakieś nowe którego pełno około nas około rozwinię-
cia się, bo w tem miejscu nie dość wyraźnie odnosi się do roz-
ciągającego się po skończonem życiu — Można rozumieć że mowa
o czemś nieśmiertelnym co ma z wieczności przyjść w czas, bez
przerwania chcesz mówić o pełności która wyrabiana tu w czasie
przejdzie do Nieśmiertelności w wieczności — rozmyśl nad tem
bo ten twój wiersz jest tak szczytnie ładny że najmniejsza
dwuznaczność i ciemność zostać w nim nie może, osłabiłaby
potęgę myśli i całość zepsuła. Stoisz na takiej wysokości że forma
choćby najpiękniejsza jest tylko osłonką, owym ciałem powie-
trznym które przyodziewali Aniołowie aby się ludziom wi-
domemi stawali — a myśl twoja jak posel Boży powinna
być jasna i pewna. Serdeczny — Niech będzie błogosławiony
Bóg mój który cię ukochał i wyniósł.
Wielowski mi wziął list Dr. który go jutro wyprawia. Ofi-
Dr: Nikt go pewnie tak nie przewertował. On sam mi pe-
w swej książce tak mi pamiętał złe i dobre miejsca, niedorzecz-
Pewnie Dr: zapomniał kazać mi Jana Polańskiego przepisać
albo zgubił notatkę rozdziałów niech mi przyśle a ja mu
drugą poślę. Zosię dziatki pobożnej za mnie

M.

[1862 III–IV] Ks. Dz... Dzwonkowski, żony Pomian ... Duchińskiemu 26

Serdeczny mój. Powiesz odemnie Dr. wszystkich przeciwników.
Znać ich pomysły nie idą w las kiedy się mnie trwożą i zapał
wilków nie nasełaią. Cieszę się na prawdę. Gdyż ci będą pisali
i tylko do rozszerzenia wyobrażeń ich dopomogą. Ale czemu się
wiele mi cieszyć to owym dobrej wiary i szczerym hasłem:
Oj Polonia Polonia! Chciałby on być najlepszym to Moskal i
od niego woła. Bardzo źle robi Z. że go poleca i między Emigracją
rozsyła. Nie dowierzamy z roztropności i Milerowi, bardzy się
zaliczamy niepotrzebnym słowkiem wymowy (a sic) i tak ludzie
dziś nie potrzebujących do wiadomości Moskalom rzeczy nadrukowała
ich by po Polsku ciekłe nie czytał przez Polaków (i Moskal wrócił
z zapasem wiadomości których pewnie przed świętem być nie
byłoby a między tymi świętemi czy wszystkie te i będą przyjaciół
nasi? Jako do Z. zbliżony mnie widzieć jakiej i w jakich granicach
Emigracja chce polski. Pocóż przyjeżdża? Chyba myśli że się zaczną
mowa wdać w jakieś targi, na przykład: Dodamy wam do Kon-
gresowki Litwę (o Rusi i nie wspomina) ale za to przymierze
z Rosją && czy mnie jakie panslawistyczne podstępy. Zmiłuj
się kochany, strzeż tam od wszelkich robót z Moskalami bo
oni nas zawsze przechytrzą. Życzymy sobie wzajemnie jaknaj
większego dobra ale z daleka. Nie rzeczy się nie boję ich owego braterstwa
i współudziału z nimi do którego nakłaniaią ci z pomiędzy naszych
którzy służą w Rossji kawiłi. Dopóki widzimy że wrogi, chodzimy
w pancerzu, dla przyjaciół i towarzyszy obnażone piersi na łów
otwarte serce nadstawia, kaucje. Temu Panu hasło: Wszyscy
z daleka. Chcemy Polski po Dniepr i Dźwinę ani zbliżać się.
Żaden rząd na świecie tak tatur przeciwnych ludzi się nie ima
ich Panstawiczu. To samotrzask na dobre serca. a w lobrze
miele kokardy i barwy upstrzony że ani poznasz z razu. Od
tego niebezpieczeństwa trzeba się odgradzać pushczaniem bardziej
niskiej w opinii publicznej iż to wcale nie patryotyczna rzecz
wdawać się z Moskalami chociażby w najpatryotyczniejszym na pozór
celu, głośno ganić tych którzy w polityczne lub towarzyskie
stosunki z nimi wchodzą chociaż by ich tysiąc razy Z. czy ktokolwiek
z Petersburga polecał. Serdeczny mój — Czemuż mi ten hasło:
u Was ciekli nadrzy — Strzeżcie się strzeżcie —

Dowiaduję się w tej chwili od Wr.: że jeny jest w Rossji kocha

Polaków których Krasw: za wyraźnie mają, między innemi profe-
sorowie Spasowicz Kalinowski — także Okrzyszko wszystko pa-
stwowej — Krasw. najszczędniejszy jest ~~[illegible]~~ radykalista
Wr: słyszał kiedyś jak mówił: Który jest dziś w Pana Boga
wierzy? Mówią o nim jeszcze tylko głupcy i kłamcy — Z ża-
dnej strony porozumieć się nie można. Wr: nie chciał by, aby
go uznano dla wszystkich jaki na w Rossii i radzi aby nie
by tego potrzeba wypadła rozprawiać się z nim Zel: który
osobiście znał w Peters: — Obrazić go broń Boże ale jakby
wolała aby ze imieniem Emigracji jeśli by koniecznie do tego
przyjść miało mówił który z Polaków który w Polsce żył nie
w Petersburgu, i dla godności narodowej i dla jasności wy-
brania.

Dymisja Poniatowska

Dyzia przyjmiała w ten moment 100, franków i kazała Cię prosić abyś ją
Odat Duchińskiemu i powiedział mu — że Ona nie wie co ma zrobić z
przepisywania, więc przyśle 100 franków, a jeśli co więcej będzie należy,
Duchiński napisze. Papierek 100 frankowy w tym liście przysyłam

Józef

3 Maia 62. Dziś pewnie wszyscy razem bylibyśmy przed Panem

[illegible] dni od twego wyjazdu Józefcin mój kochany. Zdaje się tak jak wiek dziś – tak pusto bez Ciebie – u siebie miejsca tworzy[?] pustki[?], ciężkie[?] też i smutniejsze niż kiedy. Jak się zachowałeś? Czy zdrowy? czyś zdrowszych wszystkich zastał? Co tam u was gawędzą? Tu głoszą o wielkich zamiarach Cesarza A. Proszę cię Józefcin napisz zdanie do Br.: Obiecuje na wiosnę konstytucyjne ustawy w Cesarstwie a w Królestwie zwrócenie do konstytucji 1815. Roku. (bez wojska) Mówiliśmy kiedyś że jeśli będą Izby w Moskwie, zebrany kraj posłów na nich mieć może jak Poznań w Berlinie. Ale jeśli Izby i w Warszawie będą, rzecz cała się zmienia. Nie możemy obradować z Moskalami kiedy obradować można w Warszawie, uznawalibyśmy de facto przyłączenie zabranych prowincji do Rossii, i wycofać się z tego fałszywego kroku trudno by już potem było. Najlepsza, prawdziwie opatrzna to będzie pora do wystąpienia Litwy i Rusi z domaganiem się niepodległych[?] stacyi i chociażby tylko całe trwającym o przyłączenie ich do Królestwa. Trzeba by wcześnie przygotowywać, aby od Bałtyku do Czarnego Morza wszystkie prowincje stanęły razem jak jeden człowiek

bo zupełnie inną będzie miało wagę i inne uczyni wrażenie
działanie wspólne Litwy i Rusi jak gdyby każda osobno
się upominała. Trzeba nam się kupić, bo ponieważ idzie
będzie o całość Polski; stanie przeciw nam liberalizm Mo-
skiewskiej równie jak Rząd. Takie postawienie się Litwy i
Rusi było żądane a wytrwałe, bardziej nas do niepodległej
Polski zbliży niż wszystkie manifestacje Warszawskie.
A jeśli dopuścim że nas jakimkolwiek prawem czy bez-
tytułem złączą — to trzy części drogi zrobimy!"
Pokój Boży z Wami

Przyszedł dziś rano X. Józef z wiadomością od X. Alek-
sandra że jest apartament do wzięcia Place de la Mad-
laine nad bramą która do Targu wiedzie. Odpowiedziałam
proszę aby Ojciec Aleksander z tobą o tem pomówił
bo oczywiście nie postanowię nic mówiąc, nie znając apar-
tamentu. Nie myśl więc że chcemy abyś go wziął
dla nas — Wcale nie — Obacz go tylko z łaski swojej jak
będziesz kiedy przechodził tamtędy — Coś mam poczu-
dzenie że nie bardzo czysty być musi — A ty wiesz że
to pierwszy warunek — Czysty — świeży jak szkla-
neczka —

Sto franków od Królikowskiego za rozprzedanie broszury „Polska i ona wy-
tworzona" do Paryża dla Duchińskiego na zapłacenie przepisywania wyciągów
z dzieł historycznych o Polsce — dnia 24. kwietnia 1862 r.

[1862.]

45
28

20 Czerwca

Drogi mój Józefie. Po naradzie całej rodziny
w której był i głos tutejszego proboszcza
takie mi do ciebie napisać kazano:
Pisałeś kochany Wujcie że jako Emigranci
używacie przywilejów z Metryki (Acte de naissance)
zastępujących dla was także świadectwo podpisane
przez kilku Polaków i projektowałeś żeby pod
tem emigranckim przywilejem podciągnąć Pana K:–
Korzystanie z przywileju tylko Emigrantom
służącego kompromitującem jest dla osoby która
ma wrócić do swego Kraju i Majątku. Dla tego
pisaliśmy do ciebie aby tę drogę zaniechać, na co
odpowiadając wyjaśniłeś nam w ostatnim
twoim liście że w tym świadectwie niebyło by
żadnej wzmianki wykazującej źródło Emigranckie,
że to świadectwo podpisane przez Obywateli dotąd
w Kraju osiadłych, poświadczone przez Proku–
ratora zastąpi ~~ty~~ Metryki i Sepultury Rodziców
których ~~xxx~~ złożenia Urząd Cywilny wymaga.
Wzmiankowałeś nareszcie że podobny wypadek
zdarzył się mi przy ślubie Panny Nowowiejskiej

z Tyszkiewiczem. Wszystko to rozważywszy, a głównie to, iż nie możem podać sumiennie, za powód prozby stan obecny prowincii naszych w których podług dzienników wszystkie pocztowe biura z rozkazu Rossyiskiego rządu są zniesione a tem samem odięta możność komunikowania z władzą tamtejszą, zdaje się iż można i potrzeba abyście rozpoczęli starania /przy zachowaniu powyższych ostrożności,/ o podobne świadectwa które by nam się w Hyeres służyć mogły.

Tylko pamiętajcie że prócz świadectwa urodzenia trzeba świadectwa śmierci ojca i matki — i te koniecznie przez Prokuratora poświadczone być powinny. Odsyłamy wam Indult Biskupa Kam: który wam będzie pomocny bo jest w nim wyrażono z kogo się rodzi Pan K: i w jakiem jest wieku. My się też będziemy modlić ~~aby~~ a wy starajcie się o to i niech ze wszystkiemi papierami [illegible] przyjeżdża nam P. K: którego wszyscy z serdecznym upragnieniem oczekujemy.

Może by wam w razie koniecznej potrzeby pomocną była Pani Lacroix, stoi Rue Faubourg St Honoré N: 23. czy 24. W takiem razie, trzeba tylko aby

raz Pan B: oddał wizytę z grzeczności a dopiero w drugiej chciałby zaraz na zasiadkę o interesie mówić.
Cały ten list drogi Wujciu pokaż Panu B: Ma:
która nam była zaniemogła, zdrowa już prawie tylko jeszcze blada.
Ręce i kolana całuję drogi mój najdroższy Wujciu

Dyz

Każ dziecko z Nauki twojej przysięgowej artykuł Zasad
Stanowi Konstytucyi i w mowie [illegible] jak można
najprędzej bo trzeba od razu dać podstawę tej nowej [illegible]
która by była ładna a i która obecnie [illegible]
i nakazał zapamiętać ~~[illegible]~~ zaczy i opisywać jak ma ~~[illegible]~~ będą od tąd dzieci! Niech szczególnie ~~[illegible]~~ [illegible]
iowa będzie na końcu i teraz do zrozumienia [illegible] o
Rewolucyjnej miłości aby dobrze [illegible] w głowie [illegible]
nie pochodzi i na odpowiedzialność twoją nie [illegible]
każdego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w Ojczyźnie
lub panie każdego Polaka w szczególności —

[1862]

[1863-1864]

12

[illegible]

Kochany mój Bolesiu. Kończy się abonament dziennika Poznańskiego i Papa biedny ciężko nie zafrasowany że jeśli mama prędko mi napisze nie będzie miał dalszego ciągu do wieści o ruchach wojsk jakich się stanie na swobodzie. Napisałam mu na pociechę aby był spokojny bo ja to zaraz urządzę. Rozpromieniła mu się twarz i dziękował jakby niewiem za co [illegible] przedtem. Zaraz więc Bolesiu według obietnicy idzie do Ciebie prośba o dalsze na półroku zaabonowanie. Wiesz co chcesz — czy dziennik Poznański czy dziennik narodowy Lwowski co lepszy i [illegible] zaabonowane. Czas zdaje się na jego teraz za obszerny, wszystko byłoby nadto bo mi powiada [illegible] dopóki do ostatniego wiersza nie przeczyta. Byleby ~~[illegible]~~ wiele dni nie miał bez jakiej polskiej bibuły bo się zatęskni. Odżył od kiedy ma Przegląd, weselszy i bardziej gadający. Kwestiami bardzo się też cieszył. Napisz dziecko ile trzeba pieniędzy a ja zaraz przyszlę.

Dziś mniej więcej zacznę w jednakowym stanie ale się boję [illegible] zniecierpliwić — Dobranoc drogi mój dobry i całemu twemu gniazdku

Z

Mamy Twojej [illegible] odebrałam z wielką wdzięcznością. Wyglądam niecierpliwie. Czy nie ma gdzie w Paryżu do nabycia Pamiętnika

Władysława 4. przez Kwiatkowskiego. Jeśli wypisywać trzeba to wiecie.

[1863-1864.]

~~270~~ 33

~~72~~

64

Drogi mój Wolusiu — bardzom o Józefa niespokojna.
Od więcej tygodnia ani przyjeżdża ani pisze – a teraz że
na [illegible] [illegible] gorzej być zapadł i w łóżku leżał.
Donieś choć słowo kochanie co się z nim dzieje —
Nas po staremu — cicho i pracowicie o ile się — Posyłam
dla Delaroche'a photografię tego ojca która się z dawnej li-
tografii zrobić kazałam — Niech się udała — Łaska
Boża z wami tam wszystkimi

Z

Piątek 1864

Józefciu mój drogi odzyskany – Schylam się do kolan twoich i witam ciebie znowu w tem życiu ziemskiem o któreśmy dla ciebie tyle i tak gorąco błagali. Miłosierny dobry Pan dał o cośmy u niego ze łzami żebrali. Oczy moje oglądały kochane literki własną twoją ręką do Mamci pisane – Niechże będzie pochwalony i pokochany przez wszystkich świętych i Aniołów nim kiedyś podziękujem mu w Niebie sami bo i ja na ciebie liczę mój ojcze Chrzestny że ty wyjdziesz tam wymodlisz swemu marnotrawnemu dziecku i że ono kiedyś tam na szczęście twoje patrzeć będzie i śpiewać z tobą chwałę Chrystusowi.

Broń Boże mi nie odpisuj bo to tylko kartka na pieszczotkę.

Naszemu drogiemu

Józeciowi

23. Stycznia 1864 ~~27~~ 35

Bohusiu mój drogi – tylko wam była zebrała 500.fr
na spłacenie mego osobistego dłużku komuś. Wszelka
potrzeba a 500fr niech idą bliźniemu na posługę. Później
i gdzie trzeba się zwrócę od tego i proszę tylko o
wspomnienie czasem przed Bogiem o grzesznicy aby
Pan miłosierny błagamy cię za siebie i za drugich i za
naród wysłuchać raczył. Do cesarza Bohusiu nie każdy
śmiem pisać o takie rzeczy a mnie tak miło zrobić co
chcę najdrobniejszego dla tych których kocham. Z rozmaitych
obliczności kraiowych zdaje się że się nie długo będziem
się mieli czem dzielić x korzystajmy z póki czas.
Dziękuję za nowiny o Stryju Kazimierzu i Leonie –
Niech będzie Bóg błogosławiony. List oddałam –
Do zobaczenia mój serdeczny

Z

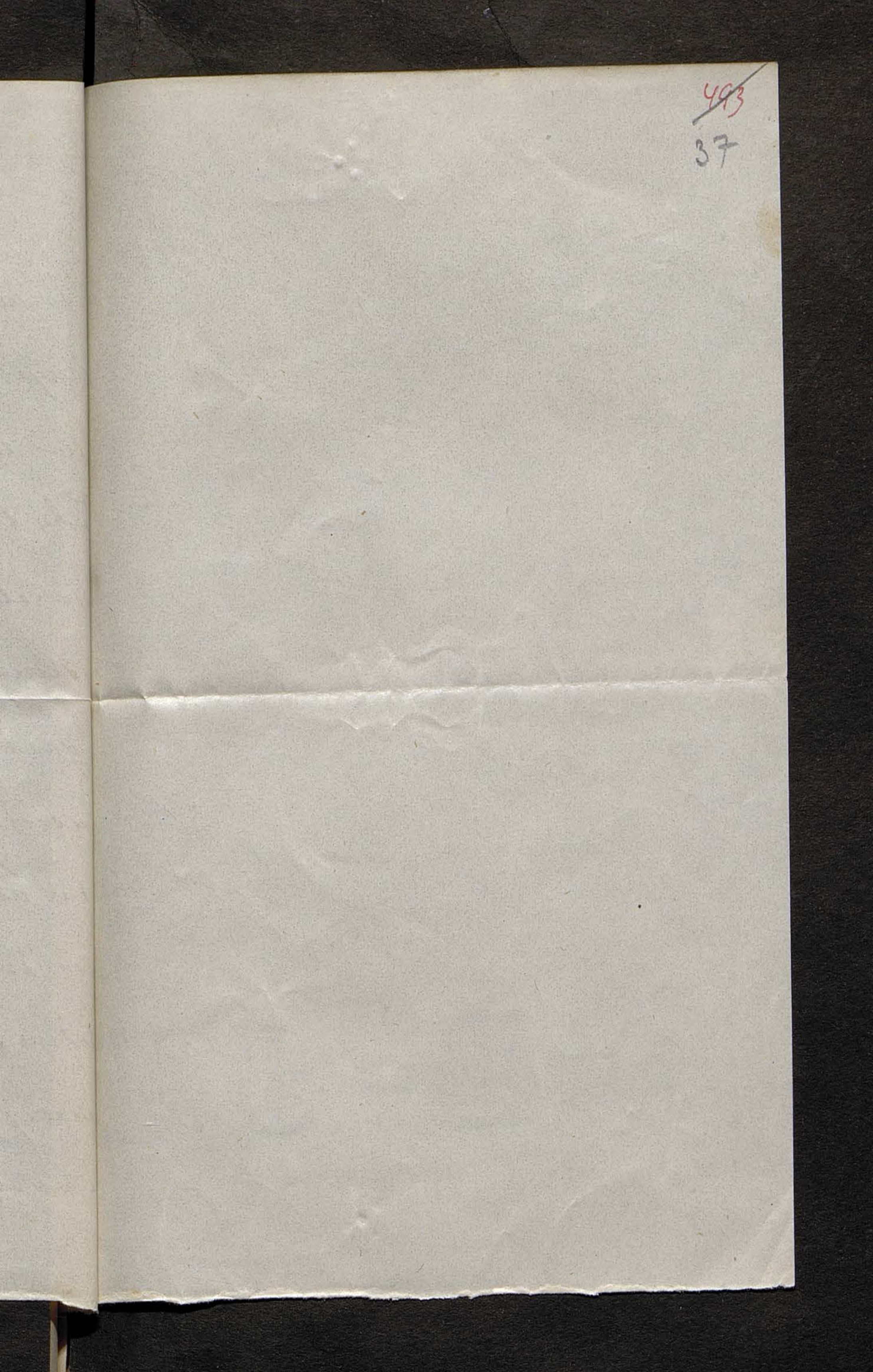
Dziękuję dziecko za wielkie litery –

x Katastrofy nie było – nie przestraszaj się – z ogólnego
tonu rzeczy sądzę przyjść musi –
Pamiętamy że jutro twój dzień –

9. Lutego wieczór

Drogi mój – czy prawda że nam wszystkim w zabranych prowincjach kazano się wyprzedawać z ziemi jak to dziś w dziennikach czytamy. Byłaby to najskuteczniejsza pod inną nazwą konfiskata. Nikt by z nas więcej jak raczej najszczęśliwiej dziesiątej części wyniósł. Fiat – Deo gratias – jeśli tak Pan nasz w Niebie dopuścił. Dowiedz się proszę cię Wołodzieńko czy już jest na nasze trzy gubernie ukaz czy to dopiero zamiar. Wedle dzienników zdawałoby się że już jest – od kilku tygodni słowa od braci nie mamy – co nie dobrze wróży. Niech będzie Bóg z wami – z nami wszystkimi.

Dz


~~493~~
37

38 431

Przepisany

14. Lutego 64 Dzyrus

Drogi mój Bohdanie — dusza ku tobie ciągnie a myśla zawierciady. Wielemu przeżyła i wiele przepłakała — nigdy tak ciężko po nikim mi było. Zdaje mi się że stoję na jakimś innym stanowisku — ten mój Bohusio tak wymawiał od lat czternastu jak pozwij twórz dzieci. Nauczy- łem liczyć na to serce ojcowskie. Dziwna rzecz — nie był z nami w ostatnich tych czasach a od kiedy poszedł do Boga stał mi się dom mój pusty. prawie więcej mi go zostanie na zawsze. Nikt mi nie zapełni. toteż odwraca się coraz bardziej dusza od tej ziemi. Wszystka mimowolnie pospieszy się tam gdzie poszło tyle już kochanych i tyle ziemi gdzie mi życia u dobrego Boga naszego Chrystusa. Jak się Janina moja ucieszyła kiedy swego Zbawcę ujrzała i jego wszystkie dzieci jego otoczyły — a ~~pomyśli~~ ubrały którym stoczył — jakowi tam wszyscy do nóg Chrystusowych upaść mieli i dziękować za krew która zbawiła. Kiedyż już i na nas koleją przyjdzie — kiedy się już skały godzina wybiła — Bohusiu ty dar Józefa — gdyby wiem my byśmy się nie znali — ty twoi to pamiętna po nim i miłej między nami od kiedy go nie ma jak między sierotami kiedy Ojciec w grobie. Otóż kartkę powtarzam dowodząc potrzeby serca pogadania z wami, bo szybko mi płacze — Nie do ciebie należę i Krzyżem moim lżejszy czynić krzyż drugich nie mam prawa. Wiedzie dziś mój swego. Józi i ta ciągle myśla z wami — z wami i za was się modlimy. Zosia zawsze niezmiennie dotąd nauczona do ~~pisania~~ przyciskam. Dzieciaki wszystkie całuję żal — Boże pociesz was wszystkich

39 3̶7̶4

Przepisany

24 Lutego 1864 Kijów

Mój Bohdanie drogi – wyglądaliśmy go byśmy tak długo i przybył nam cień martwych [illegible] – Boże bądź wola twoja – Zdaje się na tym obrazku że jak to zawsze ze życia z wewnętrznym kamiennym Uniesieniem coś mówi: Teraz mi tam Uniesienia nie kamień – śpiewa sama jedna dusza. Piszesz: Mąż to być pokoju, cichy cierpliwy i pokornego serca a więc bodaj my dorównamy nigdy naszemu wzorowi – Józef nasz posiadał i inne chrześcijańskie cnoty dostępniejsze dla nas, które w domu pielęgnujący i w sobie. Oh nie – nie tak Bohdanie – Jeśli naprawdę chcemy śladami iść świętego który sam po śladach szedł Chrystusowych i dojść tam gdzie on doszedł, nie wybierajmy z cnót które łatwiejsze ale które Bogu milsze, i nie myślmy nigdy że są którym nie podołamy bo choćbyśmy sami przez się nie możem, możem wszystko w tym który nas umacnia jak mówi twój S^ty Paweł. A cóż za cnoty zastąpią pokój cichość cierpliwość i pokorę? jakież bez nich cnotami zostaną? One są wzdłuż życia jasną smugą dowodzącą iż miłość nasza dla Chrystusa jest <u>rzeczywistą</u> a bez tej miłości, by wiesz co powiedziano iż choćby kto wszystka majętność ubogim rozdzielił i własne ciało dał na spalenie nie ma się na [illegible]. Jak Piotr święty ufając w cud puścił się pieszo na rozhukane fale byleby do Chrystusa doszedł – tak i my ufając w cud puśćmy się z niemocą naszą na trudne życie cichości cierpliwości pokoju i pokory byleby śmy do Chrystusa doszli w niebie

a na ziemi; do męstwa dorośli i wolności dzieci Bożych —
bo któż jest mężny jeśli nie człowiek cierpliwy który ~~cierpi~~
nawiedzającego cierpienia nie odtrąca gwałtownie by się go nied-
było lecz w mocy ~~za~~ swojej trzymając nie boi się go i dopóki
Bóg przeznaczył w pokoju z niem żyje — I któż jest wolny
jeśli nie człowiek pokorny który dla siebie nic prócz speł-
nienia prawa Bożego nie szuka. Im cichsi i pokorniej
będziem tem łatwiej Pan o braci wysłucha. Pamiętasz że
ziemia obiecana cichym. Młodzież — nie mówię narod-
młodzież która losy ojczyzny samowolnie w ręce wzięła, za
sobie uczyniła była z wiary tylko wyrazem własnej a powo-
łania siwemi włosami i ojcowstwem duchownem w koś-
musiała zginąć bo się słowa Pańskie spełnić musiała. Wie-
to duch mój od początku i wśród oklasków bohaterom kra-
bolał w milczeniu — Wbijmyż czoła w ziemię — krwi dosyć
przelanej Dodajmy co jedno usprawiedliwiająca czynić
może, żal za złe wszystkie którego świat nie widzi ale
Bóg sądzi, i pokorę. Im więcej nas będzie pokutników tem
szybciej zmiłowania wyprosim, a jeśli Pan jeszcze na krzy-
dobra ziemskie odłoży może nas ustrzeż raczy od pokus
zawsze w ślad pychy idących, rozpaczy i odstępstwa. Był-
byśmy kościołowi Boże przechowali, przechowa się i Polska
bo ugruntował ją Bóg od początku na kościele. Czcij ojca
twego i matkę twoją abyś żył długo na ziemi — od czci wy-
wyższego ojcowstwa na tym świecie, od czci duchownego ojca
w kościele zależy życie Polski na ziemi. Wszak upadek
poszedł stopniowo za ostygnięciem w katolickiej wierze,

za wyzwoleniem z praw Kościoła pośród niewoli praw wrogów
Mało to ludzi rozumie bo mało ludzi ze światła Objawienia
do rozświecenia myśli swych korzysta. Nie dojdzie ich głos
mej szkoły do środ. Nie przyjęli by go zapewne ale Duch wieje
gdzie chce — wołajmy dzień i noc — Emitte Spiritum tuum
et renovabis faciem terrae.

Bądź mi zdrów kochany — uzdrowiony z boleści i pocie-
szony natchnieniem z Nieba — pokój biednej Zosi i
całemu domowi twemu —

M

Przyłączone kartki są dla P. T:

29. Lutego 1864.

Drogi mój Bohdanie – Śpieszę z odesłaniem na twoje łaskawe ręce różnych należności naszych. Ze 120 fr przysłanych 108 dla Przełożonej Stej Kazimierza za robotę, 7 fr Frankowi za książkę – znajdziesz tu jego kartkę – i 5 fr Pannie Bystrzonowskiej które się jej winna nie wiem za co Panna Sybenhaus. Kiedy przy sposobności jej oddaj proszę cię. Mój Ukochany mój dobry – przepraszam i dziękuję za pracę dla nas. Serdecznie pozdrowimy wam wszystkim

Dziś przysłanie kartki nadesłane fr

Pokój u nas gotów na liczbę osób – Dziś się wyjaśniło – może Bóg da że nie będzie słoty na twoją podróż. Niech cię wszyscy nasi Aniołowie Stróże strzegą –

Przepisany

42 27

17 Marca 1864 Hyères

Bohdanie mój – pojutrze dzień naszego świętego – i dzień mojej Józi – i dzień ojca Dariusza który i mnie był ojcem – i twój – Niech ci ta kartka przypomni żeśmy sercem wszyscy tam z wami, że świętem razem pamięć kochanych i tych co jeszcze jak my wędrują i tych którzy już doszli – w jednej Miłości my a mnie nierozdzielni jak nierozdzielni będziem kiedyś w Niebie – Tego dnia Bohdanie nasz święty pójdzie do Chrystusa poraniony promienne stopy jego pocałuje i powie Panie pomnij na druha mego ale nie zapłacze jak niegdyś bo mu w widzeniu Miłosierdzia rozpłynie się serce rozkoszą i Chrystus spojrzy na ciebie i twoich. Spojrzy mój Bohdanie spojrzy pewnie – będzie to wiązanie Józefa tobie biednemu mój drogi – On już pewnie w środę wszedł w przyjaźń z twoim Aniołem Stróżem i ciągle z nim obok ciebie stoi. Niech on sam boleść Zosi i dziatwy ukoi – pokochaj ich Bohusiem za nas obu – Opieka Matki Najświętszej nad wami – wasza

Z



43
~~378~~

Monsieur Joseph Bohdan
Zaleski
a Paris
Batignolles Place de la promenade 2.

44 279

Odpisany

Wielka Środa

[23.III.] 1864.

Co się tam u was dzieje mój Bolusiu — Czy Zosia i
dzieci zdrowe — czy febra Dzidzia porzuciła. Serce tak
przerażone że nieraz tylko kilka dni wieści o kochanych
nie mam bez trwogi. Każe mi Ojciec Hieronim prosić
cię o notatkę zdarzeń życia naszego kochanego świętego
[illegible] chciałby po Wielkiejnocy uroczyste za niego nabożeństwo
odprawić z mową — bo jeśli mi takiego człowieka na przy-
kład ludziom stawić to trzeba. Nie spóźnij że się z tym
mój drogi — nie idzie o rzecz długą — ja tego zrobić nie
mogę bo oprócz 1814 roku nie bardzo wiem na jakich
był wojnach — Prawdziwie Polaka życie — pierwsze wspom-
nienia rzezi Pragskiej, ostatnie łzy i modlitwy o powstaniu
863 — Obdzielam was wszystkich wielką wielką
miłością — Chrystus ukrzyżowany z wami

M

Dobrze mój Bolusiu — Zapłać jeśli twoja łaska 20 fr.
za przepisywanie — bo wielka by dla ciebie była robota
bom sam to posłał na tak małą sumkę odbierać —

uzres
mie
zostal
dnego
dwied
do zaa
100fr
było
ików
wspom
dradu
zabra
douios
i uadz
policj
Syrma
takiego
dziwe
do pra
tego ca
wie. W

Grzymały

~~282~~ 45

13 Kwietnia 1864

Nie gniewaj się na mnie mój Bohusiu drogi że z bardzo nudną i przykrą sprawą do ciebie przychodzę. I która jednak proszę dziecko aby tajemnicą między nami została. Z mojej biało-głowskiej mamony uzbierałam po trochu 1000 fr na zapłacenie części długów które wiem jakie mi się nie przyznał że ma P. Fr: i nie mówiąc nic nikomu z moich wyprawiłam i prawie razem z ostatnią moją temu kartką do ciebie. Dowiaduję się teraz z listu twego do M: że on zmienił pomieszkanie a że mnie nie zawiadomił o przyjściu summy, boję się mocno niespokojny czy nie zginęła, bo zaadresowana była do jego dawnego mieszkania równie jak 100 fr miesięcznie pierwej wyprawione o których także słowa nie było czy doszły. Zrób mi tę łaskę Bohusiu — dowiedz się o tem jakoś ostrożnie aby mu przykro nie było. Radabym mu nie wspominać o tem — ale z drugiej strony w teraźniejszych czasach szkoda dać „przepaść". Od wyjazdu mego z Paryża, w trzech razach odebrać był powinien 1200 fr. z których tylko o pierwszych 100 fr doniósł że doszły. Przepraszam Bohusiu przepraszam za kłopot i nudę [Powiedz P. Fr: że długiem szeregiem szykuje się Metropolitów jak jeszcze nigdy, z oznaczeniem który był katolikiem który schizmatykiem jak i dla czego. Aż się sam zdziwi jak obaczy. Nic takiego światła na dzieje nie rzuca jak daty. Z nich dopiero prawdziwe przyczyny zdarzeń poznać można. M: ma wielką ochotę do pracy żądanej — ale mi się widzi że jej nie podoła teraz bo oprócz tego co mu P: F: sam naznaczył ani jotki więcej w tym przedmiocie nie wie. Rozpatruje się jak w lesie i nawet szukać jeszcze nie umie.

Za parę lat jak popracuje to co innego. bo przecie z wyobraźni
ani nawet dla dzieci tworzyć nie można. Z żadnej książki gotowego
nic nie zaczerpnie bo dziś przed nami dzieje Polski a raczej Rusi u-
staczy po grze z szachownicy zrzucone które do gry innej now[ej]
na nowo inaczej ustawiać trzeba. Wykład ich prawdziwy, szcze[ry]
który tworzą w przeszłości przed okiem Boga. nie łatwo dojrzeć —
długo wpatrywać się trzeba niech się zatym w głębszej oddal[i]
i odbije w myśli. Ja nie mam tylko kilka naznaczonych prawd. Ma[m]
je w pamięci ze słów P. Fr. ale nie dość z przedmiotem jest obezna[na]
aby je sama widziała, dla tego ani je zastosować ani rozwinąć a[ni]
innemi podeprzeć nie umie jeszcze. Ale poczekajcie — jeśli będz[ie]
miała cierpliwość nie tylko czytać ale pogrzebać w przeszłości
i ona czyjej — a wtedy i drugim co sama widzi pokazać potraf[i].
Mówię to tylko tobie i Panu Fr. jej samej broń Boże aby nie [...]
i odwagi nie odebrać. Możesz jej także uczyć w myśli pew[ną]
intro. Zabrakło by może wytrwania gdyby pisanie aż na lat p[...]
odłożone było. Czyta teraz dzieje Świata Kianecy polecone pr[zez]
P. Fr: Zapewne wkrótce do Niego napiszę

Mój Bolusiu — jeszcze ciebie przepraszam za to że sama do[...]
rady dać nie umiem i ciebie interesami dręczę. Łaska Boża
z Wami tam wszystkiemi

K

Ale Ale — zrobiony Pacta Conventa. Nigdy Bolus nie będzie
do mnie pisał jak nie będzie do tego ochoty. A mnie nigdy ani
przez głowę nie przyjdzie że to złe — albo że to dowód że mnie Bo[lus]
nie kocha — nigdy — nigdy — bo ja wiem co to jak się nie chce

Pisma doskonałe — przeznaczone były dla mamci bo to jej wszystkie — i zawsze ona nie mi pisze — oto i ja w tej chwili że dla mnie trochę za cienkie to dla ciebie będą dobre. Proszę ze swoim pisaniem nie wymyślać. Były dopatka to wszystkie literki będą słuszne czytelne aż mamcia pochwali (co rzecz bardzo rzadka) Jedną tylko mają wadę że są mikroskopijne — nie możesz ich dość wielkie stawiać. Im ogromniejsze tem się mamcia bardziej radować będzie.

Może P.F. ciekawy z kąd teraz mi przyszło do Metropolitów wrócić. Powiedz mu że jak Zupnik szukając czego innego natrafiłam na dyptę i kopię w niej. Wyprawię na twoje ręce tych dzieła dla niego (książki o Kozakach według Skalkowskiego tylko niech mi ją nie zgubi bo on wie czego trudności książki od nas dostać.

Pieniądze na pocztę wyprawiał X. Józef — on poszukiwania czynić będzie jeśli się zarzucidy. Posyłki do mnie wyprawiaj pod jego imieniem dodając André. — Co będzie tylko Joseph to dla niego — Co Joseph André X. to dla mnie.

Dobra noc bo już bardzo późno —

Niemniej nie są złe biedniemu Ojca X. — niż on pewnie brakiem miłości dla naszego świętego nie grzeszy — musiał kiedy przedstawić — ale czy myślisz że wszyscy tam mają sobie za obowiązek przyjmować zaraz — Ach niestety ja pierwsza nie — mea culpa i drugiemu wybaczam

Otrzymany

28 47

25. Kwietnia 1864.

Drogi kochany Bohusiu. Dziękuję za kartkę — przy-
niosła słowo nadziei nie słyszane od dawna — Bogu dzięki
że sprawa H. ma się ku końcowi — Nieznośnie mi była przykra
teraz kamień z duszy. Czy ów ustęp w liście o Bel: znajdował się
w rękopiśmie H.? Zdało mi się gdzieś zasłyszeć że go w Paryżu
dodano — może źle zrozumiałam.
Mamcia posłała ci prośby swoje względem Mikołaja(?) — samej(?)
dodaj. W miejscu gdzie wspomniano o rozpierzchnięciu się du-
chownej Emigracji na różne strony(?); jest słowo: odstępców.
Wymaż je — bo chociaż prawda na nieszczęście że bardzo mało kto
wówczas od kościoła w ~~[illegible]~~ i wielu dziś nie
odstąpił, lepiej tego teraz bez koniecznej potrzeby nie mówić.
Jakiś ty dobry mój Bohusiu żeś mi się o moje posełki(?) do Pana
F. dowiedział. Ale czemu nie zaraz(?) telegramem uwiadomiony(?)
kiedy nikt z nas nic o tem nie pisał. Czy by mu Bohusiu co
mówił? Bóg przychylność jego ku nam pobłogosławił. Nie dopuścił
aby co z tego wynikło a stało się to co zapewne wypraszającego
Pan F. pragnął, obudziło się we mnie uczucie pociechy z tego dowodu
że się poczciwa dusza jego przywiązała. Przyślij mi adres jego bo
są rzeczy które w przód do niego wypraszać mogę.
Proszę mój Bohusiu nie oddać(?) czytać [illegible]: bo mnie się nie po
dawnemu w głowie zawracać poczynało. Wyrzeczeniem jak mo-
giłą ziemią ledwo zaszłam(?) zwołałam na pokój to będą ci którzy
od Niemowlęctwa żyją życiem pokoleń śpiących tam na stepach,
i bólem ich nie przebolałem bólu. Wołałem nie zaporoże —

świetne z dala niebezpieczne z bliska. I Zaporoże to najazd obczyzna na naszej ziemi – Ależ ziemia w której tyle kości leży tyle co nie zrozumiała i nie odtrąt się kiedy – Step Humański, Białocerkiewski, Świtański. Zdaje mi się czasem że mi ciężko pominąć a kiedy go jak w tej książce w obrazku tylko obaczę coś w sercu się dzieje czego nikt nie wyrazi – i mi i żal do szaleństwa – bo tam po tylu wiekach wola zła przemagło – nie Chrystus ale błąd zapanował – i na wszelkie pogrobowiska już tylko cisza –

Chrystus zmartwychwstaniem i życiem. Umarły Łazarz o wskrzeszenie nie prosił lecz wszystkie Siostry – wyznawały i miłowały więcej niż brata, Chrystusa którego jako Boga czciły – i życie brata wróciło. Oh Łazarz martwy bo nikt Chrystusa dzisiaj nie kocha.

Do zobaczenia drogi mój – Łaska i Nadzieja Boża ze wszystkimi –

Z

Dziękujemy za książki i broszury – X. Józef właśnie idzie do Krymu, trzeba więc gdyby jaka do niego była rzecz przesyłać adresować wprost do nas.

4. Maja 1864

Drogi mój Wobusiu. D: ci serdecznie dziękuję za pamięć o dniu mego urodzin. Duchem byłeś zawsze z nami — Bóg tobie i twoim nagrodź — Wczoraj rano przybył Br: Z. z Rzymu — Nierównie zdrowszy, lepiej wygląda, wybiera się za parę dni do Paryża ale gdyby się spóźnił nie dziwić się i nie niepokoić. Świętoszka coraz na siłach opada — tej może dla niej a raczej dla jej męża trochę się tu zatrzymam.

Pokochani wam wszystkim i tobie i Zosi i dziatkom

Z

Oprzepisany

10 Maia 1864

Co się z tobą dzieje. Czyś zdrowo zajechał drogi mój:
Czyś zdrowych wszystkich zastał, Zosię zastał?
Tęskno po tobie i wyglądamy słowka. U nas — jak
przy tobie było — dzień po dniu jednostajnie płyną.
Julka nie wyjechała przy stanie matki bo co się
dzieje się w teraźniejszej chwili, trudno przewidzieć
gdzie i jak obrócić się Bóg da. Przeniosłam się
na robotę do twego pokoju wedle twej rady. Przyjmuj-
miej aż do przybycia Ojca A: Mój mi twój Anioł
Stróż postępu na jakie słowo. Mamcia coraz sil-
niejsza — Do zobaczenia — Uściskanie tobie i twoim
od wszystkich nas

Z

Dziś wielki dzień Wniebowstąpienia — dzień tryumfu
Człowieczeństwa w Bogu. Dziś pierwszy raz
Chrystus Bóg-Człowiek, wstąpił do Nieba i pokło-
niły mu się jako Bogu wszystkie Chóry Anielskie
Dziś Pan na wysokościach dopiął celu tworzenia,

uwielbił proch z nicości uczyniony i do Boskoś-
z miłości przyciśniony — i rozgrzmiały w radości
niebianie, niezliczone tłumy wyzwolonych. ~~Ab~~
Niż dzień ten oglądać, wolała pycha Lucyfera bu-
i piekło. Ale Chrystusowi jeszcze czegoś trzeba. Je-
się wstawia i ~~[illegible]~~ ręce poranione do Ojca wyciąga
Wyzwolonych liczba niedopełniona. Jeszcze są l-
dobrej woli, wierzący posłuszni i miłujący, którzy
płaczą. I wygląda Pan dnia drugiego — ostatecznego

Przyjdź Panie Jezu!

Grzymały

20. Maia 1864

52

Drogi mój – tęsknisz do ojczyzny niebieskiej – to dobrze kochany bo się ona tylko tęskniącym otwiera ale nie rozpaczaj o ziemskiej. Albo się ona wymarzy z łoni – chrześcijańska, albo zbliża się Antechrystowe lata a z niemi i koniec wszystkiego widzenia. Co do tego co tam w kraju robią, trudno sądzić na sumie zmożonych nam bezpiecznie z dala patrzącym. Po siedmiu dniach walki żywcem wzięli Tatarowie nad Kałką naszego Mścisława dobrego i 300 pozostałych rycerzy z 10000 Kijowian, bo mówi kronika zmorzone ich dłoni bronią niż im władły. Zdusza ich z ciałem. Potem dojmowano z dwóch stron nie tylko z jednej – Cóż więc dziwnego iż się wyczerpały siły prędzej niż by mogły? Boże nas uchowaj godności narodowej w czem-kolwiek ubliżyć – trzeba się nam owinąć jak płasz-czem nagości i rany przybywającymi aż ta zła i ciemna nas przejdzie a zabójczej zarazie – jeśli jeszcze jeden dzień wieków przeżyć ma ta ziemia – ale wierz mi wymuszona odwaga nie zwiodła nikogo.

Czy słyszałeś że w kilku miejscach kazyresowski lud rzucił się na wojsko zmuszając do wypłatu zaległych

podatków? i że tak się musiał zacząć z powodu Ob-
Wójtów że do czasu wybory te wstrzymano?
23 Maja Umiór mu odleciał – spokojnie bez walki
Cierpień ciała nie czuje. Na Bol: strasznie pat...
Zmienił się do niepoznania. Niektóry płacze obo-
lami i dzień i noc chodzi po pokoju bez ustanku
Chwili spoczynku zaznać nie może. Cierpliwie
nidawa niecierpliwi, on go kocha i Bóg mu by
ich go obaczy. Wszyscy u nas – niemam czasu
głowy do pisania. pomódlcie się za niego biedaka
aby mu Bóg w cierpieniu ulżył. Łaska Boża
z Wami moi najdrożsi

~~[illegible]~~

Przepisany

~~288~~
53

1864

7. Lipca Wieby

Drogi mój Bohusiu — ktoż by miał serce wymaga-
ć od Ciebie biednego ciągłego kitowania. Wstydzę się
że ci znać nie dała o odebraniu pisma Pana J. Chciałam
zarazem posłać żądane notatki i więcej czasu zabrały niż
się spodziewałam. Chociaż to owoc niezmiernie długiej i
żmudnej pracy jak przyszło dać na czysto — dosłownie w
głowie się kręciło. Pomyślisz pewnie — dziwna kobieta — świat
w łzach i krwi a ona swoje i swoje. Bohdanie — kto czci groby
ten wierzy w przyszłość". Człowiek nic z niczego nie stwarza
i na tej ziemi nic z niczego się nie stanie. Drzewo nie wyrośnie
chyba z korzenia lub z ziarna i naród nie zawiąże się jak pi-
jana lub rozpustna spółka ale musi iść na prawdę i na-
długo ma istnieć dużo wiekowa nie swoja, z przeszłości
swej z którą ma powinowactwo konieczne bo z niej wyrósł
i stał się czem jest, wątek więzi w którym by się wszystkie
pomysły skupiły jako w rdzennym własnym, i do jedności
przyszły. Inaczej nie naród ale garść piasku którą lada
wiatr rozdmuchnie. Jak nie rozumiem tych którzy kochanych
swych opłakują ale im nie służą modlitwami i odpustami
pod wygodnym pozorem że tego nie potrzebują, tak nie ro-
zumiem tych którzy dziś w boleści o pracy zapominają.
Czy ~~xx~~ o siebie idzie i o to co nam miłe czy niemiłe? Idzie o
postęp — każdy jaką może bo naród nie umarł. Zawsze
przed sobą mam słowa modlitwy Ojca Śgo: "Ażeby nie tracąc nigdy
znamienia swojego, trwał na zawsze wiernym posłannictwu

danemu od Boga, postanowiłem nietylko strzec
lecz oraz zachowywania nietkniętej i nienaruszo-
zjednoczenia zgoda wszystkich członków tego naro-
chorągwi wiary katolickiej wiary ojców jego." W
świeższym dzienniku nowego słowa, "Myślę iż po-
od ludzi mieć nie będzie ale ją zaczerpnie w Bogu sam
Czy znaczy to iż na podłe niebieskie który ojciec S.
nie — ale na obrót okoliczności od świata nieprzewi-
dliwego ani pragniony ani spodziewany a od opatrz-
ności modlitwą wybłagany. Nie mogę zwątpić Bo
nie mogę. Mówię sama słowa Psalmu: Chociażbyś mnie
Panie zabił, ufać będę w tobie — i pracuję — na pew
Przejrzyj kartki przyłączone — ale uważnie i rozu
jak ty umiesz. Suchy spis imion — a cała prze-
łość" inna — jasna i piękna jak bohaterski śpiew
Daruję tobie Kochanie wszystkie te kartki własno
na pamiątkę uderzenia serca kiedy się ta przeszłość
z poza mgły zapomnienia i fałszu pierwszy raz
odsłoniła taka piękna i prawdziwa, i jako prawo
w następstwa bogata. Pan J. i sobie jeśli potrzebo-
wać będzie przepisze i użyje jak zechce.
Do zobaczenia drogi — Łaska Boża z tobą i wszy-
stkiemi twemi

289
54

21. Lipca Środy

1864

Czy przyszłej kartki na końcu, drogi mój Bobusiu
Jeśli przepadły poszukiwać sobie nie będę. Kiedyś
drugi raz przepiszę i przyszlę — Dzisiaj Bóg człowieka
stworzył. Odrzeka kości i widzi życie — ale widzi on jeden.
Gdyby kto by miał ma oczy drugiego na widzenie swe
stworzył — i aby mógł mi mnie i widzenie moje szukam
mną. Niech będzie Bóg pochwalony — szukam tylko do
[illegible] do dnia wielkiego objawu w którym odzwierciedli się
wszystkim przeszłość w strasznej a cudnej swej rzeczywistości —
zebrania wszystkiej pieśni w człowieczej pierwsi mnożenia
[...]iemaj — to bohema.

Przyszłowa drukowana kartka jest dla Pana F. dzieci mi
dziś on teraz stoi. Wyszedł le Numero de Juillet des Études
religieuses historiques et littéraires par des Pères de la Compagnie
Jésus w którym jest coś Martynowa a jakiś [?] o Sacro-
wszystkim — Kupować nie warto ale gdyby można dostać
dzieci na parę dni, bardzo byłam wdzięczna była — pozdrów
to serdecznie ode mnie —
Pokochanie tobie i wszystkim twoim

64]

Przepisany

55 388

10 Sierpnia 1863

Drogi mój — prawdziwą mi jest zgryzotą wyjazd Pana F. do Niemiec — boję się tam nieszczęścia dla niego. Gdyby było można od- nalezć go w Paryżu i od zamiaru odwieść, dobry by miał uczynek przed Bogiem — Widzi mi się że być musi dotąd na starej kwaterze.

Wiedzmy ty z Madami i kłopotami Bobusiów — Chleb to powszedni wszystkich nas na ziemi. U każdego z nas jest całość bólów i wytrwania nie na cząsteczki a doskonałość w cierpliwości pogodnej. Jak do pieśni każde słowo dobierasz tak w wielkiej Epopei życia każdej godzinie przeznaczona jest właściwa jej piękność. Nie pojmuję jej — niech będą wszystkie strojnie dźwięczne, niech perłami jak twoje zwrotki zapadają w przeszłość — aż do ostatniej kiedyś która pieśń dokona.

Kiedy my się obaczymy? bo dla braku zasobów wątpię abyśmy mogli tego roku do Paryża zajrzeć. Chać Zdzitka pieszczotka tobie i twoim drogi mój

Z

Drużce na kapelusik posyłam 100 fr

Będę ci się starała przysłać kiedyś choć niektóre z moich legend — może zapewne do Szyców potrafię znaleźć sobie kogo do przepisywania —

1864. IX.

Drogi mój Wołusiu — opóźniłam się trochę z odpowiedzią na listy twoi i Pana Fr bo niewiedziałam jak zdać. Aż przybył Oj. Piotr — treść z nim rozmowy znajdziesz Wołusiu w kartce do Pana Fr — co do twego zaś interesu Pan Sew: tak jak i ty nikogo sobie przypomnieć niemoże ktoby żonę w Kr: zostawił. Niech się mówi dowiadem u Rożańskiego z Wołynia u Frankowskiego Adjutanta Ed: R a najbardziej u samego Ed: Różyckiego u którego bywa Jaczky wysoki blondyn Radom z Kijowskiego który sam żonę i dzieci zostawił — ale jak się nazywa niewiem — Seminaryum Polskie w Rzymie już postanowione, otworzy się na początku zimy. Ojciec św dał 12.000 Skudów na kupienie domu niegdyś do Kapucynów należącego na Quatro fontane więcymi na ten cel przeznaczonego, i trzy bursy — reszta będzie ze składek które chce aby zbierano nie tylko w Polsce ale we Francji co nastąpi za kilka miesięcy.

Drogi mój — jak wam smutno być musi w Fontainebleau nie patrząc w przeszłość — miasto w twardym bolesnym

swym ziemskim obiawie — patrzcie raczej w przy-
szłość" gdzie wam "przeszłość" wasza wróci przeobrażona
promienna radosna i wieczna. A ta sama — nie t
kającej umarłych wszystkich w grobach — Nie marszczcie
Wznieście oczy i serca w górę — Sursum corda — ta
wasi żyjący czekają was w ojczyźnie. Uczyńcie
pogodą duszy wszystkich dobrego Pana który rzekł: Chcę
aby gdzie ja jest i oni byli i nie płaczcie jako by
ci którzy nadziei nie mają. I my tu nie wiecznie
Bogu dzięki — i świat cały nie długo wieczny. Rych-
ło już rychło będzie królestwo Boże gdzie wszyscy p
i wszyscy młodzi — Bohdanie — nie mam tej tw
pieśni — przyślij mi ją przepisaną bo mi ona zaws
do serca mówi dziwnie — zdaje się że od niej skrzyd
rosną prędzej.

Miłosierdzie Boże z wami wszystkiemi

Dla nadesłanych kłopotów i smutków została ta
kartka nie wypisana dotąd — przepraszam Bohdanie — dam
znać że Ma: w skutek podróży koleją to wielkiem niebezpie
porównana — A że mi raz powróciła — zła wróżba nie tylko na
raz ale i nadal. Dotąd nie wiedzą czy ujdzie nieszczęścia — cała
nadzieja w Matce Najświętszej i Słynnym Józefie którym się pol
Mój mąż tam pojechał — Matka dla niezdrowia przyzostała —
się zwłaszcza powiedzieć dalej — Ja tu zostanę sama na modlitwie i p

17 7bra 1864

Często Wokusin mój drogi w którym przezna-
czono nam pochwalić Pana troska. Dowiedziemy
Cierpliwości stałej łagodnej pełnej miłości i wy-
rzeczenia. Z przyłączonego listu który mi po prze-
czytaniu zaraz odeślij zrozumiesz co się u ~~mej~~ Mo:
dzie. Wszyscy pobrani, Pad: bratnego i Ekonom.
Razem z tym listem przyszedł wczora wieczór
drugi od Leri w którym powiada że w Miasteczku
Obok tak mocna cholera że Ktumnie do Ayeres
uciekła. Przy gorących ocyurscu naniosą cho-
roby. Więc zabrawszy ojca rada trochę na potrze-
do Grasse które nie jest na drodze. Droga to i
wielka dla mnie troska. Co ja na zimę z moim
biednym ojcem zrobię dla którego dłuższa podróż
jest niepodobna? Nic wcześnie nie postanawiamy
bo przewidzieć nie można w którą stronę plagę
Boża pójdzie. Mnie się zdaje że będzie ona wszędzie.

Jużeśmy się dwa razy w życiu widzieli. W[...]
ludzie padali raz w R: drugi raz we Florencji
Nie uciekamy z miejsca gdzie nas zesłano. Ale
umyślnie bez koniecznej potrzeby jechać tam
gdzie zaraza byłoby to kusić Pana Boga. Dla[...]
wątpię abyśmy do Hyeres wrócili. Przykro mi to
iżeśmy tam byli niby osiedli, znowu koczowni[...]
życie rozpoczynać trzeba. Gdyby tylko nas dość[...]
to mniejsza ale grono które się zawsze w koło
zbiera, złożone ze starych chorych smutnych
których potrzeby i ciała i duszy zaspokojeni[a]
wymaga. Niech opatrzność Boża kieruje tem
wszystkiem. Od Kostusi mamy kartkę z
granicy — pojechała naprzód do Marsylii a pote[m]
Mamie.

Drogi mój — widziwszy się i nie warto oceb[...]
I święci próbowani tak byli. Staraj się tylko wy[...]
bić w sobie pokój a ochotę niewzruszoną. Bo
w pokoju Pan. Do zobaczenia kochany — pani[...]
dobrego Chrystusa z tobą

List Nia papie odesłać trzeba tylko mnie —
Co tam za bluźnierstwa dziwactwa popełnił znowu
M: o Dziejach Polski? Pisze mi o tem ze smutkiem
Józef z Genewy. Powiada że bez sensu w której naj-
mniejszej prawdy historycznej niema, przyjmują
niektórzy jako rzecz ważną — i radby aby kto od-
powiedział.

Grzymały

16. 8bra Kijów
1864

Powitała mnie ta kartka twoja drogi mój Dobrusiu. Bóg zapłać mam wszystkim za serdeczne słowa pamięci. Między głosami waszemi brakuje jednego ale tylko cielesnemu uchu memu bo serce go słyszy i wie że dla chrzestnego dziecka o miłosierdzie zanosi. Zostałam Rodziców Bogu dzięki zdrowych. Ojciec bardziej jeszcze pochylony ale nie zdaje się cierpieć — Wielki ruch gwar życia odkiedyśmy wrócili. Niby u was czas wakacji

Chłopców. Ściąga się powoli cała masa Zer

osadka Worowska Zdziechowscy & d Opieb

bledzi wyjęczeni istne mary – Nowy

mamy księdza Wyszewskiego Liturgjice

któremu tutejsze duchowieństwo dało kdzie

w Hyeres. Przystał go na ich prośbę był o

Jełowicki. Jest niby do mówienia i do pokory

i do modlitwy i do gawędki. A u was zaś na

co tam? Pewno zapewne bo dziewczyna szczery

przy Księżnie. Musi wam być tęskno

Odsyłam tobie mój kąsek szkolny

zaznaczający biednych Chłopców. Nie

się lepiej zrób albo dwa ponoszą dług

...łacnaszą zdrowiem mi przypłacała.
...y & Opieka Boża nad wami kochani – Wasza
– Stowej
B

...Literatkie Stube przyniebał tak osłabiony że
...dacikdowi wszedł do domu omdlał – Wielki
...rozby był ostrego przestrach bo ciągle miał zawroty
...i dopiłowy i na nogach utrzymać się nie mógł.
...ł u wciąż coś lepiej – był nawet dziś u nas – ale
...ieczła szerszy bardzo –
...łobu
...olny.
. Mu
dnej

18 8bra Lyon

Posyłam tobie nowe [illegible] czy podobne?

Co się u was dzieje drogi mój Bohdanie? Jak się ma Zosia? Mamma wróciła już do Hyères i w drodze podobno spotkała się z Borowską. Dariusz przybył mi z Aix z bólami jak wyjechał. Obiecuje lekarz tamtejszy że się skutek wód okaże później. Dżdżysto mocniej więc cierpi a z cierpieniem zawsze jest i bezwładność chorych członków. Dziś na przykład ani ubrać się sam ani drzwi otworzyć ani podnieść nic nie może. W ciągu dnia ustaje do pewnego stopnia wraz z bólem, wtedy krzepi się i chodzi ile może ale nad i rankiem ciężko. Od wiosny idzie coraz gorzej i bolało to tylko zajmować zaczyna. Przyznam ci się Bohusiu że mnie to bardzo niepokoi bo mi wiele trzeba by się pozbyć musiał. Może mu lżej w ciepłem i suchym Hyères do którego pojutrze rano wyjeżdżamy. Winnam wdzięczność poczciwemu Rakowskiemu który o nim jako o rodzonym bracie staranie miał w Aix. Niech mu Bóg nagrodzi. Bohusiu mój krótka kartka bo nie-[ma]sz do niczego — co mi przeszkadza że liście i twoich podawaniem Kocha

Czaplicka 1864 ~~247~~ 63

Odczytałam z rękopisu Wr. drogi mój Bohusiu – Zdaniem mojem myśl prawa z wielkim taktem wytoczona. Brakłoby na całości gdyby co kto mógł rozszerzał komentarzy rozwijał – mówić to w innych pewniej pismach uczyni. Zmieniłam jeden tylko wyraz kościół wschodni na prawosławie bo u nas kościołem wschodnim zowie się katolicki grecki unicki. i dodałam dla łatwiejszego zrozumienia kilka słów o głosowaniu. Szkoda by było Wr. gdyby tę jego odpowiedź wraz z innemi artykułami w jednej broszurze wydrukowano. Ba tym wszystkim Panom osobiście znany, mówi do nich jak do bliskich serca przyjaciół, przyzwoita więc aby ten list do nich wyszedł osobno, nie wraz z innemi – mniej mu miłowanemi. Z innej zaś strony rzecz ta zanadto wa- żna i wielka aby między polemicznemi pismami na świetlej pokazała. Pierwszy raz jasno i stanowczo Polska katolicka w obec nie już rządu Rosyjskiego ale Rosyjskiego narodu wypowiada, i stawia swoje Bóg i Ojczyzna przeciw ich Ziemia i wola. Z tego względu rozumiem jaki dla szczegółów zawartych jest to mowie najważniejsze pismo całe od dawna wyszło. Trzeba je koniecznie na Francuzki prze- tłumaczyć i wydać pod tytułem La Pologne et le liberalisme Russe. Nie prawdaż Bohusiu? Aby nas z Komunistami Moskiewskiemi nie mieszano – Napisz do Wr. wię- kszego mu głosu na który co jest pewniejszego w Polsce odpowie Amen –

Gaszyński

1. 9bra Nyżnie

Tylko co przyszła kartka od Ciebie i chociaż
jeszcze teraz tobie posyłam pocałowanie. Co się
tobie marzy mój drogi — gdzież by było z nas
mógł żal mnie do was — do Ciebie — ponieważ by
nadziei — Wszak się Bohu nasz sądzony duch
z ducha — Niechże nigdy nigdy ta dzika niby-
lica do serca nie zasiewa. Upomina się oraz
mamina z pisaniem / bo mnie się zdaje nie chcia-
łaś się z Nicią nigdy / dla tysiącznych drobnych
przeszkód, to ludzi co nachodzą, to zmęczenia, to
troski niezdrowia, to pracy pilniejszej. Ale mni-
siąca na przegląd sama biedactwo oszyła, które
się po sklepikach bracie, muszy, kapelusze
lepiej z gałganków, ciepłe spodenka ze starych
sukien. Coś i dla Zosiny jakiejś uwagę przy-
gotowuje. To się może zabawiamy i nie od-

pisałam raz ale czyż ona dla tego mego [illegible]
mesia mi kocha, z całym jego gniazdkiem i [illegible]
by ona, potem z kim na niego zakrzyczała -
Im bardziej ściśnie się nasze kółko tem my
siebie bliżej kochamy. Jednego dnia radośnie
będziem wszyscy przed Panem jak jedno serce
Pokój wam najdrożsi - Wasza

B.

Drogi mój - Niesbierając się wstrzeć z h: [illegible]
dawniem na Uraczysko oznajmieniem Bolesław[illegible]
nowego nieszczęścia. Niech mu lepiej sam m[illegible]
sam powie ten kto serca jego najbliższy -
Wierz mi że tak mu trzeba będzie.

295 66

N 2

23. 9bra 1864

Odebrałam drogi mój Bohusiu prospekt. Zajmę się nim ale zapewne nie wiele egzemplarzy rozdam bo rodziny nasze tutejsze prawie wszystkie żyją z 6. do 800 fr rocznie, a więc szczęścia nie kupuią. Co zbiorę, przed nowym rokiem przyszlę.

Wielką mam do ciebie prośbę Bohusiu, tak wielką a raczej tak nudną że ledwie ją śmiem wyrazić. Przypominałam sobie że mi nasz kochany Józef mówił kiedyś że znaczną liczbę Egz: Origines Slaves złożoną u Didot czy niewiem już u którego z księgarzy, chciał odebrać ale ponieważ za gościnę tych książek trzeba było że 100 fr zapłacić, zostawił je do czasu. Teraz przyszła mi trwoga. One tam już dawno leżą. Może przyjdzie kiedyś

Neapolitańskie summy za nie zapłacie
dopiero by mi był figiel. Zmiłuj się
Bohusiu wybaw mnie z tego niebezpie-
czeństwa. Napisz zaraz co za nie zapła[cić]
trzeba, przyślij jak najspieszniej aby do[szło]
nie rosło – i odbierz z wielkiej twej łaski.
A prawda Bohusiu jaka nieznośna
prośba? przepraszam bardzo przeprasza[m]
ale sam widzisz konieczność. Teraz drug[a]
łatwiejsza do spełnienia. Przyślij mi
broszurkę Br: o Babuninie. Sous
bande do Mr l'Abbé André Habe.
Bardzo mi żal że Gennusia we Francji
a ja się z nią widzieć nie mogę. Nadzi[ei]
nawet nie mam bo coby t: w naszej
mieścinie robił.
Udział wszystkich świąt pierwszorzę[dnych]

Zaczynając od Zosi – Laska, Wróż tobą

Ninia uszki spuściła, że jej potrzeba takie
wiedne – i bardzo się wolności boi. A mnie
straszne brwi zmarszczy –
Spał z Wartkiem –

62 ~~433~~

ERES
27
NOV.
(7.)

EMPIRE FRANC
20 CENTS 20 C

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Place des Batignolles – 2.



Orzeszkowa

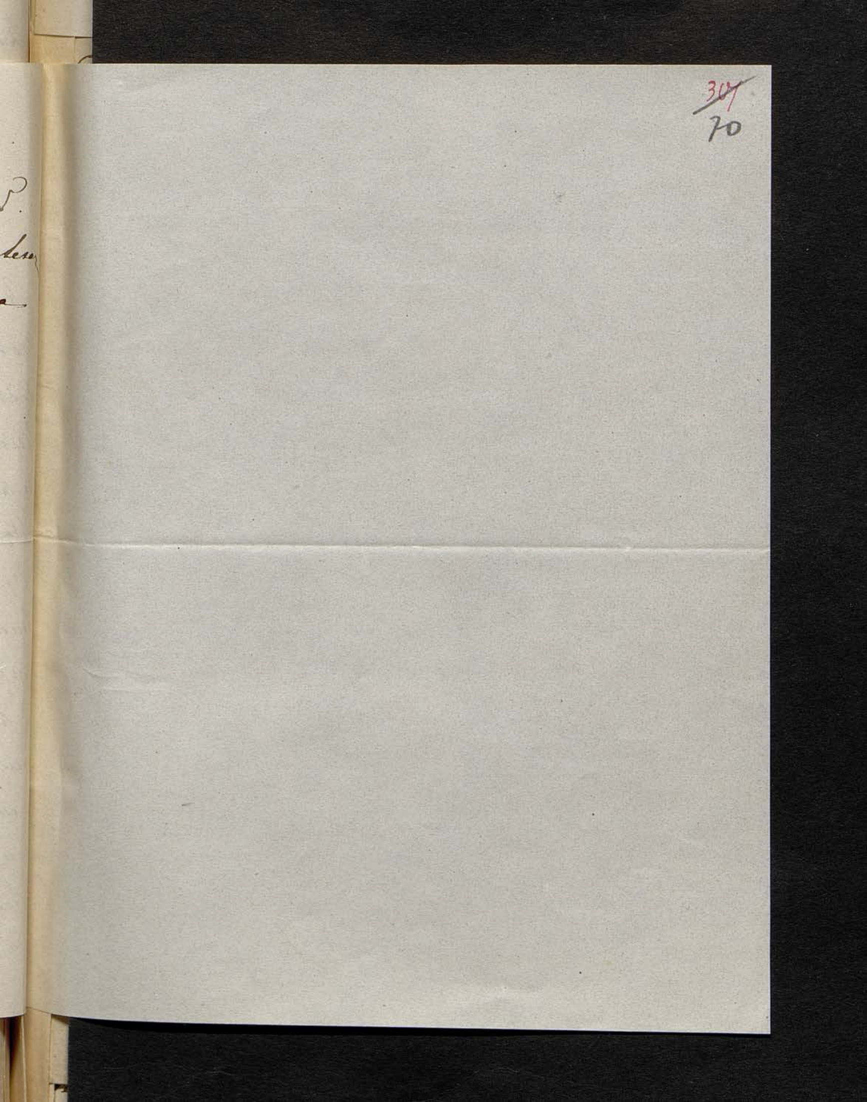
300
65

5. Grudnia 1864

A co też porabiasz z Radymem i Bojanem Bohusiu? powiedz co to nie do niczego. Mnie bardzo koniecznie trzeba Bartoszewicza historyi literatury — na chwilkę — teraz odeślę. Dziękuję za przysłanie listu Pana J. Zdaje się szczęśliwy. Na szczęście już nie było większego sieroctwa. Ni rodziny ni chaty prawdziwy tułacz. Nieustanna praca i walka o chleb i głód i szyderstwa gorzko czułym — Niech że Bóg będzie błogosławiony że przynajmniej gniazdo ma, na spoczynek i pocieszenie na przytulisko serca. Nie taka też wielka między niemi różnica wieku bo i on dobrze czterdziestkę przeszedł. Mówią że dobra i łagodna to główna — mniejsza resztę. Jeszcze cię raz proszę o odesłanie mi

Odpowiedzi mojej bo mi Adresu swego nie dał.
Całuję ciebie w czoło na jasnowidzenie w teraź-
niejszości i w przeszłości – przyszłości do Ojca
naszego który jest w Niebiesiech.

[illegible]

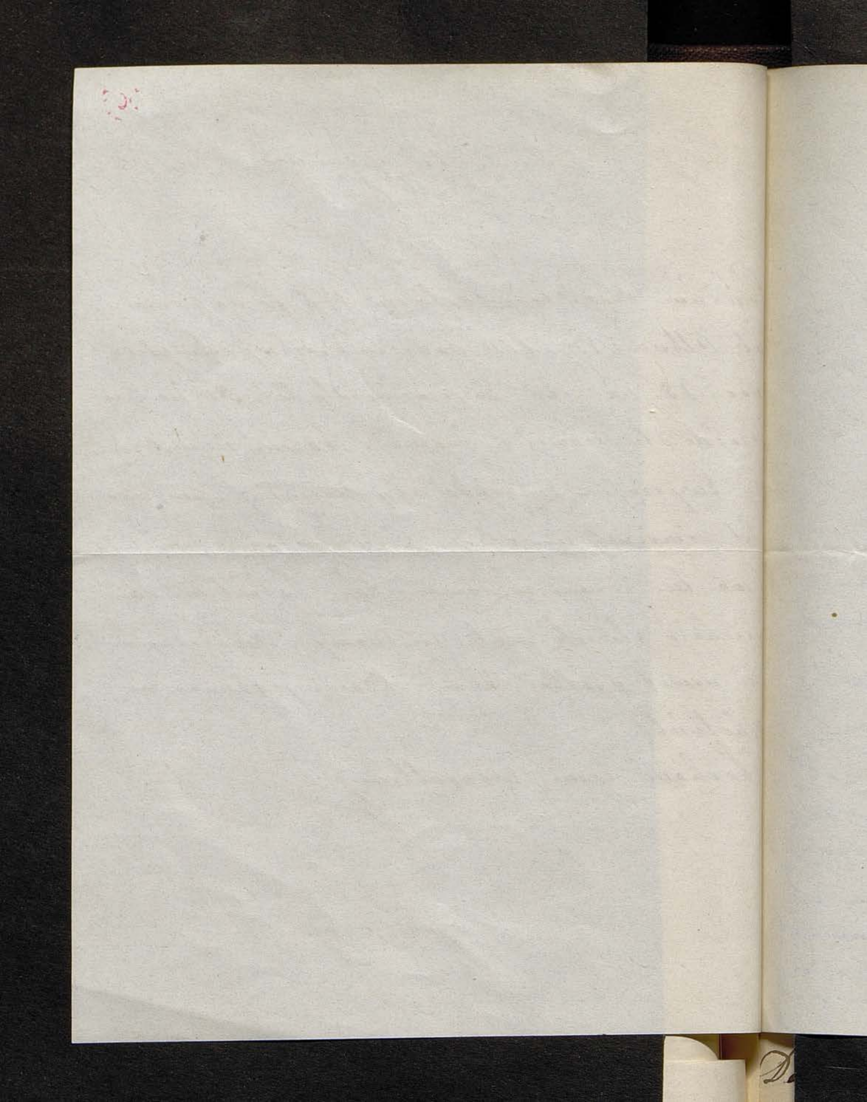

~~301~~
70

13. Grudnia

Posełam drogi mój Wobusiu 175. fr na prenumeratę Album Nr. 100. na jeden ozdobny exemplarz dla was. 25. na jeden zwyczajny dla Cel. 50 na dwa zwyczajne dla Mamy i kochasi. Razem jeden ozdobny i trzy zwyczajne z prozbą aby niczyjego - ani nas ani Cel - imienia na spisie prenumeratorów nie było. Nie ma tu komu rozdawać. Parę kobiet mi dawno przyrzekało ale ich wcale nie znamy. Nie zdarzyło mi się nawet spotkać żadnej. Bardziej gładko niż kiedykolwiek.

Ucałowanie wam wszystkim

[signature]



Grupowany

1864

~~304~~ 73

<u>Sobota</u>

Drogi mój Bobasiu. W niepewności gdzie Pan Seweryn mieszka posyłam przyłączony list na twoje ręce. Każ mu go dużo oddać <u>teraz</u> i <u>dopilnować</u> aby ~~go~~ nie zatrzymali jeśli go w domu nie zastaną bo idzie o lekarską ~~[illegible]~~ rzecz. Biedny mój Dariusz coraz gorzej i zaczyna się dorozumiewać czy nie choroba serca wszystkiemu przyczyną. Boże zmiłuj się.

Kartkę twoją i książkę dziś odebrałam. Dziękuję drogi. Szujskiego <u>dwa tała</u> mam ale jeszcze nie czytała. Jako historyk ma tę wadę że wszystko złej nieszczęśliwej teraźniejszości przesądza. Z tej jednej tylko strony wszystko widzi zaczynając od przedchrześcijańskich czasów. Szkodzi to dramatyczności książce. Dzieła jego pod względem sztuki są bardzo piękne ale z historyczną prawdą często się mijają a zatem zdrowego sądu o przeszłości w publiczności nie wyrabiają. Dziejów Rusi nie zna ani krzty i niebylice o nich prawi. Żal mi że nasz malarz także wybiera tego rodzaju sceny jak Sejm grodzieński na przedstawienie Europie. Od kiedyśmy zmysł chrześcijański stracili, nic pięknego w przeszłości naszej nie widzim. Stajemy na najciemniejsze strony a widzim same brzydkie, albo które jedynie były albo które się brzydkiemi zdają dlatego że nie rozumiemy. Jeśli zawsze i we wszystkiem taka ohydna była Polska, to czemuż za

wskrzeszać! Niech się sobie przerobi na Moskwę albo n
Niemcy. Wielu z teraźniejszego pokolenia nie może darować
Szlachcie przeszłych wieków iż część jej była bogata i potężna. Ja
być nie mogło, ponieważ Rzeczpospolita była jednocześnie
Państwo których udzielni książęta dobrowolnie dla dobra kraju
zrzekłszy się prawa do panowania, stali się szlachtą i wraz [illegible]
wnieśli w imię unii ogromne swe ziemskie posiadłości. Gdy
Szlachta choć w części nie była potężna i bogata, przy owczesnych
okolicznościach nigdy by Rzeczpospolita i pięćdziesięciu lat nie
trwała, bo obrona kraju była z koniecznością najzupełniej z de
tralizowana, i ta obrona która nam się dziś tak źle wydaje, by
niezmiernym a ciągłym wysiłkiem. Ale kto wie iakie były ie
siły i budowa Polski? Nie patrząc na kilka wieków o tyle chciał
wysoko ile być może na ziemi; a tylko na sto ostatnich lat upa
Człowiek wielkie nie lubi, zdaje mu się że go to upokarza, woli
potępiać, a nie rozumie że w narodzie, każdy i przed Bogiem i
przed ludźmi są prawne do iednienia, daleko większym nie
obietnica że sami będziemy lepsi — tamto iest bo nie nie ge
o to drugie nie iest iescze i może nigdy nie być
Do zobaczenia drogi mój kochany

[1864.]

~~344~~ 74

Czwartek

Napadła mnie Newralgia w głowie a co gorzej w oczach – nie będzie więc dziś kartki od Czarnej Dobrusiu moj – ale spieszę ci rzec wyprawimy 500 fr Zosi na podróż do M: jeśli ona sądzi że potrzebna – Jej zdrowie przed wszystkiem – Do zobaczenia na innej kartce bo igłami w oczach kole – Dobra Bozia z wami

Przepisany

18. Stycznia 1865

Albumy przyszły cało dziękuję Bobusiu — Ach żebym i tobie chciała moja praca posłużyć — toż by było szczęście. Ale mnie ten brzydki Czarny złości się na mnie bo mi wyrazem piknyj robi. Wyobraź sobie — dwie niedzielnie mozolnych poszukiwań o Stym Michale, spisałam sobie było mnóstwo ledwie dojrzanych na przyszłe obrobienie i przepisanie. teraz rozstąp się ziemio — Niema. Przeszukałam gdzie były inne papiery. trzeba będzie wszystko na nowo zaczynać. Nie ma szkody — Za Bożą pomocą mi wyjdzie czarny na swoim. Pamiętasz Sta Paraszewia Stebelskiego? Odkryłam że ona nie od Tatarów ale od Moskali do Rzymu uciekała, bo za Małego czasów w Połocku Litewscy kniaziowie panowali; a ona była za czasów Andrzeja Kitana, wzięcia i zburzenia Kijowa i zagrożenia Nowogrodu. Może ci parę obrazków przyszlę. Króciutkich Monumenta Bielowskiego wypisałam i czekam z Wrocławia. Jeśli Nestor Kirylicą to dla mnie rozpacz bo ją trudno czytam i z wielkim zmęczeniem oczu. Żywoty Sgo Metodego i Sgo Wojciecha znam w ustępach, i mam przekonanie że wcale tak stare nie są jak literaci utrzymują. Ciekawe szczegóły zawierają ale też i fałsze. Co tam ślicznego to listy Sgo Brunona do Sgo Henryka Cesarza zachęcające do pokoju z Bolesławem Chrobrym tym wielkim obrońcą Kościoła i opowiadające pobyt w Kijowie u Sgo Włodzimierza. Co to było razem ludzi wielkich — prawdziwie wielkich bo i przed Bogiem i przed ludźmi.

Bóg z tobą i z twoimi drogi mój

Względem Encykliki Świętej wyrażenie genialne Bobusiu. Ale czegoż się dziwić mnieby szaleńca, jakby to było coś nowego — Niech otworzą dzieje a obaczą czy Kościół uczył kiedy inaczej:

26 Stycznia

Mój Bohdanie drogi – donieś mi duszko zaraz proszę cię czy w Monumentach Bielowskiego jest tłumaczenie polskie Kroniki Wołyńskiej. Bo jeśli jest, nie chcę zadawać sobie ~~[illegible]~~ pracy przekładania potrzebnych mi wyjątków, i będę spokojnie czekać na przybycie mego egzemplarza –

Wczoraj Bohdanie – było w niebie było na ziemi pokrzepiliśmy się jak zwykle w jednej modlitwie za Ciebie – Łaska Boża z Wami tam wszystkimi.

~~307~~ 78

8. Maja 1865

Wobusiu serca poczciwe kochane kiedy my ciebie wyczytam że jeśli jaki czas kartki nie ma to się nie martwy że ktoś sobie do ciebie coś upatrzył[?]. Alboż ty nie wiesz co to życie, zwłaszcza kiedy razem pędzi w czteryj[?] rodziny. Kadziowo[?] Kostusi Cesi i nasza. Co się dzieje na drugim końcu świata u czyich kochanych twarzy, godzi się we wszystkich. Smutki kłopoty niepokoje wielkie czasem było pociechy — tak tego dużo i nieustannie, żeś przynajmniej Wobusiu pamięć prawie tracę i nie nie wiem już jak już o co pierwej się modlić — fala po fali. tyr — Wystaw sobie jak się to wszystko wzmogło wyjazdem Mamci a prawdopodobieństwem wyjazdu nieco później Kostusi do kraju. Przytem okazała się konieczna potrzeba użycia wyprawki Mamci na drogę. Opóźnił się więc jej wyjazd i zapewne za tydzień dopiero wyjedzie. Jaka droga sama jeszcze nie wie. Oczywiście rada by na Paryż aby się i z wnuczkami i z wami widzieć — czy się tak stworzy[?] dotąd nie wiemy. O Franciszku zawsze jedne i te same wieści. Niby mają nadzieję prędkiego [illegible] końca i wesołe piszą kartki — Ale coś i ta nadzieja

zwleka się także. Biedna twoja Zosia Wołusiu. Tak
mi się żal bo wątrobiane cierpienia straszne nie są wpraw-
dzie niebezpieczne ale są to dziwnie nudne.
Wołusiu mój Wołusiu jak bym ja ciebie mieć chcia-
ła na tydzień – na odpoczynek troskom, na usunię-
powszednim sprawom na odmitowanie na odżywie-
my kobiety gniemy się do ziemi jak trzciny i powsta-
wy się łamiemy. Od czasu do czasu trzeba wam czegoś
na ukrzepienie. — Kto wie Wołusiu czy nie opatrzna
wola wstrzymanie ogłoszenia pieśni twoich. Dziś tak
jeszcze mało namiętności iż przebrzmiały by prawie
niedostrzeżone. Za lat parę kiedy nastanie ukojenie, przyj-
w sam czas i rzuca ziarno na owoc w przyszłości. Ale
gdzież ty się mógł spodziewać iż e w kraju wydane
teraz! To już szaleństwo było niepomierne.
Pokochamy tobie pogłaskanie mój dobry biedny
Miłosierdzie Boże z wami wszystkiemi
Z

Przychodzi list od Maryni – prawie radosny. Fran-
ciszek osądzony tylko na wygnanie w głąb Rosii-
nie na Sybir – ale z tej strony Uralu – czy to będzie

Penza Tambow Symbirsk czy inna okolica jeszcze niewiadomo. Wziął zawyrobienie do jakiej guberni – miejsca pobytu w guberni, miejscowa władza oznacza. Tymczasem teraz jedzie z Kijowa do domu aby się tam wszystko urządzić ostatecznie i zabrać swego małego. Dla wuja Józefa wygnanie żadne. A ile trwać będzie Bóg wie?

Przepisany

309 80

Sobota Hyères

Maj 1865

Bohusiu mój drogi — ma biedna Mamcia pojechała pozawczora wieczór na Strasbourg Lipsk i Kraków. Także chciało na Paryż także na samym wsiadaniu dopiero rozstrzygało która drogą pojedzie że aż byłam się zdziwiła gdyby pomimo postanowienia rozmyślała się w Lyonie i do was zawróciła. Odważniej wyjeżdżała niż śmiałam się spodziewać i dość Bogu dzięki zdrowa. Może Bóg miłosierny odda mi ją przed zimą. Dariusz odprowadził ją do Marsylii, wraca dziś albo jutro — ciężko mi na sercu, i nie tylko z powodu Mamcinego wyjazdu. Gnie się ciało ku ziemi i myśl szuka spoczynku — snu. Ale przypomniał dziś ksiądz na Ambonie że Marya pod Krzyżem stała. Woli Chrystus Pan kiedy w boleści stoim. Stojący mężnie do końca. Wolni duchem jako dzieci Boże — nie okowani ani nawet boleścią. Niech oczom naszym Chrystusa nie zasłania ani nawet łza.

Jak się ma Zosia? Czy się jej polepszyło trochę

czy mniej na boli cierpi? Pokochanie wam wo
Błogosławieństwo pokoju na ciebie moj Wobu

Przyślij mi prędko Adres księgarza u którego
żone ~~Dzieły~~ książeczki owe

Odebrałem 200 fr dłużku mego Maryankow

1865

320 81

8. Czerwca Hyeres

Kto by Ciebie o nieczułość i obojętność posądził chciałby
wiedzieć ale dziesięć kartek z gniazda mej Wołynii drogi.
Pierwsza kartka twoja doszła i właśnie wysyłałam napi-
sać ci co wiem o Mamie. Najważniejsza że oprócz zmę-
czenia i trochę kaszlu zdrowa i dobrej myśli. Na
granicy Austryackiej okazało się że paszport do Austryi
nie zawizowany. Więc pomimo próśb i przedstawień
wszelkich nie puszczono ją do Galicii i musiała [illegible]
jechać do Warszawy z zastraszającą myślą najmniej
sześciodniowej podróży bez kolei. Ale Bogu dzięki się tak
nie stało. Zastała tam Gruszeckiego i jednego z dzieci
jego: poczciwca wielkiego który jak zaczął biegać kołatać
błagać świat cały poruszać dano Mamie pozwolenie
pomimo wysłego jej paszportu cofnięcia się ku Zachodowi.
Konsul Austryacki paszport zawizował i pojechała do Kra-
kowa gdzie dla zmęczenia oprócz starego Mieroszewskiego
siostr miłosierdzia między którymi ciotka Tadeusia Sobań-
skiego prawie niewidziała. Wyleżawszy się wymodliwszy
jechała do Lwowa z którego nająła powóz i konie do granicy

a może i do domu niemi dojedzie. Oto ostatnie w
Zdrowia jeszcze nie nie mieliśmy. Teraz droga bard
dobra mamy nadzieję że paszport nie tylko Ojca ale i
szybko dadzą. Może Bóg Miłosierny odda nam ca w
Ziemię.
Franciszka wyprawiała do Bromberga. 31. maja
kolejnego mieli wyjeżdżać obaj. Najboleśniejsze w
wygnaniu to że troskliwego swego Jasia nadługo
wygodna podróż narażać nie śmiecie zostawić mu
u starego Ojca. Franciszek jak na syna Józefa przy
Cierpi głównie za Miłosierny uczynek – kiedyś opow
Mój Bohusiu kiedy my się na pogadanki siedziem
Czy nie dobiegł byś ty do nas do siebie. My tu jeszcze
15. zabawim. — Prawda Bohusiu dziwny świat nasz
powrót. Gdzie nie zastyszcie zowią się ową zawsze do
Rozgadali nawet byli o Bro: ale że ty otem nie do
musi być bajka. Gdzie on jest teraz i co robi? Owe m
które się między znajomemi Kyerskiego układa
że Millota czy nie z Panną Olimpią Czasem? Wyg
no Sebret Bohusiu. Chwała Bogu że Stu: na dobre
świadectwo od ciebie zasłużył. Nie znamy go osob

ale jest jedynym z dzieci tak nam wszystkim swój.
Bywało to w Kr: jak się z rożnych stron poschodzą pełno
jak po wszystkich kątach, gospodarna jako siebie.
Mama wchodzi i woła: dzieci! i zbiegają się do niej
ogromni wszakże ojcowi dzieciom. Dwa pokolenia
wychowała. Dziękuję Wobusiu za wzmiankę o Stru:
najpiękniejsza pociecha zastępcy o dobrym księdzu. Szczegóły
o Malarzu Matejku przepiszę Mamie. — Rękopis
broszurkę od Pana Fr może kto do Vichy jadący przy-
wiezie a może i ty sam — bo ja sobie myślę że mi
Matka Boska szczęścia widzenia cię nie odmówi —
ona taka dobra. Do zobaczenia mój dobry mój
miły — mój poczciwy mój rodzony. Pokochaj
Zosię i dziatki za nas

Z

Przepisany

1865

29. Czerwca Vichy

Wczoraj dopiero późno stanęliśmy tu drogi mój
Bohusiu, bo nam kilka dni nad spodziewanie zaba-
wili w Lyonie dla małej Ely. Zrządzeniem szczególnem
okoliczności, wiedziałam o pobycie w Lyonie jakiegoś
X. Colomb nie zwykle pobożnego i [illegible]. Po-
jechaliśmy więc do niego i wróciłam z podniesionem i
uradowanem sercem jak nie dawno. Wystaw sobie gdzieś
z za Croix Rousse prawie na wsi mieszka ksiądz i wpi-
suje wszystkich, którzy chcą do bractwa pięciu ran Pań-
skich należeć. Celem tego bractwa od dawna potwierdzonego
w Rzymie, jest obudzenie miłości do Osoby Chrystusa
Pana, rzeczywistej, istniejącej, Człowieczej, czującej i
cierpiącej i boleącej jak my, która kiedy była na Ziemi
Bożą mocą widziała nas dziś żyjących, i która w osta-
tecznych jej smutkach i boleściach ówczesnych, my
dziś żyjący pocieszamy lub gorzej smucimy istotnie
rzeczywiście — wcale nie w żadnem figurycznem lub
oderwanem znaczeniu. Jeśli na przykład kto z nas
klęczy przed nim i podziela boleści jego na górze Oliwnej

on wówczas widział i pocieszony był. Jeśli o niem za-
pominamy on wówczas opuszczeniu nasze czuł, jak
czuł opuszczenie Apostołów i porzucenie mu było
boleści. O Bohusiu – od tylu tylu lat, to cała moja
wewnętrzna wiedza – całe życie ducha miłość jaką nazy-
wałam osobistą Chrystusa, ta prawdziwa a tak mało
znana tajemnica przez którą oprócz przytomności swej
osobistej w Przenajświętszym Sakramencie też mi nie ustę-
pującej, Chrystus Pan w życiu swem ziemskiem, współ-
czesnym jest wszystkim pokoleniom od Adama do ost-
niego na ziemi żyjącego i wszystkie pokolenia miłować go
cieszyć lub smucić go mogą. Dał mi Pan ujrzeć świą-
tobliwego sługę swego który modlitwy i prace życia całego
na rozszerzenie miłości tej poświęca. Mówią że ma
natchnienia i objawienia. Może być; ale choćby i nie
miał, niemniej to gorliwy i pełen wyrozumienia sługa
Boży. Do Krakowa po różnych krajach przeszło sto-
im należy. Odmawiają tych pacierzy do jego ran.
ale mówi X Kolumb niezmiernie z nich mało który
rozumie owa osobista miłość. Uważał jednakże
w skutek połączenia się we czci Ran Chrystusowych
zrozumienie to u niektórych łaska przychodzi.

Polskę niezmiernie kocha. Zdaje mu się widzieć w
Bogu iż wielkie ma w przyszłości przeznaczenie, a co
dziwna, mój Bohusiu powtórzył nam słowa przed dzie-
sięciu kilku laty z ust ś. Bernarda słyszane. Zmieni
się dla niej wszystko w okamgnieniu. Aż podniósł się
z ręki zaczął pokazywać jak będzie w błysk. A więcej
się z Ojcem Bernardem nie zmówili. Nie wiedział nawet
o nim jak się później pokazało. On po ludzku mówi że
spodziewa wielka ta zmiana nastąpi przez nawrócenie
którego z carów. Bóg to wie. Wszak Ludwik 9. jako Święty
oddał prawemu właścicielowi dwie prowincje które [illegible]
niesprawiedliwie posiadał. Jak się stanie nie wiemy
że Święte dusze o nas nie wątpią. W koło prostego tego
księżyny, zebrało się kilka poczciwych dusz pod nazwą
Sióstr dziewic, szczególnie miłości osoby Chrystusa
i miłosierdzia. Chodzą w zwykłym ubogim odzieniu, nie
mają klauzury i oddają się wszelkim dobrym uczynkom
jakie się nadarzą. Mają kilkadziesiąt dzieci opuszczonych
mają przytułek kilkunastu młodym dziewczętom
które do zakonu mają powołanie a na sposobach wyjścia
im zbywa. Wnoszą w ten niby zakład wszystko co
miały. Ubogie to i proste nad wyraz. Przełożoną jest
bardzo dziwny kobieta, z Ojca Francuza Matki niemki
urodzona w Litwie gdzie do 12. lat się chowała.

Nawet między Polkami tak gorącej i stałej w modlitwie
miłości dla Polski nie znalazłam. Powiada że wszystko
przyszło rodzinie jej przez Polaków, że nigdzie jak w
takich serc otwartych dla bliźniego nie widziała, Polskę
i jej zwyczaje pamięta jak by dziś z niej wyjechała...
dodać: Qui donc l'aimerait si je ne l'aimais pas?
Po polsku jednak zapomniała od tylu lat nikogo prze-
z Polaków nie widząc i tylko umie na Niech będzie po-
chwalony – odpowiedzieć na wieki wieków amen. Mi
rodzona ciotka wszystka w Wilnie – już umarła. Nie
trzeba o tym całym gronku rozpowiadać bardzo.
Posyłam ci mój najdroższy list który mam od Mszana
nie gorsz się że mnie ma za coś dobrego. Zwyczaj jej
matka, innemi oczami jak cały świat na pokój
wszystko swoimi patrzy. Zaraz po przesłaniu odeszły
Ojcu który się nie pokoi kiedy drugo wiesz nie ma
Dziękuję dawno za przysłany rachunek. Zdaje się że w
sobie płacić nie każe. Oto mi tylko i szło.
Cóż to za wielkie nieszczęście tego biednego Antoniego. D
że z trudnością oko zachowa i że to skutek zerwania w
Okularami ciągle noszonemi i praca i bieg krwi do gło
zmiłuj się Kochanie ostrożniejszy z twoimi o które dawno
mi boję. Nie czytaj w okularach noś je jak najmniej w domu
nic mocnego nie pij. Bo to licho się nie zwiastuje i raptem p
chodzi.* Boże wiem pociecha na nas tam wszystkich

Przepisany

312
85

Sobota 8 lipca 1865

Otóż nie uprzedziła ciebie Misia moja Dobrusiu drogi. Musiałeś mój list [illegible] odebrać. Nie dziwię się że ci zdanie Ojca cokolwiek do serca przypadło. Kochany mój, jeśli głęboko w duszy była ci wiedza u Ciebie i pociąg do Miłości osobistej Chrystusa, to ma to skutek wieszczego natchnienia które jakkolwiek wzniosłe jest tylko przyrodzone ludzkie, ale nadprzyrodzonej łaski Bożej zstępującej w Modlitwie i Słowie Ś. na prostaczka równie jak na mędrca. Nie mieszaj tych dwóch rzeczy zupełnie różnych, chociaż często się Bóg i łaska Boża nadprzyrodzona oświeca ten stan ducha ludzki przyrodzony, który nazywamy natchnieniem wieszczem zowiemy. Natchnieniem wieszczem to jest wrażeniem które przyrodzonym sposobem w duszy twojej jak [illegible] uworzonej budzi rozumienie i w dźwięk pieśni i przełacza, wiedzieć możesz tylko rzeczy ludzkie. A imienia Jezus na zbawienie wymówić nawet nie zdołasz ani ty ani nikt bez łaski nadprzyrodzonej od Boga pochodzącej. Aby należeć do bractwa nie

na innych warunków jak wpisanie się, noszenie
Medalika i odmawiania codziennie pięciu pacierzy
na cześć pięciu Ran w złączeniu duchowém z bra
Ufam niezmiernie dla nas Chrystusowi iż za wsta
więcej nasze które odpowiedniego żadnego uczynienia
w doli powszechnej i dość gorącej miłości Chrystu
nie miały, jeszcze nas nie odrzuci, a zamartych
duchem odzyszi i posłannictwo nam chrześcijańskie
znów powierzy — choćby na męczeństwo. Jak za Mie
czysława i Dąmbrowki nawracajmy się na chrześcija
szczerze bez ziemskich celów, nie do tego chrześcijań
które sobie sami wymyślamy ale jakiego od 19 wie
nasz Kościół przez Chrystusa postanowiony, prze
Ducha Stego zawsze kierowany, a jak za Mieczy
sława i Dąmbrowki stanie Królestwo. Ale kochany
kochany drogi mój Bobusiu odrzuć na zawsze ocze
kiwanie jakiegoś męża Bożego. Nie masz go w Piś
mie Stym przepowiedzianego, nie spodziewa się go
Kościół. Zkąd że wiedza o nim? Kościół spodziewa
wiele świętych we wszystkich stanach, między
którymi mogą być i będą panujący, całą potęgę
swoją na obronę Kościoła św. używający i razem

pogaństwo jak Karol Wielki, św. Ludwik, nasz Bolesławy &. Spodziewa się za czasów Antechrysta Eliasza i Enocha, którzy porwani byli żywi i wrócą aby nauczać i być zabitemi, bo przez śmierć każdy człowiek przejść musi — ale nie wcześniej. Jednego tylko wypatrują, nie z ziemi a z nieba, tego do którego wołaniem „Przyjdź" kończy się Pismo Św., Pana naszego Jezusa Chrystusa przychodzącego w obłokach na sąd ostateczny. Wszyscy święci na ziemi są mężowie Boży. W innym rozleglejszym znaczeniu żadnego męża Bożego nigdy nie będzie. Jest to wymysł szatański przygotowujący ludzkość do przyjęcia Antechrysta, a przed nim wszelkiego torującego mu drogę zwodziciela. W pogańskim oczekiwaniu jakiegoś męża Bożego którego Bóg nie obiecał jest punkt zetknięcia wszystkich do Kościoła nie należących narodów i zjednoczenie ich przyszłe w Antechryście. Dla Buddhystów jest ~~to~~ nowe wcielenie Buddhy, dla ~~[illegible]~~ Braminów siódme czy ósme wcielenie Wiszny — dla Żydów Mesjasz, dla mnóstwa sekt protestanckich w Europie i Ameryce wcielenie Ducha Świętego i zaczęcie panowania jego, a dla Kato-

tikoro którzy się ściśle w tych rzeczach Kościoła nie
trzymaią. Niech to tak nazwany Mąż Boży iakiś w
prorok święty i potężny zaprowadzaiący "sprawiedli-
wość" na świecie. Takim też uwiódł Towiański swo
i pierwszy teraz wyprowadził w pole tysiące gło
niby rozumnych. A cóż dopiero Antychrysta który
z taką siłą omamienia wystąpi iż według słów Chry-
stusa uwiedzeni by byli gdyby być mogło nawet
wybrani. Dobrodzieju mój — od śmierci Chrystusa
i ustanowienia Kościoła, nie ma, być nie może
i nie będzie posłannictwa człowieka w znaczeniu
iakie daią słowu: Mąż Boży. To posłannictwo to
spełnia z rozkazu Chrystusa i w ciągłem Ducha
natchnieniu — iedynie — Urząd Kościoła. Z tąd wsz
kie marzenia Messianizmu iakieby nie były u
odzienia są po prostu kacerstwem, i wszystkie
oczekiwania Męża Bożego omamieniem i przy-
gotowaniem drogi Antychrystowi. Zupełnej spra-
wiedliwości i zupełnego pokoju nigdy na ziemi
będzie bo iesteśmy Kościołem wojującym. Wy-
granie i odpoczynek gdzie indziej. Ziemia iest mi-
ejscem pokusy, pokuty próby walki cierpienia

zasługi dla ostatniego równie jak dla pierwszego z
pokoleń ludzkich. Ale na niej może być lepiej lub
gorzej wedle ilości ludzi prawdziwie kościołowi pod-
danych i wiernych co jest kamieniem probierczym
miłości Chrystusa. Ziemia namiot podróżny na
pustyni — darmo w dworzec murowany go chcieć
zamienić. Dom ojca niebieskiego i ojczyzna praw-
dziwa w niebie — tu zawsze wygnanie i podróż
choć by w ojczyźnie. Dla tego każdy ma chwilę w
których mówi sercem: to mi potem — to mi potem
jak przybędę pod namiotem — I ja — i kochani
rodzina i naród i kościół i ludzkość cała — tylko
przybysz pod namiotem — I zwiną się niebiosa
jako księga przeczytana — i czasu już nie będzie —
i wszystko co żyło zalegnie łono matki ziemi
póki trąba nie zatrąbi i nie powstaną umarli
i nie zacznie się nowe życie — ale już nie tu. ~~ziemi~~:
Teraz Bohusiu o czem mówię. Czemu ty mnie
nigdy nie odpowiedział na moje tylokrotne pytania
kiedy będziesz miał chwilę wolną na wycieczkę
do nas? Później zajdą wakacje i nie będziesz się
mógł ruszyć. Mój Bohusieczku — tylko chca

słowa: Mam wolne tygodni kilka. O Genusi
nie wystawiaj sobie że coś się jej choroba. Cierpi od
kilku lat na bardzo przykrą i niedobrą niemoc
wewnętrzną ale nie żołądkową — z którą się kryje.
I tylu ludzi chorują i umierają — i jesteście tu
tam nieszczęśliwi że prawie zawsze koniec nagły
od czego niech Matka Boska Niebowa nasza
pocieszna Genusiu —
Do widzenia drogi mój — daj Boże rychło — do
Ucałuj serdecznie — Matyldę oczekuję dziś
wieczór — Miłosierdzie Boże z wami

Z

1865 5 Lipca środy

Drogi mój Bohusiu — przyszedł list od Mamy i
który Papie posłać muszę — wypisuję ci z niego co
ciekawsze. "Nie napisałam ci była że przejeżdżając
przez Jar. wstąpiłam do dworku do mego Adasia który
z serdecznością wielką wybiegł na przeciw mnie. Śliczne
dziecko — jak pączek różany świeży i kolorowy. A niby
mi nie dziecię. Odprowadził mnie o pół mili i roz-
żaliśmy się bardzo. Wielce się entuzjazmuje dla
Węgrzan a szczególniej grabów Liburgów &. Zapra-
wili biedne dzieci na tych poganach / mój Bohusiu
z miłości do grabów która spać dzieciom po nocach
nie daje to we krwi i u mężczyzn i u kobiet we
wszystkich pokoleniach — darmo — na to nikt nie
poradzi — wyszczerzy się ale do śmierci stąd zostanie jak
mego Ojca / Mitologię, też admiruje bardzo. Wiele
wrzywienia jest w wiedzy ale zdaje się żeby się to
innym środkiem dało sprostować. Jeszcze mi wiadomo
z nim dalej obmyślą — Odessa Dorpat są na planie.
W jednym słowem miły chłopczyna. Mówił mi
nie pragnie jechać za granicę — to znowu przeci-
wnie zdaniem przez niestatecznie powiada. Ot tak te
[illegible]ujem — Nie chcę za granicę aby się nie oddalać od swoich.

..... W Krzyżówce cały mój czas dzielę między rozprawy
o interesach z Pad: a wypoczynkiem na łóżku - któremu
końca nie ma. Drzemała bym dzień i noc strapana
wanaduchem i szczęśliwa bo bardzo mi wielki chłód
mamy i od przyjazdu mego spała w piecu w moim
pokoju. Pod dwoma kołdrami watowanemi i pod be
wcale nie gorąco. Usługa moja składa się z Iwasia
Kuchty który w bramie gotuje (kto dobrany cudo
z Wasylka kredencerza którego pasować będę na lok
aby do Kościoła za karetą jeździł. Sprawiłam sobie
dziewkę Jetynę córkę Pelagii (mojej rowiennicy z
która mnie u siedzących krosien nie raz za młody
lat haftowała) i będę ją kreować Kamerdynerem
Już tylko w Chmielniku kupi się liberya biały
kaftanik i spodnica. Dobra dziewka i ma sługi
I wypierze co i wyprawię trzeba będzie. Albowiem
Pan Stefan Paderewski rzeźbiarz oświadczył nam
pozawczora o rękę Panny Mary Fiałkowskiej (mo
ciej wychowanki) przed czym nie wielki grup
Alabastrowy swojej roboty reprezentujący wian
dzieci i miłości musiał ofiarować. Ma tedy poczy
o swemu fiansu a ja o skromnej wyprawce b
o niej ani dziś myślę! Dziś wyprawiłam Jo
Pad: do Kijowa w interesach rożnych, papiery

repertorowym &. Gromada cała ze starszyzną przychodziła z chlebem witać mnie uprzejmie, i wiele potem ludzi kobiet i mężczyzn osobno przychodziło i ze łzami mnie także witało. Niechże im Bóg płaci. Urodzaju żadnego nie ma prawie wszędzie i wszystko zgniło na polu. Dziś pierwszy deszcz upadł. może się jarzyna poprawi, może po szkodach [illegible], ziarna w ziemi dotąd leżące zejdą."

2/14 Czerwca

A teraz Bolusiu dobranoc bo już późno — Łaska Boża z wami

[illegible]

334 30

R/

6. Lipca 65

Bohusiu mój drogi – przychodzi do mnie Francuzka i opowiada o 21. letnim Dębowskim którego przed kilko miesiącami poznała w wielkiej potrzebie. Więziony był w Wiedniu podobno a przynajmniej gdzieś w Austryi, dostał się piechotą do Francyi gdzie go poczciwa francuzka rodzina przygarnęła. Jeździł do Paryża szukając zajęcia ale nikogo tam nie znał i nie mając czem żyć wrócił do owej Rodziny która go jednak zawsze trzymać nie może. Jest on rodem z Poznańskiego, uczył się w Berlinie po niemiecku więc doskonale mówi. Badał go znajomy mój Anglik bardzo uczony także i powiada że po łacinie a nawet po grecku wcale nie źle umie, i że zdaje się z korzyścią Uniwersytet przeszedł. Ogólnie mówią że wygląda na starannie wychowanego ale po francusku mówi trudno i źle – chociaż pisze trochę. jak zwykle ci którzy

uczą z gramatyki a nie to prawa. Czy nie
by mu za pomocą Janusz: czy Wol: miejsc
gdzie iakie znaleść. I najlichsze powiada że
przyjąłby z wdzięcznością byleby ciężarem
Państwu niebył którzy go odzieli i iak brat
w domu trzymali. Zrób ten miłosierny uczynek
dowiedz się dalszego. Ktoś mi też zimy opowiadał
że jest iakaś oznaczona kwota która jeśli się
obowiązuje się do umieszczenia. Czy to prawda
czy niebylica? Ile którzy trzeba? Napisz do
kusin. Tego młodzieńca nie znam nie widziałem
nigdy – Ale gdyby była iaka nadzieja miejsca
wynaleść gotów
Miłosierdzie Boże z wami
Z

2

65

~~341~~ 92

8 Lipca – Wiedeń

Drogi mój Bohusiu wczoraj pisałam do ciebie i wyprawiłam osobno dwa pakiety przez [illegible]. Dziś posłałam tylko dziesięć franków reszty długu mego za upłyniony rok szkolny. przy tem czterdzieści na zapłacenie innych długów o których by lepiej wiesz odemnie. coś reszty za koszula – Jadz: za trąbkę siedem czy ośm fr– i jeszcze coś dam – gdyby nie wystarczyło napisz dostaniesz to przyślę więcej –

Łaska Boża z wami moi najdrożsi

M

Przepisany

8 Lipca 1865.

Niewielką jaką krzywdę wyrządziłam mój Bohusiu twierdząc że niektóre natchnienia twoje z wyższej pochodzą niż z poetyckiej wyobraźni. Jeślim niestosownie zrozumiała że nie odczuwasz dziś w sobie to z kąd pochodzi; tem cię tylko o pokorę posądziła. Niewielki grzech. Dobrze że się o Mszy Bożej zgadało. Przepadło to wyrażenie. Można go użyć co do przeszłości – co do przyszłości niepodobna już. Mówisz Poeci nie liczą się do pisarzy kościelnych. Bohusiu – wchodzim w Epokę jakiej jeszcze nie było – trudniejszą boleśniejszą bo końca bliższą. Co dawniej starczyło, dziś nie starczy. Co dawniej wolno było dziś nie wolno. Wśród kwitnącego Chrześcijaństwa na dziedzinie rozrywki wolno było śpiewać ludziom gorącej wiary i o Apollinie nawet i o Dryadach Hamadryadach. Dziś kiedy Magia teraźniejsza jawnie jako ostateczne słowo mądrości przynosi uczonym, głęboko przez wieki obmyślaną Religię <u>Siły powszechnej</u> czyli <u>Ognia wnętrznego</u> Rodziciela wszystkiego co żyje – jako Boga. Kiedy ta Religia rozszerzana cichaczem między ludem Objawia się Czcią Słońca coraz częściej wioskami całemi. Kiedy Spirytom we wszystkich stanach liczymy już na

kilka milionów w naszej Europie i wyobrażenia i za

bony przez nich rozsiewane coraz się bardziej między

mieszczanami nawet rozszerzają — to wszystko znaczy

pogaństwo nie w skrzywionych tylko zdaniach u

których ale w najgrubszem bałwochwalstwie nam w

przez najtęższe głowy z umysłu na korzyść naszą

wprowadzane — bawić się im w Zabobony ludu nie

Wszak one wszystkie z pogaństwa dawnego pozostały

i nowemu pomogą. Zakon poetów staje się surowszy

~~pr~~ powołanie ich wznioślejsze. Wymagają od Chr

ciany nie już tylko jako ludzie lecz jako poeci. Naj

sobie wyobraźnią się muszą ostrożnie. Jak Hedwyg

na wsze strony przenikliwem okiem powodzić czy

zasadzki gdzie niema na drodze po której stanie za wszyst

niemi bieży — jak Anioły, zbłąkanych pieśnią pra

uszanować. Niegdyś wolno było poetom jak ludziom

dziwaczkom poigrać na przestrzeniach nieco, i pocz

w bezistotnej a nadobnej rojenie odziewać, bo każdy

w Chrześciańskiej wiedzy wychowany prawdę od roj

oddzielić umiał. Dziś ledwie tysiączny dość zna p

Chrześciańskiej by w niebezpieczeństwie nie być, roje

wziąć" za rzeczywistość". Ledwie tysiączny zna różn

między natchnieniem poety a natchnieniem

31/6
95

...a i Bożego. To nieszczęśliwe słowo wieszcz wieszczenia
...gdy które u narodu naszego z pogaństwa zostało i w chrześ-
...aczy ...ciele jego wiekach używane było tylko w znaczeniu
...h wtórzonego proroka - proroka z szatańskiego natchnienia
...em zastosowany. A kiedy wiara zeszła do najpiękniejszego
...ame wyrodzonego daru ludzkiego, znajomości ideał przy-
...ie ...ości nie dającego - czyż z drogi zbawienia źródło
...stała zawsze? Wracać nam trzeba do czystej prawdy.
...owa prawda jest Boża a więc rozległa bogata świetna
chrześcijańska - nie tylko teologiczna prawda ale wszelka
Bo prawda uczuć wyobrażeń myśli - nawet prawda ma-
...teryalnej przyrody. To cóż nam szukać tego co nie z
...czy Boga? Nie mówię tego do ciebie Bohusiu bo chociaż
...ze wszystkich ostatnich pieśni twoich nie znam, wiem
...prać w prawdzie zawsze celowować i właśnie ona blas-
...ndo...iem jest twej lutni. Odpowiadam ogólnie na kartkę
..., i pro... Wstępujemy w Epokę przed Antychrystusową w
...orej której dlatego trudno się zbawić iż szatan wojnę główną
...wo kamieniem pokusą kłamstwem, obałamuca rozumy,
...wodzi umysły. Każdy z własnym marzeniem wal-
...czyć musi, i nie raz odrzucić przez posłuszeństwo
...Kościołowi, które mu się najpiękniejsze zdaje - a zdaje
...ś ono tak piękne przez urodę szatańską. Jest to

na pozor zwyciężenie siebie, w istocie, zwyciężenie
Szatana. Musi to być trudno bo patrz Wobecnie iaka
rozumią * zagrobowej nagrody. Wiecy Krwawym Epo-
kom pierwszych wieków Chrześciańskich iest tylko
powiedziano "Zwycięzcy dam iesć z drzewa żywota" i
"Bądź wierny aż do śmierci a dam ci wieniec żywota"
Na naszą Epokę iest Obietnica "Kto zwycięży uczyn-
go słupem w kościele Boga mego a więcej z niego
nie wynijdzie, i napiszę na nim Imię Boga mego
i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem które
zstępuje z nieba od Boga mego i Imię moie nowe
W taiemniczych wyrazach coż zrozumieć można.
Nagroda odpowiada zasługom chociaż na Bożą ce[illegible]
miarę. Zbawieni wsze-tej Epoki dźwigać będą kościół
pracować iak powszechnie w innych nie pracowa-
Śpiewać iak nie śpiewano bo i do poetów rozwinie
iaki do innych wiernych ściągaią się słowa Pisma
Niech wcielaią Wobecnie w pieśni co tud wyprostow
swej przyiąć prawdy i świętości nie zaś co zachow
omamień i namiętności z pogaństwa. Epoka An-
chrysta naicięższa będzie — dla niej też naiwyższa
Obietnica "Kto zwycięży dam mu siedzieć ~~[illegible]~~ z
na stolicy moiej, iakom ia też zwyciężył i usiadł
z Ojcem moim na stolicy iego"

Resztę gawędy na wieczory pod drzewami – chociaż
Zokusia ja o tych rzeczach zawsze wolę pisać – mówić
nie umiem.
Jaki ty dobry jaki ty miły jaki ty kochany że
ty do nas choć na chwilkę zajrzysz. Jak się tak bo-
leśnie chciało ciebie widzieć ale ani myśleć bo
Paryż na szczęście nie podobny. A potem ja ciebie
wolę tu – prawie na wsi. Liczę więc na ciebie po-
dam mamonę na kolej – 200 fr bo ja ciebie jak
mego własnego biorę od samych bram Paryża. Jest
miły u mnie. Pokochaj Zosię <u>bardzo</u> <u>bardzo</u>
demnie – Czekamy i wyglądamy

Z

Przed godziną miałam odwiedziny katolika który
mówiąc o Komunii Ś.tej zapytywał czy by mu
można otrzymać pozwolenia aby <u>tę Ceremonię</u>
odbywać nie na czczo – A jest dobrze wychowany
uczony nawet i niewiarą nie fanfaronuje.
Na tym ~~[illegible]~~ stopniu wiedza rzeczy Bożych jest
u większości – bo choć by matka staraniem wyu-
czyła dzieci /co się rzadko zdarza/ ~~[illegible]~~ później nie
w szkołach nie słyszy, sam nigdy chrześcijańskiej
książki nie przeczyta więc zapomina.

Przepisany

97 306

Wtorek 1865 [VII.]

Bogu dzięki drogi mój Bobusiu żeś zdrów i szczęśliwie zajechał, żeś zdrowych wszystkich zastał, żeś miał pociechę twego pierworodnego po dwuletniem niewidzeniu. Zachciałeś Bobusiu głęboko-ści! A cóż on ze swemi 17 latami zrobi i napeł-nioną oratorami głową. Wszystkie pokolenia te same okresa umysłu przejść muszą — ale nie muszą przejść przez zwątpienie które zdaje mi się na powierzchni jest tylko. Zbędzie się tej odzy rychło jeśli miłości własnej zakładać nie będzie na krakaniu [illegible], jeśli zechce być sobą.

Bóg z tobą i z wami wszystkiemi.

Z

Jenusia wyjeżdża dziś wieczór

Czwartek

1869.

Kochana moja droga – tylko co miałam pisać do Ciebie prosząc abyś mi [illegible] mogła dostać jeszcze raz na krótko konika Chwalczewskiego – który przychodzi teraz przez Kostusię że bóle Artretyczne wracają biednej twojej Zosi i że się sama w łóżku ruszyć nie może. Pierwsza myśl mi przyszła do pilnowania jej sama jeden [illegible] będziesz [illegible]. A dzisiaj chce z najlepszą chęcią [illegible] [illegible]. Najlepiej by więc [illegible] d[illegible] [illegible] do pomocy przywołać. Wyprawiam ~~[illegible]~~

duszko co prędzej stosy na zabawienie
a daj Boże aby się jak najrychlej niepotrz
okazała. Wiedzi twój tam biedzi — Mi
łosierdzie Boże z wami.

Z

Przeprosiny

100

~~322~~

28 Sierpnia 1865?

Tak i ja Ciebie przeproszę za milczenie mój Kochanie. Exclusive dich nicht mówiła bywało stara Teresa Bona Niemka. to cię wolę nie tłomaczyć się a przeprosić. Zosi lepiej to i we wszystkich dzieci postęp. Więc że nam teraz Bóg ją w siły wzmocni. Od Francji miał niedawno list mój ojciec. cały w zachwyceniu nad prawnuczątkiem które biega już i szczebioce po całe trzy latka skończył. Wszyscy mówią że piękne dziecię. Ale prócz tego prababunia mówi że znane lepszy jak cały świat. Ojciec czyta ten list i odczytuje. Zrobił wielką ofiarę że mu go przysłał ale z warunkiem abym go <u>zaraz</u> odesłała. Może Bóg da wkrótce drugie prawnuczątko od Marysi która jest w 3ciego miesiącu i dotąd zdrowa.

Książki odebrałam. Dziękuję ci za nie bardzo. Chmielowskiego wkrótce odeślę ale Pieśni Igora oddam dopiero jak przez Herba własny dom będę miała Egzemplarz. Nieocenione to świadectwo dziejowe. Dziwna to rzecz Kochanie jak my od dziecka jednemu wierzymy

patrzyłem w przeszłość, a iednak nie chowaliśmy się
razem. Taiemnica Boża. Step i Dniepr iednakowem
wrażeniem wykształtowali dusze które rwą się do prze-
szłości iako nie własnej dziedziny — tak piękna tak s...
tak strasznie kochana. Bohunie — widziałeś kurhany
zrąbane? Na przestrzeni iak szafirze niebie krzy...
Gdzie niegdzie tylko niebotyczne gałęzie drzew
zawieszone na niebie. Otóż Bohdanie, słowo na s...
Ojców iako by tych drzew. Bez nich przyszłości nie
Bóg z wami kochany — ściskam i pokoy

Przepisany

~~306~~ 102

Piątek

1863

Cieszymy się wszyscy drogi mój Bohusiu radosną
nowiną o Kasi — ciągle o tem rozmawiamy — Prawda
wyjednał tę Łaskę Józef nasz święty i cicha cierpliwa
modląca się Matka. Czy nie do nich należeć będzie
Villa nad morzem o parę godzin od Algieru w której
mieszkał Horacy Vernet. Gdybyż tam zimą przy
byli — Oddaj duszko przyłączone kartki Panu J.
przysłał mi był dwa foliały zarzutów na spis nie
podległych władzców Kijowa. Można się było przerazić
Ależ ucieszyłam się niezmiernie bo mi ani jednej
omyłki nie wytknął coby był uczynił pewnie gdyby
jaką znalazł, tam tylko że nie umieszczenie pewnych
faktów. Kochany Pan J. zapomina że to nie historya
tylko spis imion i dat. Cóż w tem umieścić można?
Usprawiedliwiam ma się jak umiem.
A cóż tam o Aryanach dumasz?
Obdziel całą rodzinkę pieszczotką zaczynając od
Zosi — Boża z tobą

E

List do Matyldy — wprost do Berne

Przepisany

324 103

9. 8bra 1865

Przyszła mi twoja kartka jak promyk w dzień twoich drogi mój Bohusiu. Rozradowało mi się serce ku tobie— Jaki Bóg dobry że mi brata dał w tobie— Dziękuję kochany za błogosławieństwo—przyjmuję te łaski i dary Boże— Oby mi tobie były na pociechę.

Niepokoi mnie cholera która się u was pojawia i myślę sobie: kiedy się wam [illegible] czemubyście zabrawszy wszystkie dzieci; choć miesiąca nie przepędzi-li w zdrowszem gdzie miejscu. Życie na prowincji tańsze niż w Paryżu a dzieciom lepiej przewakansować się niż narażo-nym być na zarazę w tym ogromnem mieście w którym na pewno gorzej niż gdzie indziej grasować będzie. Wszak to nadzwyczajny wypadek—trudno aby zwykłego biegu życia nie zmienił. Wszędzie lepiej niż w Paryżu. Naj-bezpieczniej gdzieś na uboczu nie na żadnej ze znaczniejszych dróg żelaznych. Myślę także i Pana Franciszka z żoną wywabiać z tamtąd. Wschodnia strona Francji zupełnie dotąd wolna—My się podobno osiedlimy w Moulins— papa nie tak daleko będzie jeździć. W Hyères dotąd zdrowo— nie było jeszcze ani jednego wypadku cholery pomimo

sąsiedztwa z Toulon.

Drogi mój – czy był u ciebie Leonard. Dałam mu polecenie do ciebie w rzeczy o której pisać nie mogę. Jeśli podobna to by wszystko spełnić przez B: czy przez tego innego to spełń. Tylko zrozumiejcie dobrze że wcale nie o miłostki chodzi. Ona sama pewnie dobrze wie do czego ją użyjemy i pierwsza jest świadoma. W każdym wypadku stosunki z nią wcale niepotrzebne

Nie mogę dziś dłużej pisać – za parę dni będziesz miał drugą kartkę z odpowiedzią na pytania.

Miłosierdzie Boże z Wami tam wszystkiemi

Z

16. 8bra Wilny
1865

Dzięki ci Wokusiu za kartkę twoją dziś odebraną. Oddechnęłam bo wielki miałam o Ziuni niepokój. Przynajmniej nie jest gorzej. Wszystkie te reumatyczne cierpienia nieznośnie są długie i nudne. Biedna ona - biedny i ty. I ile tego kłopotu z tem. Obaczysz obaczysz jaką będziesz miał z Dyzia pociechę i chlubę. Już i to od kilku lat prorokuję. Zasłużył się dotąd szczególnego starania aby on po polsku dobrze umiał, bo między twemi dziećmi on szczególniejszą uwagę będzie. Mówisz że tam u nas rozpada się i rozkłada w niwecz społeczność nasza. Może. Ale pod zwalikami rośnie budowa nowa - a ta sama - przeszłość odrodzona. Podnosi się cicho niewidzialnie. Czytałeś list Maryli? jak skończył mój wyjazd. Pano nas nie zapomniał. Dał zamiłowanie ziemi - wsi - to nie nie zdradzi. Ja biedny mój D-kami nieraz im opłakał. A zbudziwszy się i niby tak gospodarstwem znudzony że zakochał chleba zbywa się wszystkiego. Nareszcie to dla siebie samego i dla drugich inna postawa. W istocie gospodarował szaleniej robiąc nakłady w latach w których dochodu żadnego nie było. Powstały długi i dlatego sprzedaż. Wyszła ze sprzedaży fabryka sukienna która wszystkim wiadome jest wspólna, i kościół z dworkiem kapelana.

Rzecz nasza utworzona i zadaniu szczególnym dziesięcioma u-
iuż podpisana. Otoż ja jeszcze mam nadzieję. Módlże się po
klasztorach we Francii i we Włoszech, aby ziemie
nasze nie przechodziły w ręce innowierców i czekam zmi-
łowania Bożego. Inną mam jeszcze troskę. Mamcia dużo
podupadała — wśród niej tenczas — i kłopoczę się ich spła-
ceniem — boję się aby ją interesa nie zatrzymały na ziemi — a-
by dla mnie z wielu wielu razy mógłby być Krzyż. Mój oj-
zdrów Bogu dzięki ale 80 lat dochodzi i coraz mu trudniej
ruszyć się z miejsca. Postanowiliśmy więc oczekiwać w Neu-
na czasowie tylko, a skoro można będzie, choć wśród zimy
wrócić do niego zamiast sprowadzać go do nas. Otóż wa-
zamiary nasze na teraz jeśli ich co nie pomiesza. W głę-
bokiej samotności naszej pracując módlże się więc o błogosła-
wieństwo Boże na robotę. Od twego wyjazdu przybyło 23
Arkuszów. Byłoby więcej ale mi pracę przerwała dru-
giej której mi się najlepsza zdawała. Jest to niby zbiór ży-
ciów wszystkich złożony z samych imion i dat w rodzaju ka-
lendarzów których ci kiedyś posłała i których zaczęto. Jeszcze
mi ze trzy tygodnie do ukończenia tej pracy potrzeba a
potem wrócę do pierwszej. Powiem tobie Kochanie teraz

Moj Bobusiu musiałam oddrzeć wierzch kartki
niechce mi się przepisywać — niech mi tak pójdzie
przepraszam za niecsztyczność Bobusiu.
Wracam do tego com mówiła — Otóż Bobusiu powiem
tobie żem pracowała zawsze z popędu — z potrzeby ducha —
ale mi robota miła dopiero od kiedy ty z niej coś przeczytasz
i sobie sobie w głowie układam — zawsze o tobie myślę.
Do zobaczenia kochany — coś ja strasznie pobazgrałam
wilki mi wszyd — dobra noc — Dobry Bóg z wami
Z
Zaprenumeruj dla ~~kilk~~ niedźwiadko kilka egzemplarzy
Ducha N. Boż. tylko pod twoim imieniem oczywiście
Znajdź mi ducho w Niesieckim jakiego herbu był sty
Jozafat. a przynajmniej jakiego były Kuncewicze litewscy
jakiego wstępnego. i którego roku była rzez Humańska

Środa 1865

Drogi mój — otośmy już w naszym cichym Hyères. Dzięki
Bogu za to wielkie dobrodziejstwo bo zastałam Ojca w podłego na-
stroju chociaż zdrowego i zmiana mieszkania byłaby mu bardzo
trudna. Ucieszył się nieznacznie naszym powrotem, żądając aby
w dwóch wieczornych rozmowach nic się mu zmieniło i nakazał też
aby u niej na górze nigdy wieczorem nie było samowara bo mu
tak postanowiono że zawsze schodzimy do Dyzi. Spostrzegł bowiem
że ktoś u niej herbatę pije i wymawiał ten podryw nam. Papuś
biedny coraz mniej czytać może i lubi gawędkę w koło stołu. Gdyby
byś ich widział Kochanie. Papa czcia tak pewni dobrej przyszłości
a tej tak teraźniejszość zachmurza. I nie oni tylko jedni. Pisze
do Brzymu ks. Julian: Jadzie oto głównie Boga proszę abyśmy w
dniu zmartwychwstania znaleźli się gotowi do przyjęcia łaski Bożej, aby
się znalazła dostateczna ilość robotników Pańskich, aby zdrowy po-
karm duchowny był w pogotowiu dla podania zgłodniałym. Prze-
widuję tę chwilę gdy szukać będą światła Bożego, szukać będą gorli-
wych kapłanów i pism katolickich a nastarczyć im będzie można.
Ludzi elementarnych wcale nie mamy, a szczególnie strona dziejowa
odłogiem leży — A na moich kilka słowach smutnych do ks. Juliana
ks. Piotr odpowiada: Bardzo to niedobrze że Pani tym brzydkim
pokusom nie dała odprawy. Tyleśmy o tem mówili ostatnią razą

i miałem nadzieję że Pani na tym punkcie będzie mniejsza. Pro[…]
się poprawi. — Gruchy nasze dobra przyszłość utrudniają. Nie[…]
tylko Królowi i Ministrze na których wszystko zrzucamy nie[…]
nie wierzymy. Lud kupczy i rozpustny równie. Na 8000. miesz[…]
ców Styres Sedani 200. mężczyzn wielkanocną spowiedź odbyw[…]
a kobiet 1200. i po większej części jeszcze li tylko z przyzwycza[…]
jako obrzęd do dobrej sławy kobiecie konieczny, nie myśląc wcale iż
niczym słowa i uczynki życia wpływać powinien. I tak w całej
we Europie. Ale miłosierdzie Boże większe od złości ludzkiej […]
dziesięciu sprawiedliwych Bóg by dwom miastom był przebaczył.
Zasmuciła mię śmierć twojej stryjecznej siostry Antonin[…]
kowskiej. Świątobliwa to była i wypróbowana dusza. Idą długim
szeregiem nasi do Ojca. Drogi mój — jak wam pusto być mu[…]
w domu bez chłopców, i nie pokój w sercu o pierwszy los pisk[…]
Co się Zapańskiemu stało że tak marudzi? Ale oni wszyscy j[…]
kamień do stopy przywiązany. Przywiąż i tobie drugi bo chc[…]
niecznie aby byś kiedyś Chronologiczne spisy poprzeczytyw[…]
A nuż ich cała broszura. i ~~[illegible]~~ — Strach jakie nadzie[…]
kło by nad niemi podumał, cyrkał by przeszłość w ogromnej […]
dzisi. Jest to niby nie rozplątanego motka od wyjścia z Judei[…]
naszych czasów, i posłuży da Bóg do lepszego zrozumienia dz[…]
obszerniej pisanych. Musi być do nich zawsze w przypiskach
tworzona bo gdzie dużo szczegółów tam główny ciąg zakryta[…]

Mało już do Skończenia – Przeciągnęło się dla podróży –

Do zobaczenia drogi kochany – niechaj Bóg w kłopotach ulży posyłam na wydatki mego chrzestnego 400 fr. Bohusiu mój nie upadaj na duchu bo Bóg dobry – i jest Matka w niebie i ziemska i niebieska. Gdzież by one o swoim Bohusiu zapomniały. Przywędrował temi dniami do nas dawny list od Marylci. poszlę i go skoro się papa nim nacieszy bo w swoim rodzaju ciekawy. Miłosierdzie Boże z wami

Z

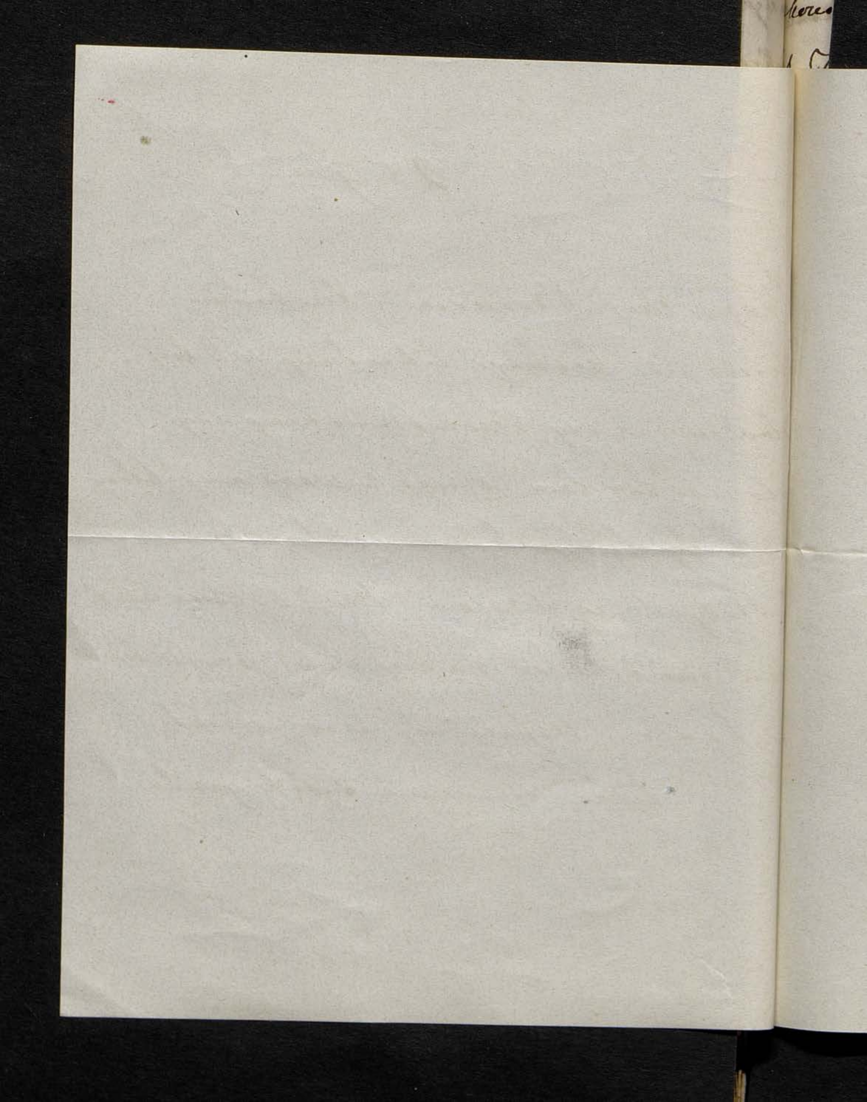
Bohusiu ja koniecznie chcę należeć do Śgo Jozafata. Uczyli mnie od dziecka że Matka. Pewnie on miał jakiego brata od którego pochodzi moja Prababka. Koniecznie go chcieli mieć za swego Kuncewicza Szlachta – a dobra i dawna Szlachta bo na Horodelskim Akcie podpisana, to poczciwiej niż owa rodzina włoska która prawie dowodziła iż jest spokrewniona ze Śtą Katarzyną Sieneńską dlatego że była córką garbarza. Bohusiu Bohusiu ja chcę pokrewieństwa ze Śtym Jozafatem. i mnie się zdaje że ja czuję ja jego potomstwo.

Bohusiu dziękuję Ci że Ci przyszły <u>łopatki</u> takiemi kochanemi noskami pisane. Zmiłuj się nad naszemi oczami – Serdeczne słowo Zosi biednej i całej rodzinie

28. 9bra

Drogi mój Wokusiu — trzeba mi koniecznie historyi literatury Polskiej Bartoszewicza czy Bartoszewskiego czy Barto — jakoś tam, owego z Warszawy który pisze że ty kiedyś będziesz w legendzie jak Bodyan czy Bojan. Mój Wokusieńku poślij mi ją choć na dwa dni i przyszlij tom bande — najpierwiej zaraz odeślę —

Twoja nieznośna siostrzyczka



110

333

18. 10bra Hyères

1865

Chwała Bogu że choć czasem cisza na odpo-
czynek Wołuszin. Takżeśmy do gorączki i do niej
przyzwyczajeli wszędzie nawykli że kiedy się przerwie
zdaje się nam że i życie przerwane. Korzystajmy
z chwili na odwołanie władz z zewnątrz i wzmożenie
ich skupienia bo cisza drogi wiele przed nami.
Co też ten Zaś: wyrabia. Niełada praktycznie
się popisali. Tylko zmiłuj się kochany — daj
swemu sumieniu pokój. Coś wiesz że się oni
opierają i ~~Zielona~~ jak dzieci?
O mamie wiem że zdrowa rzeźwa i spokojna
choć ta wielka nie bardzo się grzeje. Ciocia Joasia
miała do niej zjechać. Kostusia po nią powóz i
konie posłała. Zawiadomiono Papę telegramem
że Marylcia ma syna który się zwać będzie Sta-
nisław. Matka przy niej. Po telegramie listu
nie ma i trochę mnie to niepokoi.

Tutaj Bobusiu pusieństwo. Gospodarstwo

tamia, a poraiaseu ciepła cudowna. Dwadu

temu przyjechała Sewerka Skarzyńska cichow

z domu, wycieńczona i osłabiona bardzo. Jest

i ojciec Al: który mi od ciebie kartkę i książkę

przywiózł. Zdziechowski bardzo chory teraz i nie

wielka nadzieja aby powstał. Szkoda — prawa

poczciwa dusza. Pilnuje go Brzozowska siostr

żony która tu straci temu cztery miesiące. Je

jeszcze Giżbertowa, Korsak z domu młoda i ta

— i koniec — nie ma więcej nikogo. Ja pracuj

nie nad tem do czego mam pociąg ale nad tem

co mi się zdaje potrzebnem. Owe spisy — które

niby na ukończeniu, zawsze mnożą się pod

Oj: Al: Ajerskim obejrzeniem tak że istso za

pia się naprawdę. Bobusieńku drożko — pr

nie zmarnować czasu. Nie wyglądać nie na ze

wnątrz — poruczyć wszystko temu który ma

lepiej kochaniśmy my sami siebie i bez roztarg-
nienia – zebrać ducha – rozwinąć skrzydła, i całą
siłą strzelistym lotem puścić się w górę.
Duch Św z tobą. Ucałuj Zosię – ukochaj za mnie
Twą Rodzinkę

Przepisany

23. 10bra 1865 ~~335~~ 112

Nie pokaże Kartki nikomu Kobusiu – chciej mi
spalić. Jeśli ci Bóg dał co, przez Tasso. Io son la
letterata sei la mano – czyś winien żalić własne
[illegible] wznosić? Pokora mi zabrania uznawać
w dary Boże tylko siebie udarowanego za coś większego
od innych mieć prawo. bo dar to nie zasługa, owszem
odpowiedzialność. Zasługa w liczbie tylko i wiernej
miłości. Niech nam te łaski nad wszystkie przyrodzone
dary wyższe przyniesie Dzieciątko Jezus. Niech nas
w nie przystroi na bliską trzydziestoletnią rocznicę po-
znania się naszego. Tego pokornego się dla nas Boga
kochajmy goręcej módlmy chwalmy usilniej – miłośnie
w braci promieniujmy dalej obficiej. Niechaj nigdy u nas
żadnego nie zabraknie kolędami – A u pogan
starość to wieczór – u nas to przedświt życia – Prędzej
prędzej oblekajmy godowe szaty niech otworzą się
podwoje dla miłujących i czekających ~~z~~ Boga swego najświętszych.
Jezus Dzieciątko przyjmij nas kiedyś wszystkich.
Drogi mój – oto życzenia moje na święta i nowy rok
i wszystkie po nim tak które nam dano będzie prze-
pędzić jeszcze na ziemi. – Jak się ja cieszę żeś przyjmował

ia ~~Orzegowi~~. Dokonałam żmudnej pracy której dotąd [...] nie był podjął — Rozbierałam teraz po wierszu w kronikach & Polonia sacra Theinera listach papieskich (tych które pod ręką miałam) &c. w tych wiedzieć można o Metropolitach Kijowskich i stanie w[...] na Rusi od S<u>tego</u> Włodzimierza do Florenckiego soboru. Czy też to zda się na co komu niewiem — Jeśli ci jakiej [t]eologicznej czy innej wiadomości z owych czasów potrzeb[a] powiedz to ci się o nią postaram.
Dziękuję dziecko za Wor: jaki ty dobry żeś o tem pomyślał — odeślę go za parę dni
Miłosierdzie Boże z wami
Z

Oryginały

114 30

26. Grudnia 65 Hyp

Całe grzecko odpowiadałam miłością
Bobusiu mój a co w tej miłości pragnień i
próśb do Boga dobrego to mu on sam wie. Na
kolendę doczekałam się listu od Kostusi. Zdrowia
nie złe – od Mamci były wieści w dzień którego
piąte. Mamcia zapracowana ale trzeźwa i spo-
kojna. Już się ja od niej teraz częstych listów nie
spodziewam bo jak się czem bardzo zajmie mi-
ną dni i tygodnie a Mamcia się nie spostrzega.
Bylebym wiedziała choć z boku a pewnie że się
niebardzo martwi a zdrowa. Kostusia serce
twojemu i modlitwom Twojego wnuczka poleca

bardzo usilnie. Wystaw sobie że u nich od tąd mrozów niema i boją się o zboża. W Nicei śnieg przeszedł, w Marsylii lód po brzegach a u nas od kiedy żyję ani we Włoszech ani tu podobnej zimy nie widziałam. Piszę przy oknie na rozcież otwartem słońce piecze wietrzyk ani dmuchnie muchy prosperują nam ludziom i to nieprzy-padkiem ta piękna pogoda, ale trwa nieprzerwanie od powrotu naszego. Wierzysz Bohusiu? Czemu! strasznie to wyjście ze zwykłego porządku. Tutti zdziwione niekorzystnie — Miasteczko zawsze pusto. Jest tylko Emma królowa wysp Sandwich — ma dworzan, odziewa się po Europejsku i niezmiernie nie brzydka. Szkoda że protestantka. Do zobaczenia kochany — Boże z Wami wszystkimi

Bohusiu zmiłuj się nad naszemi Oczami – pisz do palka i daleko rzadszemi liniami. Ojciec Al- ani słowa z ostatniej kartki pomimo okularów wyczytać nie mógł – probowali inni metodzi nie udało się – dopiero moje mikroskopy dały radę twemu maczkowi. Z wielu względów rzecz nie dobra kiedy ten do którego się pisze sam wyczytać nie może.

Przepisany

363 116

26. 10bra 1865

Już twój Bartoszewicz w drodze — wkrótce do ciebie [illegible] — A co Bohdan? Spodziewam się że Nina zdrowa. Zrobiła sobie dobre mniemanie i względy wysługuje na przyszłość. Wielka ma Bartoszewicz nauki wiadomostek dziejowych — ale niech że się nie miesza do sądów o poezjach i powieściach i wszystkiego gdzie piękność głównym jest żywiołem. Rozprawia niedołężnie jak głuchy o śpiewie — gdzie nie wszechliwie utrzymuje powagą że nianią nie — I tak — Malczewski — Fredro ciepła woda — zato Bigos Hultajski — pełen jest wysokiej wartości i poglądu — Pisz że ten czas spisywany do takich mędrców — mniejsza by o nich krzywią wyobrażenia ogółu —

Do zobaczenia drogi mój — Łaska Boża z wami

Z

Styczn
dalek
miesz
byda
niech
do ma
ze ma
ustep

3. Stycznia 1868

Posyłam tobie Kochaniczku nowy list Marylki pisany trzy tygodnie po pożarze. Kochana dodać: Do Mamci znowu posyłałam moją Paulinę i tylko co powróciła. Mamcia zasklepiła się jak jedwabnik w kokonie swoim. Że w torbie najcieplej więc wyłazi z niego jak może najrzadziej. W niej dzie wszelkie Audiencje interesów. Adwokaty, cała kollekcja zabo-mendniczących się krzesłów, wizyty eleganckie, chłopi w [illegible] butach wszystko to się przyjmuje pod kołdrą i pod fałdami [illegible] z pod których trzeba Mamci ani dojrzeć aż się odezwie i zaśmieje. Zdrowa Bogu dzięki tylko ją zawsze to kaszel czasem męczy to głowa czasem zaboli. Ogólnie zdrowsza niż była w Styczniu. Jak dwie kukułki odzywamy się do siebie z daleka i ani przewidzieć kiedy się zejdziemy bo gruda niepojęta i na śnieg coś się wcale nie zanosi. Konie cioci była posłała po Ciocię Zonię powróciły bo pisała że dla niekończonych interesów Pietraszańskich przyjechać do nas nie będzie mogła. Do tego był telegraf od Franka że Marynia mocno zachorowała na coś żołądkowego". Ustęp w liście Marylki o t.c.h.o. odnosi się do tego zna-

bez miłosierdzia połajała za przestraszenie się — owa owa

pamiętasz? Mówiłam że Dziadzio który wyobrażenia nie

co jest obawa jakakolwiek na świecie, który wyprostowany

z niezachmurzonem Czołem lub z powozem w Bok albo

prawdę pali publicznie dygnitarzom — nigdy by nie uwierzył

gdyby mu kto powiedział że ktoś z pokolenia jego zadrżał.

że ją porodził że jest t. ch. o... i że nieustraszoność Dziadzi

powinna synowi w puściźnie przekazać — Badaj że Ma...

która od niej przed samym porodem i tylko co powstawszy

wymaga szczerej roboty — Nota bene niekoniecznie potrzeba

oprócz zajęcia gospodarskiego które jest wielkie bo zacząwszy

wszakże kiedy K: w domu niema co się tak często zdarza. Sy...

się zdaje że wszyscy jak ona mają niespokojne życie w Nowo...

Do zobaczenia Wołusiu mój — Miłosierdzie Pańskie z wami

Nie niepokój się Wołusiu tem co K: mówi o Mamie i

wystawiaj sobie że tylko mamy na pociechę wczoraj że żona

Nie pierwszy to już raz Mama tak zimowe leże od pr...

Skoro potrzeba, trzyma się łóżka pierwsza — a potem ...

zagrzebie się w puchu — znane rzeczy.

Dzięki się twoim Chwalczewskim — Kłaniaj im Księży...

powierzyć jeśli nie ~~[illegible]~~ Bibliotekarzów z p...

Pana wiadomego — i z urzędu.

119 ~~366~~

23. Lutego 1866

Krzywdzę biednego papę dla ciebie mój Bohdanie drogi. Przyszedł do niego list pod moją kopertą i ona oddaje mu go bo nie bym go potem od niego nie wydostała i posełam tobie. Przeczytaj i w duchu oddaj mój najdroższy. Każą podawać ocenkę intraty — to przedmowa do ogólnej konfiskaty. Ziemię zabiorą a obiecają servis des rentes. Co będzie czego Bóg da — Amin — Pieszczota wam wszystkim

Pierwsza kartka nie ciekawa oddarłam. I tak gruby papier —

Przepisany

19. Marca 1866

Także się już dawno nie odezwałam do Ciebie mój Bohdasiu drogi. Zgadłeś — napisałam karteczkę z wielką trudnością, zdało mi się żem posłała i bardzom się już niepokoiła czy nie zginęła z długim listem Twoim: aż przewracając między papierami co widzę? leży zapieczętowana koperta. Wyprawiłam jak była a teraz przepraszam Bohdasiu że ze mnie takie do niczego. Muszę czasem zawiązywać oczy chustką tak w dni złe, najmniejszego światła znieść nie mogę chociaż oczy mam zdrowe. Skoro bole trochę ustały zaraz jak poszłam do wód z całym zapasem barw uzbieranych patrzeniem w przeszłość „czasu długiej powiewnej niezgodności, przybrzęczałam do twoich piosnek. Ucho Bohdasiu — i te które już znała wrażenie sprawiają wśród innych jakby niesłyszane. Nowa twoja czysta świetna i dźwięczna jak biały marmur pod słońcem. W Polańskich mogiłach, podniosły się z grobów cienie praojców — tyszy i z sierocemi pokoleniami które wzrosło biedne nie wiedzące o swoich, pożna i żadnej radości. Ach Bohdanie słodki mój pieśniarzu — nie zamilknij.

dopóki tobie śpiewaj Panu. Zapomnij o bólu dzisiejs[zym]
wpatrz się w przeszłość. Teraźniejszość z drogi swej zb...
jałowa pozostać musi. Z przeszłości tylko narodzić się mo[że]
dziedzictwo wielkich narodowych przeznaczeń. Niech wy...
wstaną z niepamięci Włodzimierz i Sty Michał i Ko...
ciszanie i Olelkowicze i Anastazja Słucka prześw...
Ryczerka która niechciała korony ukochanego Kijow[a]
kosztem oderwania go od Polski. Niech prześlicznem
twoim Oratoryum będzie westchnieniem ku Panu p...
Zaczęciem ludu. Wzbudź przeszłość z której by się ...
na chwałę urodziły Polsce syny. Nie koniecznie długiej
poematu trzeba. W jakikolwiek kształt zestroisz
natchnienie, będzie dobrze – byle by w pieśni ...
prosta była wzmianka o Bohaterze jak by wszys[cy]
o niem wiedzieli – nikt o niem nie wie – ale opowie...
wyrazić jak naprzykład o Czarneckim i Żółkiewskim
Szturmem do Stawiszcz. Ta dumna twoja przedziwna ...
Jest to arcydzieło jakiego w żadnym języku nie zna...
co do siły, tonu, wzniosłości a zarazem jasnego p[rzed]-
stawienia przedmiotu. Zdaje się że się nań patrzy.
Koło mnie zaraz we właściwej a tak rodzinnej swej kra...

stoją Polańskie mogiły. Gdybyś nam podobnych jeszcze wyśpiewał kilka, miałaby Ukraina czego żaden kraj zachodni nie posiada, przeszłość swoją w nieprzebrzmiałym słowie na ziarno przyszłości. Ja ci będę wygrzebywać dawno zapomniane imiona i dzieje – może na które zadrżą struny gęśli. Wołam sobie myśli-lo to za niewdzięcznica – ja cię dam cały snopek wonny i ona mówi: jeszcze – Tak jest Bohdanie jeszcze i jeszcze dopóki serce bocha dopóki myśl widzi dopóki dusza wierzy i Panu swemu chce chwały. Drogi mój – Mówiłam za Polskę a teraz za siebie. Patrzę na podpis twej ręki na książeczce i ściskam ją – O Boże mój tobie za cuda twoje wielkie. Ani nie tobie – wolę powiedzieć Chrystusowi Panu – On za mnie tobie odpłaci. Mój Bohdanie – żeby też tobie do prawdy moja praca miła była, nie wiesz co to dla mnie za pobudka i nagroda. Tak pochylona siedzę w mieście od południa do nocy i wielkie poświęcenie czynię dla powinności. Nie opowiadam po polsku dziejów rzeczy a dowodzę po francusku rodowodowo wypadkami dziejowemi, i suchemi liczbami liczę krew strumień po strumieniu jak się nad Dnieprem lała i zasłyszała w jeziora i morza. Nie umarłabym spo-

kojnie gdybym nie zostawiła braciom w chrześcijańskim
świecie i obcym wiedzy która mi Bóg dał. Część z tak
owa obrobić znajdzie się nie jeden. Podanie ciągu słowa
naszych z północą i wschodem wymaga pracy mądrej
żmudnej której się mało kto podejmie zechce a jednak ko-
nieczniej bo nie obejmując całości nikt prawdy w szczegół
nie dojdzie. Proście Bohusia na chleb a zębiej do Kurier
i wypatrzcie chwili w której wróci do następnego Lecha
Czarnego który już umarł jak ci to podobno ktoś do-
nosiłam. Nie bez wstępu jednak będzie i teraźniejsza po
na tamtą milsza bo jest wtajemniczeniem się coraz głę-
bszem w przeszłość której dziś z młodych nikt - nikt
nie rozumie - a nie rozumie bo jej nie kocha - a nie kocha
bo nie zna - a nie zna bo nie zna kościoła - Modlimy się
Emitte Spiritum tuum. Do zobaczenia drogi mój.
Duch Sty z nami wszystkimi

B

Udały się obrazki na książeczce. Szkoda że nie powiedz
w Wypisku jakiem Świętosławowi wzmianka. Gotowi myśleć
że o tym który się czart w pogaństwie został. Bo ani
o istnieniu tego który Kijowa od Moskali wyzwolonym
dwunastym wieku zapanował.

122 364

27. Marca 1866

Dobrusiu mój serdeczny – posyłam tobie liścik mój do Mariana. Przyszła karteczka od Mamy – nie ma jeszcze paszportu. Miałam też wieści z Homburga. Niektórzy wygnańcy z Królestwa wracają – z naszych stron niby. Napisz mi dużo gdzie się obraca Kalikowski. Mam do niego interes.

Pieszczotka całem kochaniem gwiazdku

Z

[20. III.] 1866.

Bohdanie mój – Zachód Słońca w Wielki Czwartek – zaczęcia niepojętej łaski Pana który ukochał aż do końca. Niech z tej godziny świętej początkowanie będzie między kochanemi na Ziemi i w Niebie. Boże mój Boże – a któż nie kochany? Kogoż by się w Obięciu nie zaprosiło Chrystusowe? Przyjdzie wam ta kartka na samo Chrystos Woskres. Woskres Bohdanie Woskres – W górę serca otrzyjmy łzy. Jest Ojczyzna której wróg nie zmoże, która się płomieniem w ostatni dzień jak liść suchy nie zwinie – w której dobrego ziarnka z Ziemi ani jednego nie zabraknie. Chwała Panu na wysokościach

Z

N°
Nomb

Reçu
Fil n°

L'État
raison d
la voie té
Les de
Elles doi

1° En
1 à 20
Chaqu
dizaine d

370
124

N° du dépôt : 145
Nombre de mots : 19

Indications de service.

Reçu de
Fil n°
L'Employé,

TÉLÉGRAMME

De Lemberg pour Hyères
déposé 16 Avril
à 1 heures 12 min^tes du soir

BUREAU
d'Hyères
N° d'arrivée : 604
EXPÉDIÉ
à domicile.....à 5 h. 20 m. du 1.
au bureau de
fil n°
à h. m. du
Le 16 avril 1866.
L'Employé,
Giudicello

France Hyères Var
Mme Poniatowski
Salut. Je vais par Paris
à Hyères Césarine ne
louez pas de chambre
Iwanowska

Mamcia iedzie Bolusieczku mój najdroższy. Niech że Bóg będzie pochwalony ale daszko bezpiecznej czekam na nią w Paryżu niż wyruszać na przeciwko bo iesszcze się gdzieś rozminiecie. Jeśli Bóg da że Zosia będzie zdrowa przyjedzie mamcia Bolusiu przyjedź koniecznie

AVIS.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850.)

Les dépêches doivent être écrites lisiblement. Elles doivent être signées de l'expéditeur.

Tarif intérieur.

1° Entre deux bureaux de la ville de Paris :

1 à 20 mots, adresse et signature comprises 0f 50c

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante 0 25

2° Entre deux bureaux d'un même département :

1 à 20 mots, adresse et signature comprises 1 00

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante 0 50

3° Entre deux bureaux de départements différents :

1 à 20 mots, adresse et signature comprises 2 00

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante 1 00

La date, l'heure du dépôt et le lieu du départ sont transmis d'office.

Tous les mots inscrits par l'expéditeur sur sa dépêche sont comptés et taxés.

Le port des dépêches à domicile ou au bureau de la poste dans le lieu d'arrivée est gratuit.

(Novembre 1865. (Imprimés. — Modèle n° 324.)

17 kwietnia

Podziękowanie Dzieci tak dobrze wyjeżdżając na przeciw Mamie kiedy nie wiedziano którędy jechać będzie i czas przybycia spóźniony nie określony, lepiej by nawet było żeby bez tego nie śpieszyła aby się nie zmęczyła podróżą i zdrową nam przyjechała; [illegible] odebrałem twoją kartkę, list [illegible] zaadresowany do [illegible] przez mylne [illegible] wysłany do Francji, [illegible] odebrałem list [illegible] od niego 4go kwietnia datowany, na odpowiedź [illegible] [illegible]

Toute dépêche adressée hors du lieu d'arrivée est mise à la poste si l'expéditeur n'a pas demandé l'envoi d'un exprès ou d'une estafette. Elle est soumise à une taxe simple de chargement perçue au départ.

Le service des exprès et des estafettes est réglé par des conditions spéciales. Il peut être refusé si le bureau destinataire n'est pas en mesure de le faire.

La réponse peut être payée d'avance; mention doit en être faite à la suite du texte, avant la signature. La personne qui se présente pour expédier une réponse payée doit exhiber la dépêche même qui en fait mention.

Aucune dépêche déposée à un bureau télégraphique ne peut être retirée de la transmission que par la personne qui l'a remise ou envoyée. Dans ce cas, la taxe perçue est acquise au Trésor.

Lorsque le destinataire ou l'expéditeur veut obtenir copie d'une dépêche par lui reçue ou transmise, il paye un droit de 50 centimes par copie.

Observations sur le compte des mots et des chiffres.

Mots. — Les mots composés, formant à ce titre un article séparé au dictionnaire de l'Académie française, comme *aujourd'hui*, *après-demain*, *contre-ordre*, ne sont comptés que pour un mot.

Les noms géographiques, les noms de famille formés de plusieurs mots, les noms de rue, place et les indications relatives au numéro des maisons, sont comptés pour le nombre de mots employés à les exprimer.

Tout caractère isolé, lettre ou chiffre, compte pour un mot.

Les traits d'union, les apostrophes, les signes de ponctuation, les alinéa ne sont pas comptés.

Chiffres. — Les nombres en chiffres sont comptés pour autant de mots qu'ils contiennent de fois cinq chiffres, plus un mot pour l'excédant.

Les virgules qui séparent les chiffres, les barres de division sont comptées pour un chiffre.

Service de nuit.

L'Administration ne reçoit de dépêches de nuit que pour les villes où un service spécial de nuit est établi.

Les dépêches expédiées la nuit ne sont soumises à aucune surtaxe.

Réclamations.

Toute réclamation doit être faite par l'expéditeur de la dépêche à laquelle elle se rapporte, et accompagnée de la copie remise par le bureau d'arrivée au destinataire, ou du bulletin de dépôt si la dépêche n'est point parvenue à destination.

384

125

Czwartek wieczór

1866

Posyłam tobie Wołusiu na zabawkę list Ma-
rylki do Papy. Odeszlij go zaraz mi do Hyeres
bo muszę do Vichy. Zastałam tu stolik urządzony
w tym samym pokoju na dole jakbym odjechała
wczora. Zaraz na nowo zasiadłam. Myślisz że
chronologia musi się mieć ku końcowi. gdzie tam.
Teraz właśnie najbardziej powoli idzie bo przyszłam
do Kozaczyzny. Dotąd oprócz wojen za Zygmunta 3.
Jana Kazimierza wszystko co się jej tyczyło zby-
wano ogólnikami. Usługi Kozaków bunty Kozaków
wyprawy Kozaków krzywdy Kozaków i każdy wie
sobie o nich co chciał. Staram się aby spis był
dokładny wszystkich wypadków, zachowania
usług i buntów &. Dopiero do sprawiedliwego
ocenienia ~~sprawy~~ przyjść będzie można. Choćbym
rok jeszcze miała nad tem ślęczyć, muszę na
czysto tę rzecz wyprowadzić. Aż do Chmielnickiego

Znacznaściej rozmica między Ukraińskiemi Ko[zakami i]
Zaporożcami. Mniej wiecej ciężyli na pierwszych,
obituiejsi wierniejsi. Zaporożce od czasu Ataman
stwa Dymitra Wiśniowieckiego istna igraszka To[…]
Ostatnia ich sławna sprawka przez Hetman[…]
twoj Wołoszcie — cóż też te Włochy sobie mar[zą]
o Tryjeście i Dalmacji? A wszak to Forum Ju[lii]
odwieczna siedziba Słowiańska. Podziś dzień lu[d]
tam Słowiański i po Słowiańsku mówi: A Dal
macia część przecie Horwacji. Ileż się Wenecja[nie]
jak tam mawiano Uskokzania nie kusili o[d]
bicie tych krain. Ileż się Horwacy Królowi p[rze]
ciw nim nie bronili. Otóż po tylu stuleciach
te same roszczenia i rozpoczna się boi jak w [je]
nastym i dwunastym wieku. Żeby wilk z Wo[…]
nie wykarz w Artykule dziennika iakiego że to
wiarolu ziemi. Czemu to człowiek nima dwoch
głów i czterech rąk. Dobranoc Wołoszie bo iuż
dlatego tak niegodziwi bazgrzę — Tasha Wora z wi[…]

Wies teraz się Wołoszcie — nieiakie to zaprotestowanie
Trient i Dalmacji. Tylko niezmiernie w Tryjeście
mówią po włosku Zresztą na lądy pudrują wilk. Tak się

Dalszy Serdeczne przesyłam wszystkim z których to chwała się podaje nieodmiennie Ja powinien.

Przepisany

126 372

2. Lipca Vichy

1866

Drogi kochany – Czy byś myślisz że ciebie nienawidzę? Każdemu radabym i ziemię umilić i nieba przybliżyć. Kiedy jawnie złe mówią i czynią ze zgorszeniem i pociągnięciem do zatracenia wielu braci, naumyślniej co siła dążności ich grzeszne bo tego wymaga koniecznie powinność Chrześcianina i ~~[illegible]~~, ale wymawiam ich jak mogę przed Bogiem i ludźmi słowami Chrystusa: Odpuść im Panie bo nie wiedzą co czynią. Odpuść ich osobom ale nie dopuść aby o tych zamiarach zwyciężyli i daj nam odwagę i stałość jaka żołnierzom twoim przystoi na opieraniu się im do śmierci. Cieszyłam się z listu WC własnie dla tego że miał wzmiankę o mowie Londyńskiej i inne rzeczy. Niech dziś wie co prawdziwie poczciwego powie czy uczyni, niech się poklaszcze. Im głębiej było zabrnął tem większa radość kiedy z okrutności wraca.

Serdeczny mój. poznałam się z Biskupem Galvestonu w Texas. Ma w diecezji swojej 10000 Polaków ze Szlązka i okolic Krakowa. Niezmiernie ich kocha chwali i cieszy się widząc że ma z młodej Emigracji osadniczej przybędą. Twierdzi że pracowniczy koło roli jakich nie ma i że się im nie źle powodzi; że z tych których z rękami tylko, lat

tem 15. albo 20. przybyli, ani jeden gospodarz nie
przedał by osady swojej za mniej jak 20.000 fr. przez
cały ten czas w Obfitości szczery komisarzych bo żyją nie
mierni tanie. Zagwałt prosza o nabożne książki
polskie, i biedaków to złożyło się na 400 fr aby im ich
Biskup przywiózł. Mam kościołki pod wezwaniem Naj
Maryi Krakowskiej, i innych naszych. Od dawna wiem
~~wiele~~ wiele szczegółów przez ks. Leopolda Mocryzgły który
długo służył. Wielka ~~mi~~ pociecha z tej garstki naszej
zawsze błogosławię razy. U nas przyszło do tego że kto
po drogach pala. Nie tylko Katolicki jak dawniej, ale
wszystkie. Nihilesi którym oddani jesteśmy niechcą
oznak chrześcijanizmu zewnętrznych. Cerkwi to cz
Potrzebne są i komiczne tym czasem przynajmniej
zburzeniu Katolicyzmu, a jak ten zemsie w całym kraju
Obaczymy. Ale prawda są jeszcze inne tedy ~~ale~~ które
ciągać trzeba. Postoi więc jeszcze cerkwi długo. Pisanie
„Nie dawno byłam u mojej sąsiadki gdzie obchodzono im
pocieszne imieniny Teofanii. Rozszedł się gęsty dym.
takiego pytano? Nic, to krzyż wsi i trakt upala. Dwadzieścia
godziny potym, błyszczy ogniska na wszystkie stro
dziewczęta święto Kupały obchodziły, skacząc i śpiew
przy ~~[illegible]~~ odblasku tleiącego się
pierwszego ogniska. Dwa dni później, nie miałam
gdzie oczu zwrócić modląc u siebie na ławce dziedzi

gromada moja zabrała swój krzyż bo go spalić mi
[illegible]ła, i zawiozła jakby umarłego to ich wyrażenie,
księdza." Mój Bohdanie – albożto nie obraz tego co się
dzieje każdej kuli ziemskiej dzisiaj? A święte dusze zbierają się
grona. Klasztory gdzie tylko można powstają, zwłaszcza
najostrzejsze. Między mi znajomemi, jeden tu w Krakowie Ka-
pucynek czci nieustającej, w Poznaniu Karmelitek bosych.
Już Matka Wielkorska która przed kilku laty wstąpiła
była do klasztoru Karmelitek we Francji, za pozwoleniem
Ojca Stego przybyła do Krzyżu i sama zamknięta czekała aż
będzie mogła rozpocząć dzieło. Niewiem czy ma lat 30. to
osoba dobra. Niegdyś znajoma, gorącego serca i umysłu bardzo
świętego. I nasza Matka Agnieszka która tutejszy klasz-
tor Kapucynek zakłada ma tylko lat 27. Młodzież głównie
wierny w tych czasach. Między młodemi Bóg obiera tych
którzy sprawiedliwość jego przebłagać mają. Szczęśliwy kto
do wielkiego tego dzieła przyłożyć może. A prawdę mówiąc
kogoż Bóg tak wydziedziczył aby w pewnej mierze nie
mógł? Chyba się kto wydziedzicza sam. Kiedy Bóg zapo-
wiada kary, nawet w Piśmie Stym przez proroków, zawsze to
warunkowo – jeśli pokutować nie będą. Z kąd radość i dzięk-
czynienie Bogu kiedy się zjawiają pokutnicy i pokutnice
którzy nie za siebie tylko zadość Bogu czynią i kiedy
cierpieniem, cierpliwością i modlitwą jednoczą się z niemi
zwyczajniej, kiedy się ich przynajmniej nie wyszydza, i nie

i nie odrzucaj dobrodziejstwa głosząc przed Ważeni-
em iż uczestniczą z nami nieba. Bohdani nasi
siedzimy za rękojmią przyszłości. Oni stopami nad
tamtąże się utwierdzeni nad głowami naszemi, o-
padając – i nie zginie wiele z tych których zgina
Istnieją pokutnicy, mnogi ich tam, to i sam An-
tychrysta wiecznego tu panowania z tego nie założy,
miłosierdzie zwycięży.

Do zobaczenia Kochany – pozdrowienia serdeczne
wszystkim twoim

Z

A siebie Zyg – i mnie w tego położeniu przeczu-
mają na pole polityki kiedy wszystko posiadają ich
Chyba wyjść z niego na zawsze, oddając całą ziemię ...
Zresztą politykowanie dziś jak doskonale mówisz to
motanie się w próżni. Jedna jest tylko dla nas pra-
konieczna a niewyczerpanie trudna. Zachowanie w
i znowu lwiąsy cząstka dziejów słowem Narodowym
się utrzymać, nie nadto będzie poświęcenia wszystkich
i każdego.

5 Lipca Vichy
1866

O Bohusiu Bohusieczku tylko sam rozważ co
z Ciebie za nie dobrego. Kto to do Mamy taki brzydki
frazes napisał: Nie wiem czy Dzsia raczy do mnie
napisać. Oprzyj czoło na dłoni i zgłębij ile nieczułości
mieści się w tem słowie. Albożto Misia do swego Bohusia
nie pisuje? Co znaczy złośliwe, jak ostry grot prosto
w serce Misine godzące raczy? Oh Bohusiu – ja też
smucę a w duszy przerażeniu. Nie nadeszła jeszcze
chwila odpuszczenia świata. Urzeczywistnia się powoli
co zdaje mi się widzie od tak dawna. Barbarya Krwo-
łomna podająca dłoń barbaryi Moskiewskiej która oto
w Niemczech zapanuje przez Prusy – kościół wracający
do katakumb na długo – i my z nim – Myśleliśmy
wyskoczy się na groźbie Pańskiej, znać potrzebna
kara. Fiat. Walki i proby kościoła i wszystkich jego
wiernych przez Samego Chrystusa Pana przepowiedziane
przyjść muszą. Nie będzie ostatecznego Sądu dopóki
przemiana. Błogosławiony kto wytrwa.
Jak się ma Zosia czy już do Fontainebleau wyjechała

. my też tu jeszcze nie rozgościli. Nawet w kościele
dotąd nie byłam. Dareio chodził na świady do Św[…]
ale dotąd nikogo z naszych nie odkrył.

Nie mogę dziś czemuś pisać — Z rana wieść o bi[…]
pod Sadową — co tam naszych zginąć musiało — W[…]
czor z Kapucynką nagadałam się o [illegible] — pojdę
pomodlę — chciałam tobie tylko z daleka zrobić m[…]
nu-nu — za raczy. Miłosierdzie Boże z Wami ta[…]
wszystkiemi

Z

19 Lipca 1866

Donieś mi proszę Cię Bohusiu mój drogi zaraz czy Bronisław jest w Paryżu i czy długo zabawi. Czy odebrałeś list Marylki który ci posłałam? Siedzę przed stolikiem aby pisać D: pod dyktowaniem. Więc tylko zapytanie, pieszczotka tobie i twoim — i gotowanie na służbę

Z

Nie ma tu Rakowskiego — Odkryliśmy tylko Panią Kamińską

29 Lipca 1866

Wielką mam pociechę drogi mój z kartek których
któremi czasem Mamcia przysyła. Wiem z nich że
Zosi Bogu dzięki polepszyło się trochę, że u Karolka
skończyło się na pokrzywce, że publicznie z Krzyża
na Wlsor: zabił. Niech Bóg będzie pochwalony że
nadał łaskę ogłoszenia go. Nie mam słodszego jak
wyznanie jawne przekonania bez oglądania się na siebie.
Gdyby nie to tchórzostwo moralne, nie byłby kraj w
stanie w jakim jest dziś. Każdy się troszczy nie o to
aby głosem swoim przyłożył się do dobrego kierunku
Narodu, tylko aby krzyku nie wznieść i nie stanął bo
to nie przyjemnie na drodze bezbożnikom który Polskę
świadomie i umyślnie zabija. Ci który wbrew Bogu
idą, którzy imienia Polski tylko jako przynęty używają
a cieszą się z wyłupienia wszystkiego w Polsce bo pragną
mieć w ręku ino ziemię i lud ciemny na utworzenie
tołowoni w ich wyobraźni wylęgłego, ci się w objawach
myśli swych nie jąkają. Za niby miłość pokoju a
w rzeczywistości samolubstwo to na Chrześciany tylko
pokusa bo radby Szatan aby się z pola działania usu-
nęli. Prawda jest niezbita że w teraźniejszym poło-
żeniu naszem, trzeba nam całą siłą utrzymywać
Austryę. bo w Galicyi jedynie nie dobijają Polski:

Chociażby nawet zmieniono dzisiejszy system i
wrócono się do położenia w jakiem dawniej ~~była~~ była
byłoby to jeszcze w porównaniu stanu Litwy i Rusi
stan dobroczynny w którym przyszłość pielęgnować
narodowości przygotowywać można. Skoro takim
obowiązkiem jest każdego Polaka dopomagać do u-
towania tej ostatniej cząstki, wszelkiemi godzi-
sposobami, między któremi jest głos Szlachty.
Podły kto się ulęknie wrzasków tej Szlachty, ja-
kiéj wszędzie co tylko poczciwe i która się en-
z powodzenia ostatniego kroku ponieważ spowo-
dowała zniszczenie wiary i Szlachty jakby kro-
odstępstwa mogło być co pożądanego dla uczciwe-
człowieka i jak by ~~mistrzy~~ milionowy Szlachty
było to trzy milionowy Polaków — Albo jeszcze
ków tej liczby nijakiej co to niby dobra a zawsze
złemu któremi i na coś dobremu przyganiać
A opływa ona i ukamieniowanie? to dzięki Boży
będzie piękna karta krajowego męczeństwa w
jak przykład dobrym a niedołężnym i nad
zasługa przed Bogiem która się narodowi cała
na wykupienie policzy i zbliży godzinę zmartwych-
wania. Z resztą są inni jeszcze ludzie na świe-
cie i którzy kroczą, a u tych wierz mi nie
Wszer ale cała Polska sprawa, stanowisko
dziennikarstwo i odważniejsze jednostki zacity

oświadczeniem się Galicji ogromnie szkoda. Uwierzyli niektórzy przynajmniej iż nie nato tylko odbić Polskę chcemy aby z niej uczynić Mazzinistowską Rpltę bez Kościoła i Boga. Rozwadzę się nad tem bo ile razy słyszę głos sumienny między nami dziś mi serce na ten rzadki objaw łaski Bożej. Czytaj dzieje. Nic prawdziwie dobrego nie stało się z nagła — zwłaszcza u nas, ~~lecz~~ tylko przez garstkę która w przejmości liczbą poświęciła prze-konaniu. Każde prawie dobro kiedy z życia prywatnego wynurza się w publiczne przechodzi przez piekielny zamęt. Inaczej być nie może. to prawo walki dobrego ze złem. Dlatego tak mało osób rozumie dzieje Polski. Liczą wyży namiętności i mówią: Niezgoda w Polsce panowała od początku i wszystko było złe. Nie prawda. Nie patrz jak huczało i kipiało i krzyczało i bluźniło, patrz na ostateczny wynik. Czy garstka poczciwych kamie-nowanych przemogła i krok uczynił Naród na drodze pra-wdy, czy przemogły namiętności wielu i Naród krok uczy-nił na drodze złej. Nie iżby zawsze większość Narodu była złą strona ob. nie — ale zwykle nie za nią większość [illegible]. Owe kroki Narodu są prawdziwą treścią dziejów bo ~~one~~ o losie jego bezpośrednio stanowią. Wyży i namiętności wpływają tylko pośrednio. Na przykład krokiem Narodu nie dziś oświadczenie się za Państwem Katolickiem które go najmniej dobija. Jest on koniecznym na dłu-

Sami iż z przeszłością naszą nie zrywamy, to jest z
że nie jesteśmy świeżo posadzoną różgą z której nikt
jeszcze nie wie co będzie na miejscu gdzie zupełnie pogrze-
biona leży dawna Polska, ale pniem silnym ~~ale pniem~~
~~silnym~~ ze starego korzenia. Koniecznym jest on na s
uznanie w sobie i zajęcie dawnego stanowiska na
między narodami. Koniecznym dla życia duchowego
narodu choćby materyalnej korzyści nie przyniósł
żadnej i choćby Austrya najserdeczniej się odpłaciła. W
Czynim dla Austryi nie z miłości ~~[illegible]~~ przedewszystkiem
Austryi tylko z miłości Boga i narodu własnego.
Byleby się więc stał ów krok potrzebny, co znaczą kto-
chce by najliczniejszego imienia? Rzecz zgodna z sumie-
niem i pożyteczna, zostanie dobrem całego narodu
choćby takie przeprowadzenie jej dał Bóg tylko dziwny
potwarzanym i kamienowanym ~~[illegible]~~ przez tych, którzy
prawdziwą Polskę w zgubę radzi pogrążać byleby ra-
zem i wiara katolicka zginęła. Boże Boże daj nam
ludzi z odwagą i z poświęceniem istotnem. Boże d
nam wyznawców prawdy twojej całej, czynnych
spokojnych i nieustraszonych — którzy by duchow
budowy społeczeństwa naszego na chrześciańskich
narodowych zasadach oparłszy nie wstydzili i nie uty-
kali i przez niewdzięczność światła które im Bóg dał w
sercach przed braćmi nie kryli:
Wołaj mnie Bohunie do zobaczenia. Przepraszam że
się rozgadała — Ły

26. Sierpnia Ve
1866

Tęskno mi było za kartką od ciebie mój druhu wierny.
Nieb. nie płacz — nie płacz — I mnie długo tak było jak
by się niebieskie sklepienie nad głową zawaliło — jakbym
naród mój przeżyła i wszystko zniknęło w koło mnie. Wiel-
kim wysileniem tłumię myśli bo byłyby złe, i żeby boleść
krzątam się tylko przed panem twoim uniżeniem. Jeśli
to dla chwały sprawiedliwości twojej nad nami grzesznymi
potrzeba, stań się wola święta. Otóż Wołodzi od dwóch dni
rozjaśniło mi się w duszy. Przejdziemy przez gorsze jeszcze czasy
ale nie rozpaczajmy. Naród i my z nim wyjdziem z podziemi.
Śpiewajmy Panu tym czasem pokutnicy w kajdanach, śpiewajmy
Panu od którego dobre i złe a który zbawia.
Drogi mój, czemuś po szczególe nie doniósł kto ciebie w Galicji
na ziemię zaprasza. Nie wydawaj <u>słowa</u> na myśl którą
Rossa iż Rusini powinni by nakoniec odrzucić imię Rusi które
ich od wielkiej Rosyjskiej ojczyzny oddziela a przybrać imię Rossian.
Jest tam Stronnictwo które nic nie przeczuwa choćbyśmy się z
Nitów i ukrzyżowali dali bo przekupione wstęgami i pieniędzmi
a które szkalować i wszelkiemi kłamstwami — szkodzić zawsze
będzie, bo przecie na chleb zapracować musi i na łaskę. Daj

daj Boże przyciągnąć na naszą stronę, to jest na stronę pra
ludzi poczciwych których uwiedli; ale i to trudno, bo uwiedz
są najzjadliwszym jadem, goryczą. Są ludzie którym się zaws
zdaje że ich wszyscy krzywdzą i wszystko sobie na złe tłum
i w nieskończonym rozstrojeniu nad sobą i żalu do wszystk
życia. W politycznym względzie Moskwa to samo szatańsk
od wieków na Rusi szczepi. Najtrudniejsze ono jest do wylecz
bo trzeba by wyrzec się tej jakiejś ciągłej ~~ciągłej~~ trwożnej litoś
nad sobą samym która niezmiernie nie widzi własnej wygod
bo ~~z~~ zwalnia ze wszelkich obowiązków braterstwa i od wd
ności za dobrodziejstwa. Jeśli są katolicy (jakiegoż bądź obrządk
jeśli wierzą że w Kościele katolickim jedynie, jest zbawienie
czemuż w zapomnieniu puszczają iż to dobrodziejstwo Polsce w
Chociażby pradziadów ich przymuszono (co wierutne kłamstwo)
nie mniej oni z łaski Polski nie z łaski Moskwy prawdy s
piastunką. Bohdanie Bohdanie — wiara u nich słaba, dlat
tyle trudności. A gorycz dziwnie jest zaraźliwa. Nasi którzy
do nich zbliżali szybko nie z nami pokój im przynieśli ale
sami w ich niepokój i obłęd wpadli. Czy oni zapraszali
cię do Lwowa? Od dobrego uczynku pewnie odwodzić cię nie ch
ale przyznam ci się że niedość ufam Ruskim abym cię rad
widziała puszczającego się tam. Napisz kochany o tem
obszernie

Na Ukrainie cholera bardzo mocna, chociaż nie wszędzie. Umarła
tej Żurowska z Raciborowska z domu. Biedna pobożna nieboszczka
umiała i prosto poszła do Nieba, bo wiele a po chrześcijańsku prze-
cierpiała za życia. Z Chłopami ~~sąsiedzi~~ i C: dopiero mamy do czynienia.
Komisja do nas jeszcze nie zjechała. Odkładać się będzie ta sprawa
dopóki nie rozbiorą wszystkiego. Po skończeniu wszelkich układów
w kilka miesięcy lub wcześniej Rząd znowu zapytuje czy chłopi jeszcze
czego nie żądają. W C: tyle zażądali że ostatnia gromada oświad-
czyła że o pole nie prosi ponieważ pierwsze zaznaczyły sobie
co było do wzięcia a więc chcą takiej to części tam. U wszystkich
tak, zapewne więc będzie to samo i u nas. Zaprotestują zapewne
lecz to chyba dla ceremoniału.
Dy: z nami. Gawędzimy bez końca — zna i kocha wszystkie
kątki i nasz lud — po naszemu — doskonale po Rusku mówi.
Moje gronko zdrowe. Miało tato chłodno jakimś i jak my.
Wiwat Dyzio że się pluskać w morzu lubi. Powiedz mu że się
w nim spodziewam dziejopisa Polski. Pisze wiersze Dumki
to doskonały początek. Bez tego dziejopis nie byłby dobry.
Aby naszą Polskę zrozumieć trzeba katolikiem być gorącym
na Kresy ciągle patrzeć, znać, władać i do rytmu umysł
mieć utworzony. Czemu? Żadnego by Homeryk. Niech no się
kiedyś z Dyziem zjedziem. Do zobaczenia drogi mój —
Nie upadaj — Żyje Miłosierny Bóg
W.

Ktoś nam przysłał pierwszy Numer niepodległości Szwai-dziełem Chrześciańskiem a Katolicy szwajcarscy niewłaściwie tu zwani partia Klerykalno-reakcyjna w znaczeniu reakcji przeciw - jak im się zdaje - obrzędom. Z przyjemnością zapewnia o postępowo-demokratycznych zasadach swoich, nie mówiąc wcale w czem się ona różni od niezgadzających się z wiarą naszą, które pod tem nazwaniem wolne mularstwo rozsiewa. Nastaje jak mówimy czem podburzające nienawiści i przygotowujące do wojny domowej zdradza pochodzenie wyobrażeń z Socializmu to jest pogaństwa. Co nam po Samozwańczych Chrześcianach? I Moskwa chrześciańską prawowierną się być mieni. Ten jest tylko Chrześcianinem prawdziwym którego wyobrażenia rodem są z Kościoła Chrystusowego skale Piotrowej opartego, a zdaniem przez Stolicę Apostolską uzna- rządzą się sami - Bóg z Nimi -

570 136

1866

Zosiu moja droga. Tylko dziękować a
dziękować dobremu Bogu który wam
straszny niepokój w radość obrócił. Odet-
chnęliśmy i my z wami. W przypusz-
czeniach rozmaitych, nie to mi na myśl
przychodziło co tobie Zosiu droga. Bałam
się czy fałszywym patryotyzmem nie
zbałamucili biedne dziecko i kazali mu że
zgubą duszy lać krew za złą sprawę. bo
Łowią naszą młodzież jak mogą i posyła
potem dawszy jak by na uwięzieniu
widoku imię Polskiej legji albo na Krym
albo na Austryę, a nas Bóg dziś tak dziwnie
postawił że w ocaleniu Austryi jedyna na-
dzieja ocalenia do lepszych czasów ostatniej
okruszyny naszej - Galicyi. Jeśli przeznaczono

ażeby i ta Moskwie na pastwę się dost
niech że nas przynajmniej potomność nie
przeklina żeśmy przez bezbożność i głup
na własną zgubę pracowali. Strach co się
w tych włoskich dzieje. Idą w zawody p
ciw wszystkiemu co chrześciańskie partia
Garybaldego dziś panująca prawie, z Mo
Boży Boże będzie błogosławiony za wsta
płaszczyzny twojej od złego. Że Józef czuwa
nad nim w jego hotelowym pokoiku to p
Co piszesz duszko o Dyziu nie mam dziw
Dawno ja to dziecię cenię i kocham – Szczęś
Obaczysz Zosiu droga jak Bóg dobra z
padku tego wysnuje – bylebyśmy go tylko
zdrowiem nadto ciężko nie przypłacili
Wyściskam cię do serca ciesząc się z tobą

Mój ojciec o całem zdarzeniu
nie wie i wiedzieć nie będzie.

28. 8bre Hyères
1866

Czemu byś sobie Bobusiu wyobrażał że my tu
bez żadnego polskiego dziennika żyjemy. Teraz mamy
Poznański, dawniej prócz niego bywał i Czas. Nie my
trzymamy ale korzysta z niego cała osada. Bardzo pragnę
Świata i nowego Przeglądu Krakowskiego. i gdybyś mi
zechciał zaprenumerować na twoje imię a donieść ile
na to mamony trzeba zaraz bym ci ją wyprawiła. Czy
nie mogłaby mi także nowa księgarnia sprowadzić O spra
wie polskiej Brzozowskiego Henryka; wydał on to po
dobno kiedyś w Krakowie i bardzo by mi było przydatne,
choć by tylko na porównanie jego wyobrażeń z naszemi.
Mam ja pokusy i na inne książki ale teraz jeszcze nie
mogę. Niebo u nas ciepło samo do nie opisania. Przyjęła
bym chętnie chmury na całą zimę dla siebie gdybym
mogła nad twoją Zosią te błękitne niebo roztoczyć.
Posyłam ci obrazek Darcia, a mego nie, bo niebardzo dobry
mnożyć go nie warto. Zamierzam może będzie lepszy tego
pod tęż wasz poddam. Pieszczotka wam obojgu najdroższa

~~387~~ 140

14. 9bra 1866

Tęskno do Was Dobrusiu mój serdeczny. Jakież Wasze zdrowie? U nas wszystko po dawnemu. Dziadzio nieustającej cierpi. Chodzi chociaż z trudnością do kościoła i czasem kilkaset kroków dla ruchu. Zresztą leży na kanapie to w jednym to w drugim pokoju z bolesnemi kolanami i mało władnemi rękami. Niby trochę lepiej śpi od dwóch nocy. Przybyła nam towarzyszka. Pani Marya Kopernicka – młoda – smutna jak lilia – cicha łagodna pobożna jak anioł – a smutna. Brata wychodźca, męża zesłali. Nie mogła z nim pojechać dla swoich drobnych dziatek. Zapadła na piersi i przysłali ją tu na zimę. Chce wzmocnić się trochę aby z dziatkami na północ powędrować. Stoi w tym samym domu co my i stanowimy jedno gniazdko – pracowite i milczące. Mamcia i Ojciec Bogu dzięki niezłe mają zdrowie. Kostusia miała pożar. Spaliła się jej stajnia z 14. końmi, co w gospodarstwie znaczna strata. Może

ci już Mamcia o tem pisała. I u nas spaliła się stara wołownia, ogromny był strach bo tuż koło cukrowni[×] — ale bez wielkiej szkody. Buraki nadzwyczajnie uradziły i dojrzały. Nie wszystkie zdążono wykopać bo śnieg wcześnie grubo ziemię pokrył. Un-każa z dobowieszeniem pracy aby stawiać. Zboże poszło w górę. Opatrzność to Boża bo znowu tylko co kontybucji wybrano.

Do zobaczenia drogi mój własny — łaska Boża z nami wszystkimi.

Z

Przyłączam 300. fr. Stasku dla mego chrzestnego.

× tylko co ją byli przed kilku tygodniami zaasekurowali — co Dariusz przez tyle lat u poczciwego Pana Mocina otrzymać nie mógł. Był by więc kapitał nie przepadł ale przez dwa lata najmniej odbudowania, było by trzeba z długu żyć. Uchował Pan Bóg —

24. Grudnia 1866 Nizza

Bohdanie mój drogi — Wiesz już tam zapewne co Wezard o Dawce moim mówi: Nam powiedział że ze strony serca żadnego niebezpieczeństwa niema, ale ulżenia choroby żadnej się nie przewiduje. Kazał mieć cierpliwość, probować różne zewnętrzne środki na chwilowe zmniejszenie bolu, przepisał leki które się teraz zaczyna, ale znać że sam im nie ufa — Niech to zostanie mój Bohdanie między nami — tym czasem bole coraz mocniejsze coraz mniej ruszać się może coraz mniej godzin wytrzymać w krzesełku, a w łóżku gorzej jeszcze. Nie widać jak zupełnie obłężeni na nogę. Powód tej zaciętości choroby dawne skrofuliczne usposobienie które się z wiekiem oderwało. Ciężki to krzyż mój Bohdanie. Nowy okres życia otwiera się dla niego i dla mnie. Obyśmy go bez obrazy Bożej przebyli. O pracy ani myśleć bo on potrzebuje co chwilowej usługi towarzystwa kiedy ból cokolwiek ustanie. W samotności zgryzienia go smutki, staramy się więc aby dzień mu przybierał zdobny postać. Odwiedzają go znajomi gawędą, wszystko to w dzień. Od 8mej wieczór zaczynają wzmagać się bole, wszyscy wychodzą i on biedak wyrywa się do pół nocy w jakiejś kanapie czy łóżku nie zdrzemnie trochę. W nocy podnosić i obracać go trzeba — Czasem od 10. do 11. jest chwila snu, wtedy cichutko do stolika siadam niby to na pracy — rozumiesz

iak to ió"mości — idzie iednak — bo i przeszłość "boli — kończą się wszystkie bole w duszy. Czasem kilka kartek w dzień używkami przeczytam. Dziękuję duszko za Przegląd. Pani Władysławowej mamie kochana we wszystkiem pomagała i iei iest umieszczona w [illegible] dwiehu z ogrodkiem. Nie widziałam tej mszy.

Dowiedziałam się z Przeglądu że od dawna wyszedł trzeci tom Szkiców Szujskiego w którym coś ma być o Ossolińskim czy o Janusza Radziwille. Wypisz mi go zaraz Kochanie proszę.

Drogi mój — dziś wilia — czternaścioro nas zasiadło wraz się w koło stołu do wieczerzy. Między nami dwóch młodzieńców z rana przybyłych z Liège na święta, nie do nas wprawdzie ale bez rodzin więc u[illegible] [illegible] nam opłatka. Chleb Krzyżem naznaczony na pamiątkę śmierci a [illegible] Zmartwychwstania. Wszelka pociecha Boża z Wami kochani drodzy — moi własni

Z

Grzeszany

~~394~~ 144

31. Grudnia 1866 Wyżnie

Blizko dwunasta. Uciszył się trochę mój biedny chory,
siadowas zabiegam sercem aby z wami rok nowy zacząć.
Niech on wam wszystkie błogosławieństwa Boże przyniesie.
Mego biednego Dzieca Allegri mówi że idzie bezpośrednio
niektóre zastawy istotnie mniej grube, gorączka mniejsza
przerobszczenia które wciąż ciągłych bólów przychodziły
prawie ustały. Cierpi jednak wiele i sprawdzi się zapewne
proroctwo Gerarda że cierpieć będzie długo. Od kilku dni za-
jęcie w torbie tej bo zmożony choroba i dlatego że prawie
kolano i stopa głównie zajęte. (nie te które było zwichnione)
Najmniej się ruszyć bez wielkiego bólu nie może a kiedy
go podnieść albo obracać trzeba prawdziwa katusza — jednakże
i w tem od wczora ulgi jest trochę. Czytałam mu kiedy
twój Zosiu droga i przeleżał potem. Zosia mówi że się
trzeba rozrywać, cóż kiedy są dnie w których nerwy tak są
zmęczone że ani światła ani głosu nie znosi. Dziś nie pora
o wasz przyjazd — Za każde słowo dziękuję Zosiu droga. Niech
wam królewski współczesnie Bóg wszelką łaską odpłaci
Wszystkich dzieci pokochajcie od nas

Wa Przeglądu przysło
... Wobecnie

[1866.]

348

145

Powtarzam prośbę moją Wołodami kochany
nie mów Nejciu czym za Wołody – W istocie
kobiety prawda nawet poważ niema – strzeż–
my ludziom uprzedzenia – Mówię ci zostawić
naśmiewiałeś z niego – byle mi na zawsze –
mniej dla siebie przyczyny –

Monsieur Bohdan

Zaleski

Batignolles place de la promenade

2.

Przepisany

385

20 Stycznia 1869

146

Napadła mnie brzydka choroba mi mae Babuniu moja droga; i od pięciu tygodni w łóżku trzyma. Prawdziwy kraj biedy moj Dargunt tak [...]. Dziś pierwszy raz głowę z poduszki podniosłam i na prędce coś przeczytałam, i zaraz w łóżku przepisuję ci co mam z Rzyma o Ojcu Władysławie donoszę. O nas lepiej ci powie — pytasz czy ręka prawa [illegible] Babuniu dopóki mój biedaczyszcz nie ma sposobu aby mnie [illegible]. Czasem jak jest chwilka spokojniejsza przeczytam co. Bardzo [illegible] szukać gdzie Zygmunta J. Niemcewicza bo trzymać exemplarza biblioteki [illegible] nie można — a Wasz [illegible] kiedy się do roboty weźmie — jednak tego co mam nie oddam dopóki na własność exemplarza mieć nie będę. Wasz z mamą najdroższej

Czemu dawno nie napiszesz co mówisz za bibuły jak bywało mawiała ~~[illegible]~~ moja Tylowna — pamiętasz ongi ongi — mówi Panny który się [illegible] Pani [illegible] [illegible] bada mężowa Pani.

Na tamtej ćwiartce Babuniu dopisuję się nie [illegible] czym — fotografię Władysława [illegible], bez pozwolenia posyłam tobie na pokazanie — [illegible] zaraz aby wielkiej konfuzji nie było.

28. Stycznia 1867

Drogi mój Bohdanie. Dzięki Bogu dzieki mniej trochę cierpi chociaż go zawsze w łóżku podnosić i obracać muszą. Mayer którego sprowadzałam potwierdził co inni lekarze mówili i iak oni obiecuie aby wstał przed dwoma miesiącami dla bardzo zaciętego kolana. I ia się po trochu dźwigać i siedzieć mogę przy mojem biurku zaczynam. Kiedy się im żadnym sposobem utrzymać niemogę idę płacząc oprzeć na fauteuillu w moim pokoju i w tedy zacznam co mi przypada. Przybiera mnie zrobiła wczoraj Komedia skrzyńskiego Jerzy Ossoliński. Posełam ci karteczkę o niej Jeśli myślisz że można daj ją do iakiego dziennika w Poznaniu lub Lwowie, byle by mi twoia moia ani twoia ręka przepisana była bo cię iesteśmy gotowi posądzić o tę ramotę. Tak mi mało literackiego zmysłu że wszystko do nich podobne

Łaska Boża z wami Najmilszy mój

Z

fotografię ojca Władysława odebrałam.

Wyszła w Przeglądzie Polskim komedia historyczna przez Józefa Szujskiego pod tytułem Jerzy Ossoliński. Zostawiając innym osądzenie jej jako dzieła sztuki, wymienię żal mój z pogwałcenia prawdy dziejowej w rzeczy na pozór małej wagi, w istocie ogromnej. Jan Karol Chodkiewicz jest jedną z najszczytniejszych postaci polskich a tem samem ~~najczyst-~~ najpewniejszych. Starzec gorącego dla Boga i Kraju serca na poświęcenie w każdej chwili gotowy, i nierozkazujący niczego by sam nie wykonał pierwszy, w nałamaniu do karności widział całą dolę ojczyzny i hetmanił groźnie w skutek przekonania bardziej jeszcze niżeli z przyrodzonego usposobienia. Niegodzi się bohatera który własnem panowaniem nad sobą ojczyźnie się niéraz zasłużył, przerabiać na jakiegoś gorączkę któremu rzeczy tak ważnej jak dokonywającego się prawie bunta w obozie odkryć nie podobna, i którego bajką oszukiwać trzeba aby się rzecz z dobrem kraju skończyła. Że z młodzików ówczesnych nie jeden tak myślał, to bardzo być może ale obowiązkiem pisarza była tak uwydatnić postać Hetmana, iżby na sąd młodzików, czytelnik się tylko uśmiechnął. Znany i znakomity Jerzy Ossoliński nie dorósł nigdy Chodkiewicza w wyrzeczeniu wytrwałem i niecierpliwem. W postaci Chodkiewicza uderza naprzód szlachetność prosta i surowa. Zajście jego z Kazanowskim gwałtowne a poziomością nie tknięte. Obaj wodzowie na koniu przed rozwiniętem wojskiem, młodszy posłuszeństwa odmawia wręcz. Rzecz ~~zawodu~~ bez przykładu, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

"Żołnierza zbrodni, zapala się iakaś iskra sprawiedliwy
gniew ~~starego Hetmana~~ starca, uderza Kazanowskiego buzdyg
który w ręku trzymał i ciska nim za uchodzącym, iż mu też
czaszki nie roztrzaskał. Kazanowski starcowi też nie zu-
ważony, a w przytomnych grozę. Nic tu nie ma czego by
w poemacie umieścić nie można. Piękność rzeczywistości
dziejowej przerabia się w komedii Józefa Szujskiego na iakąś
mongolską scenę. Tryzna patrzy przez okno

"Ha! ha! ha! Obożnego goni na bachmacie
"Dopada...
"Ha-ha-ha-bije! bije! Dalipan iak wali!"

Sam Chodkiewicz uderzenie i ciśnienie buzdyganem
nazywa <u>plagami</u>

"Za powrotem do domu gdy plagi zadał
"Najsłuszniej królewicu obożnemu służą."

Dalej Jerzy Ossoliński mówi:

"Marcina też po zwadzie i plagach posadził
"W osobny obóz."

Jest to najzupełniejsze przeistoczenie rzeczy a zarazem
spotwarzenie ducha ~~[illegible]~~ narodowego. Powie kto może:
Skoro Chodkiewicz uderzył, iakkolwiek to nazwać, zawsze
zostanie że bił a więc wymówka Józefowi Szujskiemu darem-
Jeśli daremna, czemu nie przyszło wiernie zmienić
się zdarzenia pod wrażeniem kiedy się ie w dziejach czyta

a w komedii budzi wstręt jak do kata na widownię wynie-
sionego? Duch rzeczy jest inny. Orzec go, długiej by rozprawy
potrzeba, ale czuć go każdy kto w sobie ~~wyobrażenia~~ pojęcia
piękności nie skrzywił. Czuł go bezwątpienia i Józef
Szujski, ześliznął się tylko nieobacznie na szlak utarty
bo nie pierwszy to raz niestety, tłumacząc się tym sposobem
karty przeszłości. Powiedział by kto że temat piękna odbiega
nas skoro przedmiot narodowy, musza w nim zawsze grać
rolę plagi; istniejąc by na Moskwie lub w Chinach; stało się to
rodzajem maniery, i od czego byśmy w obcem piśmiennictwie
z odrazą oczy odwrócili, we własnym przyjmujemy z zadowoleniem
jako by cechę narodowości. Bywało tak dotąd w prozie. Oswoiły
się uszy z brzydotą, i oto mamy komedię wierszem w której
występują najczystsze narodowe imiona Chodkiewicza Ossoliń-
skiego Sobieskiego, cała osnowa na plazach, jednych które przed
wojskiem dostać Kazanowski, drugich które przed dworem
dostać miał Ossoliński i Sobieski. Plagi Kazanowskiego są
wymysłem. Rękopisem w którym o zamierzonych dla Osso-
lińskiego i Sobieskiego mowa, nie znam. Myślę jednak iż
chciał by w nim co podobnego stało, nie to by wybierać wypa-
dało na przedmiot utworu sztuki. Za prawdę – w piśmiennictwie
żadnego oświeconego narodu, nie by podobnego znaleźć nie można.
Nie jest w tem wina dziejowej przeszłości naszej, ale oczu które
na nią patrzą, ducha który jej nie pojmuje, sądzi ją wedle ostatnich
chwil rozprzężenia i zepsucia, i oddawna mu nie służą zrozumienia

piękna i tę by którémi tysiąc lat istniała, a z tej ~~[illegible]~~ przesadzające jedno przemilczające drugie, wykrawa dziwotwory, przedstawiać mające to lub owo dzisiejsze wyobrażenie polityczne. Między praojcami naszemi wielu ~~[illegible]~~ nieodpowiedziało posłannictwu swemu lecz Mężowie którzy od czasu Bolesławów, Warneńczyków, Kościuszków ~~[illegible]~~ niezmordowaną pracą i poświęceniem istnienie Rplitej wobec trzy razy ~~[illegible]~~ potężniejszych wrogów zabezpieczali, i przewodztwem swem własnie dzieje nasze tworzyli, stanowią szereg tak wzniosłych postaci, iż ~~[illegible]~~ wiele powszednich namiętności zbyć ~~[illegible]~~ potrzeba i wysoko ducha nastroić aby zrozumieć ~~[illegible]~~ i szczytność stanowiska na jakiem utrzymywali naród, i aby ~~[illegible]~~ pisać o nich z uszanowaniem historia sobie tę zasłużonym Bogu i chrześciaństwu praojcom należy.

Przepraszam za pobazgranie

Józef ~~[illegible]~~ wyjmijcie Bolesława jakli chcesz podpis — chciałby najskromniejszy — Lub. Tow. Lub. co chcesz byle nie Haraburda.

5. Lutego wieczór

1867.

Drogi mój: Chciałabym co dobrego o moim biednym chorym Wam donieść a muszę zawsze jedno i to samo pisać. Ten sam stan co dawniej, tylko dla bardzo uważnego oka, w mniejszym stopniu. Bole- mniej gwałtowne, trzy lub cztery godziny snu w nocy czego dawniej nie było, mniej obrzmiałości na szkiele- to i wszystko. Cały u mnie dzień cichy – pusty. Ruch przeniosł się na górę do Mamy której miłosierdzie przygarnia coraz nowe najrozmaitsze biedy materyalne i duchowe. Ja nikogo nie widzę bo nie wy- chodzę prawie od Dziecka a że sama nic robić nie mogę siadłam do roboty owego nędznika Dembowskiego którego widziałeś podobno w Nicy. Z niezmierną

niokoda, wedle opisów Karamzyna rysunki karty
Rusi z roku 1055. i 1174. to jest za czasów Jarosława
i Światosława 2. Obacz jak takie będą ciekawe. Trzeba
nam do tej pracy, karty Polski przed rozbiorem i
karty dzisiejszego Cesarstwa Rosyjskiego, nie nadbyt
ogromnych ale na których by główniej rzeki dokładnie
były oznaczone. Jeśli nie nadto drogie, przyślij mi
po dwa exemplarze każdej – jeśli drogie to po
jednym. Przyłączam 100 fr – na moje tego rodzaju
wydatki – nim się dowiem ile winna za wypi-
sane dzienniki i książki – co robi Pan Fr – Dobranoc
Bohdanie mój – Miłosierdzie Boże z wami

Rozmyśliłam się Bohdanie. Przyślij pojedyncze
tylko exemplarze kart, ale zaraz aby nadać mi pr

~~400~~ 151

może by dobra była Karta zbiorowa Polski z Atlasu Chrzanowskiego bo dziś w Kartami odzielnemi sprzedają.

Drugiem dzieło to Kaczmik — łapał zaś zara Polski twierdz — Proszę więcej o <u>Relacji Nuncjuszów Apostolskich o Polsce</u> wydane przez towarzystwo historyczno literackie 1863 Roku — ma być Polsce do dostania

10 Lutego Hyères
1867

Dobrusiu mój miły – O Dzisiaj mi nowego
dnia po dniach niedostające sobie w oczekiwaniu
[illegible] Bożego. Serij bardzo zawsze bezwładnie
i wielkie dla bólu który mnie gnębi zacząć i dla wielkiej
miłości. Kiedyż skończy się ten widok obok mnie coś z
mroczna, po cichu szronem – A wiedz nas Dziecko:
Mowa nasza głucha wszędzie – mowa w sercach
wykochana – jak Anielskich [illegible] tak a
[illegible] i zgrana – czyż do szeptów duszy będzie?
Drogi mój – spał [illegible] a mi pozostań go
do serca. W dzienniku tego rodzaju nie miejsca na
potrzebie mi raz ale zawsze przybył wyłącznie

chorobliwości ducha naszego. [illegible] przerzuc[illegible]
Rocznik zdaje mi się że są w nim z [illegible]
Rozdrów bardzo przyjacielsko Ks: odezwania tylko nie
zapomnij. Czemu nie mi nigdy nie mówisz o Panny
Chy [illegible] i wydaniu swoim Historya &c. &c. Wiesz
że poczciwy Niemiec z von Marwitz Biskup Chełmiński
nakazał w całej swej Dyecezyi trzy miesięczne publiczne
nabożeństwa za Kościół w Polsce,? stosując się do
polecenia Ojca Świętego (w Encyklice) mówi w swoim
liście pasterskim. Hortensia Tyszkiewiczówna [illegible]
[illegible] w Nowicyacie Karmelitanek w [illegible]. Za kilka mie-
sięcy jedzie do Poznania z Matką [illegible] klasztor
zakładać! —

Do zobaczenia drogi mój — [illegible] Boże [illegible]

D[illegible]

154 ~~4~~35

Przepisany

5. Marca 1867 Hyères

Wołuszu mój miły wszystko podbierałam i mappę i Prze-
gląd i Szajnochę i obrazki powynajdywałam i Mamie który ci
był przeznaczony oddałam i za to wszystko mamie rodzonemu
dziękuję. Nie ma sposobu Wołuszu ani czytać ani robić — Te
[illegible] kartkę ani kilka dni zbieram się napisać i nie mogę chwilki
złowić! Mój biedny chory nie puszcza mnie od siebie tak się
[illegible] skoro się z pokoju wyjmę zaraz posyła po mnie. Siedzę więc przy
nim nieruchomie, bo od ostatniej mojej niemocy, nie mam potrzeby
[illegible], i widzę postęp bardzo powolny ale widoczny bez
[illegible]. Nam tylko bezsenność i bardzo zawsze [illegible]. Dzi-
ś leży w domu [illegible] i Kapucynka, dziecko siedemnastoletnie
które nigdy świata nie widziało. Miała lat trzy kiedy ją do Klasz-
toru oddano na wychowanie i wyszła z niego aby wejść do Kapu-
cynek. Przyjechała do Hyères na dni kilka, zachorowała i [illegible]
[illegible] miesiące leży u nas. Piszą z jej klasztoru aby wracała
i odpowiadać musi że rzecz niepodobna. Kilka dni temu, prze-
siedziałyśmy z Mamą [illegible] godzinę przy jej łóżku patrząc na te
niewymowne cierpienia i strumienie krwi spływające z głowy
na twarz i szyję. Wielka to tajemnica Boża. Kiedyś ci [illegible]
rzeczy opowiem na które oczy moje patrzały. Oh Wołuszu mój

nie smucimy się jako ci którzy nadziei nie mają. Nie zaginie Naród za który Bóg takich pokutników daje, bo kiedy [illegible] jednego Polaka nigdy nie widziała, związana nim była ślubem, przez całe życie ofiarą być Panu za Polskę. Modliłam się i kazano mi przez [illegible] ofiarować za tego [illegible] ale cierpienia ciała i duszy ani najmniejszej [illegible] nie może bo jest żyjącem całopaleniem za Naród. Modliła się [illegible], a nie o niem nie wie, tylko że wiara w nim gaśnie i że trzeba ofiary aby odżyła. Kiedy się jej pytać czy w Polsce będzie lepiej to się uśmiecha i mówi: Alboż to nadaremno Pan nam tak cierpieć każe — A kiedyż? — Nie wiem, nie zaraz, wiele dusz zaginie — to może wiele czekać trzeba? — Nie, my widzieć możemy. Więcej nie mówi. Upatrzył dla niej cierpień aby ją swoje [illegible] oddać. Ale nie pierwej aż fotografię jej zrobić każe bo mam już na to pozwolenie przełożonej. Nie mówcie o tem wszystkiem nikomu ani najpobożniejszym, ani Księżom, zgoła nikomu. Mam bardzo ważne powody proszenia was o to. Możecie tylko niektórym w potrzebie i odżywienia nadziei powiedzieć że jest na świecie zakonnica [illegible] krzyżowa cierpiąca za Polskę — ale gdzie — kto — nikomu [illegible]

O Ojcu Władysławie pisze X Julian że od dnia [illegible] pięćdziesiąt [illegible] [illegible] —

Do zobaczenia serdecznie — Niech was Królowa nasza do [illegible] cierpiącego Serca swego przytuli

Dz[illegible]

39/1

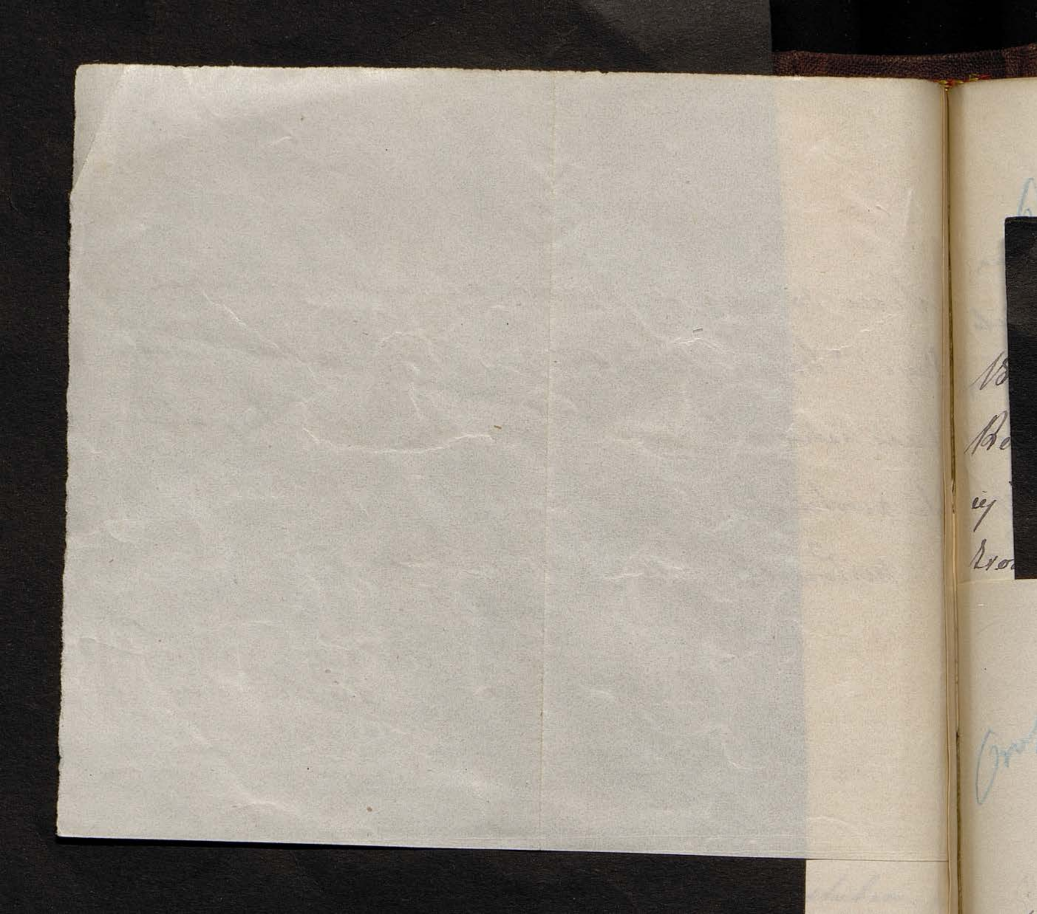
156

Serce do was się zwraca Kochani — Co się u was dzieje? Teraz Bohdanie mój drogi czas dla Słowa. U nas ciągle i to samo — Dzięki zawsze tej chwili bole zwolniały —

Miłosierdzie Boże z wami

W Kwietniu

67



19 Kwietnia 1867

Skrzyżowała się kartka moja z listem twoim do Mamy w którym mi o nieszczęściu Zosi donosisz drogi mój Bohdanie. Nie umiem do niej pisać. Powiedz jej kiedyś że wspólnie z wami duchem krwawią nam serca kiedy jej serce krwawi – i twoje mój biedny – Ach bo patrzeć na łzy kochanych to rzecz straszna. Niechże ją pocieszy ten któremu wszystko żyje. Niech rozbrzmi w jej sercu Alleluja Zmartwychwstania tego który nas wskrzesi i na wieki połączy. Niech cud ten uczyni ten który wszechmocny i wszechmiłosierny – Twoja

4 Maja 1867 Algier

Bohdanie mój drogi – Zmowa twoja to łaska niezmierna. Roztwórz serce szeroko i przyjmij ją całą. Biorę stronę jej szarą nie mniej promienną. Dziecię mój bracie mój zrozumiej – bo komu więcej odpuszczono tem więcej miłości. W miarę jak przesuwają się przed oczami winy żywota, za każdą niech powtarza serce: Panie, i toś odpuścił, i to – i to jeszcze – zmyła krew twoja. Więcej błądź na winę, abyś odpuszczeniu błądź na odpuszczenie i jam zmarnył się grzeszyć pierwej niżeś się ty zmarnył odpuszczać. Życie spłynęło w grzechach a jednak czeka na mnie w królestwie twoim miejsce któreś dla mnie zgotował. Każda złość moja stała się objawem miłosierdzia twego i przez brzydkość grzechów moich oglądam niepojętą piękność twoją. Będę ci liczył życie moje całe, wygrywając za każdym imię zmiłowania twego i z pasma win moich splotę wieniec chwały tobie. Przecz mnie kusi mnie do smutku – bo cię on nie woła Panie, strachu – bo mi tu ci kary mniej bolą niż łzy twoje, grozi wstydem – bo nierozumnie rozbrojny umiestawiona się przed tobą. Grubą skalaną glinę serca mego dotknąłeś łaską i stało się przybytkiem w którym nawiedzasz mnie jak przyjaciel przy-

jaśniała, mnie przyjmiesz nawróconą w gościnę wieczną w domu Ojca twego. Prawdziwie Wszechmoc twoja przeistoczyła śmierć w życie, przepaść w szczyt. Jak głęboko grzeszyłam tak wysoko tyś mnie zbawił, więc mów Ukochany Zbawco do Ciebie bo za każdą odpuszczoną kocham Cię więcej goręcej i każdy mojej miłości pokrytej odpowie stopień chwały u tronu twego. Wołanie moje — tak trzeba mówić Panu kiedy widmo grzechowe żywota stanie przed tobą. Chociaż straszne i mnogie były jak wszystkie zbrodnie świata, zmyła je Krew Chrystusowa w Spowiedzi. Odrzucenia wiecznego za nie być nie może, zostanie tylko kara doczesna lub czas w Czyśćcu, a ten dla którego odpuszczona zmaza — iść Miłość. Skoro grzech jaki przypomnisz, nie myśl o sobie ale spójrz na Chrystusa który na zmazanie go cierpiał i płacz — ale z wdzięczności. Niech cię boli ale ból Chrystusa. Daj, cierp, nagradzaj całą siłą wyznawaj mu, pragnij pogardy i cierpienia dla niego — miłuj miłuj — miłuj — aż w pocałowaniu Jego umrzesz —
Pokój tobie ukochany — pokój wam wszystkim.

Z

Chory mój lepiej — prawie ręką przeżegnać się mi może

Grzym[illegible]

409

161

19. maja 1867

Mój Bohdanie mój drogi, czem że ja sobie u Boga na
taką słodką kartkę od Ciebie zasłużyła? W prawdzie tyś
mój druh z tak dalekiej przeszłości że w pamięci początek
nawet się nie znaczy. Od kiedy ja – odkąd ty ze mną.
Kiedy my naszemi oczy może nie widziały i nie myślałam czy
kiedy widzieć będą – dziecię – napatrzywszy się na obszar
zielony w podróżach od Wołni do Rosi, nabiegawszy się z góry
nad ogromnych mogił przy koszarnie w której się
rozerwało wśród stepu, wracało do domu i w domach
swoich patrzało na step i mogiły. Jednako Bohdanie
czujem ten syn ziemi, jednako piersiami grzejem kości
które w niej leżą by powstały na naukę przykład czy
grozę, pokoleniu które dziadów pustyni zapomniało
i gnie w zamieci ~~[illegible]~~ niewiedząc już który do Ta-
tarszczyzny gdzie niewola a który do Polszczy wiedzie.
Jakże byśmy się nie rozumieli wzajemnie i nie kochali.
Ale Bohdanie jeśli postanowiłem to samo, nasza potęgi
nie zerwie. Kiedy ty mnie kartkę czasem twego dasz,
odtąd mieszczę kartkę skarbem dla mnie, wartości większej
niż wszystko mienie moje. Nie Bohdanowi więc i

[illegible] larów których nie znajdziesz w księgach, dali by ci w t[illegible] [illegible]
[illegible] — A któż nie wiedział iż [illegible] to było [illegible]
[illegible] i nieszczęścia." — [illegible]

Leszkowi tylko Ukr dajesz. Jeszcze! Weź od worem
kapitaliku swego! O Wołowen Wołowskiu nie też by mu
Pan Bóg kazał. Opatrzności wielka tego Fr. zagwoździła.
Alboż by mi wierz się w żadnej rzeczy na tym świecie
szczęścia nie miano. A do tego dziełka katolickie. Któż i
kupi? Już mi się sumienie odzywać zaczynało względem
nieboraka księgarza który się podejmie – jeśli się podejm
co bardzo wątpliwa. Jeśli go przeczucie ostrzeże, uczyni
ono to właśnie co i ja bym uczynić powinna idąc za przy
kładem poczciwego Kroliborowskiego który we własnej ks
garni mówi: Ej nie kupuj bo to licha książka. — Ej nie
wydawaj bo nie wyjdziesz na swoim. Drogi mój – samo
przepisanie będzie mi wielką wyrządzoną przysługą. Sk
des skoro zgodzisz napisz, zaraz przyszlę potrzebne sum
Sabinek jeśli przyjdzie do wydania żądałbym mieć naj
prostsza – papier zwykły ale druk dość duży, nie grały
aby łatwo było czytać – format 8vo – byle kształtniejszy
nie tak niepomiernie długi jak robią zwykle polskie
książek.
Dziękuję Wołowsku za Wanrzeszow – Jeszcze nie przy
szły. Muszę mieć pod ręką Historyę Polską Szujskiego
przyszły mi są także i Kroladworski rękopis popolsku

po niewczasie, kiedy tobie przyczynię.
wyprawiam kartkę 21-ą

Bolesława jedziesz z trzema tomami Niemcewicza które nakoniec wracają do twej biblioteki. Nim je oddasz obacz proszę czy nie został jaki świstek zapisany między kartkami. Nie miałam czasu tego zrobić. Jedynie przez trzy ostatnie noce przepatrzyć mogłam rękopis w którym to imienia to daty tu i owdzie brakowało. Raz kartek do-dałam na dokładniejsze zrozumienie niektórych rzeczy poznasz je po okropnej bazgraninie. Niektóre zaraz wyjęłam między innemi <u>Prawa pogańskie Litewskich ludów</u> bo właściwe ich miejsce w panowaniu dawniejszych królów. Nie uspieszyłam z kilku drobnemi poprawkami. Naprzykład: Książę Przemysł Razem nazwany Przemy-sławem. Trzeba to przepisując poprawić zostawując imię Przemysława dla tego który był pierwej Królem i żonę miał Ludgardę. Inaczej, łatwo ich pomieszać. Gdzie mowa o Sułkowie przy opisie Jagiellończyka zdaje mi się że ta jest napisano: Skoro posiadał na dziedzictwo ziemi, zdaje się być z rodu książąt, czy coś temu podobnego. Trzeba poprawić, zamiast: posiadał na dziedzictwo, napisać: Skoro na własność dziedziczną miał ziemię, i wyraz własność podkreślić, bo na Litwie posiadał ziemię kto chciał ale własność jej miał tylko ród Książęcy. Przez kartki

nie ma znaczenia i nie stanowią rozdziałów. Otóż i wszystko Wołkusiu — nie — nie wszystko — jeszcze zostało coś nie w głowie ale w sercu. Jeśli pociechą była praca Bóg ci już nagrodził bo mi z powodu niej dał szczęście iżeś ty stał mi się dobry Wołkusiu — niech ci sam chrystus łaska odpłaci

Z

Przyłączam 100 fr — na książki —

Chcę żeby ty kartki mieć pod Wołkusiu bo też być śladem czyj Bolesław — dla żadnej innej przyczyny. Pobocznej bardzo Zosię odemnie —

Jeszcze poprawka. przy końcu gdzieś napisano że Konrad czy Bolesław mazowiecki krewnym był którego księcia wołyńskiego po matce. trzeba po matce wymazać.

Tak miałam głowę rozbitą i zmęczoną wszystkim tem co ją pisałam bez tego. Dopiero teraz przypominam sobie i widzę nie dokładności. Tam gdzie opisanie z kronik ruskich buntu Bojarów przeciw Danielowi i zamiar ich rozebrania między sobą ziemi Halickiej piszę niewinnie im i takiemi słowami że gubią ziemię bo niemając bezpośredniej siły wojskowej składała by się ona tylko sama przywłaszczenia — trzeba tak poprawić: "nie mając bezpośredniej siły wojskowej zostałaby natychmiast zajęta pr

Jeśli można Stryjskiego gdzie przyjęto to by lepiej było, bo wiem że go nadługo nie trzeba — przejechałabym w Wilkowie i dostała.

Przybyły listy z Krymu do Ojca Józefa przyglądam. Mam dowód że go nikt nie skusił się przeczytać chociaż mi ta pierwsza

Wigilia Wniebowstąpienia

17

[28.V.]

67

415
163

Zasmuciliśmy się bardzo drogi mój Bolusiu pogorszeniem stanu Zosi i chorobą ciężką i niebezpieczną Bronisława. D. Kasi wyprawię dla niego 300 fr na posiłkowanie tak potrzebne wracającemu do zdrowia. Dołączam 100 fr – wyrzuty mój dziś chrzestnemu. D. Zdaje się lepiej ale wyjeżdżać do nieporozumiania i utrzymać się jeszcze na bolących kolanach nie może. Nie odejdzie to mówią aż po kąpielach w domu bronnych (powinnać prawdziwych dostać się nie może) kapitałów Bareges zaczyna i nie podobna dla chłodów. Przez dwa dni paliliśmy na kominku aby w jego pokoju potrzebny stopień ciepła zachować. Nadzwyczaj przyszły i przeszłość. Wszystkiego spokojnie czekać będę – Nie pilno mi do niego. Kołodziejskiego rękopisu było niegdyś wydanie z jednej strony po polsku z drugiej po czesku, można więc było sprawdzić wierności tłumaczenia. O niczem więcej dziś nie piszę bo gdybym zaraz nie wyprawiła trzeba by czekać do piątku. Miłosierdzie Boże z wami kochani

Z

413

165

N

5 Czerwca 1867

Wszyscyśmy w niepokoju o Lozie i o Bronisława Kochanie drogi. Nieśmiemy telegrafować aby Lozi nie przestraszyć a radziby się w jednej chwili mieć wieści. Donieś Kochanie choćby jednem słowkiem byle prędko — Miłosierdzie Boże z wami

41

166

6 Czerwca 1867

Twoja Antosia Bohdanie z serca mi wyrwana. Jedna
pozostałaś mi bliżej jesieni mojej powrót ku niebu. Rozkochałyśmy
się wzajem razem. Jak mnie ciebie bywało szuka po wszystkich
kątkach domu i wszystkich ścieżkach ogrodu, mnie jednej
w chwili czasem uwierzy jakiej powiem że ciebie doprawdy
niemasz że ty daleko-daleko. Będzie Pan pewnie miłosierdziu twej
miłej i kochającej duszy. Same smutki ze wszech stron.
Będziemy się modlić bardzo o wyzdrowienie Zosi. Strasznie
mi o Broniczkami. Zostaw trochę u siebie one 300fr na
wszelki wypadek.

Dobrze się stało że się rodzina dawnej znajomości odnowiło i
nowa niektóre zabrało. Bokom kiedyś opowiadać będzie
[illegible], którzy jak się z lat dziecięcych wyzbyła
niby dziecię będzie wyglądać była tak [illegible] żadnych sło-
wików nie miała. — Nie spiesz się z przepisywaniem, bę-
dzie jeszcze czas na to. Czy Pan Fr: zawsze na dawnej sie-
dzibie czy zmienił mieszkanie? Nie zapomnij donieść mi
o tem — do zobaczenia Kochani — Opieka Matki Boskiej
nad Wami

Z

Skorzystowała się przed ostatnia kartka moja z lewa.

168

1867

Kochany mój drogi. Korzystam z ostatniej chwili aby ci
na twoje kilka słów o Galicji odpowiedzieć. Niesprawiedliwi
[illegible] na sejmie lwowskim powstała. Nie rozumieją po-
łożenia naszego. Dziś nie autonomia Galicji nie inne
swobody są najważniejszą dla niej i dla całego narodu sprawą
ale wzmocnienie Austryi do tyla aby zamknięta nie była
dostępu Galicji Moskwie, i to wzmocnienie jej szybkie, bo
za kilka miesięcy bodaj czy się Moskwa nie ruszy, a zmiany
Ministeriów a zmiany systemów w urzędzie wewnętrznych
tak osłabiają że rozebrać ją mogą w tym nieładzie nim jej
podobna będzie do obrony się przygotować. [illegible] zmian
nie trzeba bo jeden człowiek z energią. Jeśli chcieć jakieś
korzyści Moskwie ustąpić na wschodzie to tak warunkowi
[illegible] ~~[illegible]~~ ona pewnie by nie przyszła o sprawę Galicji
zdaje się rozumieć i Sto Jurcom naglądać lepiej niż jego
poprzednicy.
W innej gorączce nawet czasach niemożna w opozycji Wę-
grom stawać w jednym rzędzie z Czechami Horwatami & Ser-
bami oderwaliby się od Austryi w razie tylko gdyby im źle było
[illegible], my zaś i w najlepszych warunkach tym czasowego

jedynie związku z nią pragniemy. Toteż, stanowisko ich względem Rządu odmiennem czyni od naszego i dozwala swiatłości daleko więcej jako Słowian, demokratom, kiedy dając się za (Obcego gospodarstwie państwa istotny przełom. Tu prawa historyczne ale nie względem Rządu Austryackiego. Temi Słowianie należą do Austryi w skutek, naprzód potajemnych madziarskich książąt, potem dobrowolnego obrania dziś panującego domu w zamian zagwarantowania swobód narodowych. Galicja zabrana bez jej zezwolenia a więc bez związania jakiekolwiek ze strony Rządu. Oni są równi; my zwyciężeni. Oni na prawie pisanym i zaprzysiężonym, my na łasce. Oni do boju wystąpią w zbroi, my nadzy – niemożna więc jednakowym sposobem walczyć. Niebezpieczeństwo nie jednakie. Oni z powodu stanowiska swego i dadzą sobie łatwiej znosić i na ostrze ostrego nie będą i na koniec wydawanym zawsze przynajmniej jeśli nie w lepszym położeniu zostaną, a my wypowiadający zemstę, tejże możem na te które w pamiątce Moskiewskiem zajmujemy – i ostatni szczątek narodowości zginie. Zabrzyć się kiedy jest odpowiedniem, w obec Europy jest śmiesznością a dla nas zgubą. Dziennik tak bardzo wojowniczym duchem tchnący, idą na pewne niby zwycięstwo i ani myślą obrachować co też narażają w razie przegranej: Narażenia na polu politycznem tych których

temu, tak wielką patryotyzmu w zbrojnem powstaniu szuka-
dali. Jeśli się ich usuwa, ktoś porzuci ludzi ulgkiem i po-
słuchania, będzie w kratce z Galicią co dziś z Litwą i Rusią i
dopiero ci którzy im teraz pochlebiają, po niewczasie uznają
jako powstanie radaich ze byłą szkodliwą. Jeśli ma się stać źle
z Galicią, niech że przynajmniej nie z naszej winy. Zarzuty
Ziemiałkowskiemu czynią że przemawiali za udziałem a
narazić przecież, dziecinne aż przykro - jak by udział być
wystąpieniem winy bezwzględnym i potępienia padania-
go nie zaleciała od obywatelstwa. Ziemiałkowski wszelkiej
pochwały godzien iż przez uczciwość własną przy swoim się nie
upierał a patrząc tylko na dobro powszechne. Co myśleć
o tym wyznaniu dziennika Poznańskiego: "Kto jak my stał
od początku do końca przy chorągwi federacyjnej, co więcej,
kto jak my w dziennikarstwie polskiem dał jej inicyatywę,
nie może bez uczucia głębokiego żalu i boleści spoglądać
na fakt wyparcia tego programu i swych nadziei przez
nieforteunną uchwałę sejmu Lwowskiego." Co to znaczy?
Czy sejm miał obowiązek stosowania się w czas i nie w czas
do programatów federacyjnych czy innych, dziennikarzy?
Czy mamy spełniać jakieś oderwane teorye? Czy nawet mamy
obowiązek ~~[illegible]~~ narażać się na śmieszność dla drażnienia
stokroć lepiej od nas stojących Czechów i Kroatów?

Winniśmy im bratnią pomoc, ale tylko dopóki ta
nie stawia ostatniego istnienia naszego na kartę. Jedna
tylko wiara jako rzecz zbawienia tysiąca nad wszystkie
względy wyniesiona być powinna bo potrzebniejsza jest nam
Ojczyzna wieczna od Ojczyzny doczesnej. Delegaci gali-
cyjscy nie mieli prawa ofiarę czynić z Ojczyzny dla
Czechów i Horwatów i obiecać za nią że się na śmierć
narazi aby ich nie opuścić, tego rodzaju obietnice nie
obowiązują. Bo w dobrej sprawie człowiek ma prawo
iść na pewną śmierć ale naród <u>nie</u>, chyba za wiarę.
Dziennik Poznański nie rozumie nawet że ową chorągiew
federacyjną wywiesił bardzo bezinteresownie bo ona
Galicji nie ostania. federować się tylko mogą i będą
Kraje które są jako Stany przez Rząd Austryacki uznane,
a Galicja nie jest <u>Stanem</u> tylko <u>prowincją</u> Austryacką.
Gdybyśmy więc nawet z narażeniem życia narodowego
wywalczyli federację, moglibyśmy sami pozostać
skazani na zniemczenie. Nie trzeba tej prawdy roz-
głaszać po dziennikach bo na złe by ją obrócić można
ale ją trzeba znać aby ostatniego tchu narodowego nie
oddać za nas. Zależym najzupełniej od dobrej woli Rządu
Austryackiego. Udawać że się tej smutnej rzeczywistości
nie widzi, ubliża godności naszej. Wszak nie krzywdzi być

być nieszczęśliwym. Pokrywać ją budową jest to dla wygody własnej poświęcać przyszłość kraju. O tyle uzyskamy Autonomii o ile Rząd Austryacki sądzić będzie z niej przeciw niemu nie użyjemy, a dziennik Narodowy wbrew wszelkiemu rozsądkowi drażni Rząd od którego dziś los Galicyi zależy, grozi mu zerwaniem z Ministerstwem (z czego by się dopiero Moskwa ucieszyła) ogłasza rozmowy jego z jednym z posłów sejmowych wszelkim sposobem rozszerza niechęć w kraju przeciw niemu i przeciw Rządowi, chociaż nic jeszcze stanowczego nie zapadło — Cóż dziwnego będzie jeśli się znowu po nieprzyjacielsku obejdą. Trzeba nam powagi i pokoju i szukania środków porozumienia — na tych to których jedynie zbawienie wszystkiego narodowości naszej zależy na połączeniu z Austryą.

Pokłoń się Panu Bronisławowi Bohdanowi — Do zobaczenia — Łaska Boża z wami

piszę przy łóżku chorego — najlepszy to dowód że mi nieco ulżyło.

x Wiem że Galicya również jak W. Poznańskie jakieś ma

zawarowania z 1815 Roku. Ale cóż za różnica między obietnicą uczynioną naszemu Panu przez ościenne mocarstwa które nam bezbronną ziemię [illegible], a prawami zastrzeżonemi między dwoma Tyranami [illegible] – między dwoma Narodami wolnemi

171 420

3 Lipca 1867 Hyères

Zgadłeś mój Wołusiu czemu nie pisałam — ale była
[…]szcze inna przyczyna, zmęczenie tak wielkie że ani
[…]ę ruszyć ani dwóch myśli skleić nie mogłam. Teraz
[od]począłam trochę. Myśl ciągle z wami. Biedna Zosia biedny
[…]ły — Mój chory gwałtowniejszych bólów się nie pozbył i od kilku
[d]ni przenoszą go na krzesło do trzeciego pokoju na godzinkę.
[W]ychudł wymizerniał aż żal patrzeć. kolana ciężko nie mogą
[u]trzymać ciężaru ciała. Dziś zaczyna kąpiele Morskie w
[do]mu. Czy będzie tego taka w siłę pociecha ale do bliskich
[w]ielkich wad — trudno przewidzieć. Drogi mój — nie dziwię się że
[z]pomimo trosk domowych przeniosę trochę. Są wypadki na
[k]tóre umarły by się zerwał. Ale Wołusiu — nie trzeba było
[s]pełnować zmieniać. Bardzo się boję aby z tego jaka zła sprawa
[n]ie wynikła, co wszelko Najświętsza odwróć. Dziękuję dawno
[z]a pilnowanie przepisywania. Zmiękczysz się mieć ono sobie
[k]łopotu nie przymnaża — wszak teraz jeszcze mózg będzie
[m]nogo. O Dziennik Poznański i obrzegład proszę, chociaż Przegląd,
[p]ieniądzko między nami mówiąc stał się troszkę — nudny — ale
[…]mniejsza — Nie mam na pisma nadmiar kosmiczne szczęścia

niegrzeszny dotąd to najważniejsza. Proszę też o dalsze numera Biblioteki Ossolińskich, mam je aż do wydania Ostatni numer Przeglądu i dwa Rękopisy Królodworskie przysłał mi X. Alexander bo do nas nie dochodzą. Tak otrzymały nas wszelkie spodziewane Opowiadania – mocno wracające odwiedź. Z Kraju wiadomości: Franciszek wolno wracać ale do Królestwa. Sierakowski Ciołeczny brat mego męża dotąd więziony, niedawno wypuszczony ale co skonfiskowano to nazad mu oddano, został więc bez żadnego sposobu do życia z żoną z czworgiem dzieci i kaleką tak że w krzesłego noszą i wyciąć mu wstawać z powodu przypadkowego jakiegoś stłuczenia kości w Kaliszu w czasie więzienia. Ci wybiera się na Odessę Dunajem i wyjedzie za parę albo trzy tygodnie. Wyprzedził mnie o kilkuletnim bliskim krewnym Ludwika Jan: Olszewska z Jadwiga Sierakowską jedną z moich dzieci. Miał syna i jedynaczkę córkę którą Jadwiga jak bywało mówi na świętą wychowywała i która prawdziwie jak Anioł wyrosła. Umarł [illegible] bo [illegible] lat [illegible] wołał do siebie. Jeśli ona była święta to matka która ją przykładem świętości cicha pokorna cierpliwa i którą Bóg tak ciężko dotknął – a dotykał bardzo przez całe życie – święta pewnie także. Jedna to z tych dusz na których świat się nie [illegible]

na które się nawet ani obejrzy i które będzie z wielkim
~~[illegible]~~ zdumieniem w promieniach obaczy.
Już miałam kończyć ale i coś o nas powiedzieć potrzeba.
Donoszę wam że wśród Lipcowego skwaru w Hyères mamcia
ku wieczorowi a czasem i w dzień naciąga grubą watę a na
wierzch szal we czworo złożony, zawija się tak że mało się
potrzeć [illegible] – istny obraz Kamczatki – i mówi: Już
wierzcie mi że czegoś chłodno. Zdrowa [illegible] Drogę
[illegible] – pracowita jak zwykle. Zawsze gdzieś sobie jakiś kir
[illegible] wygrzebie do tułania i czesania a resztę czasu święte
Biblię pisze. I ja robiłam coś tam takiego aby sobie. Chory
mój spokojniejszy to jaką godzinę wieczorem mam wolną.
Mało co piszę, uczę się. Wertuję kartka po kartce volumina
praw – sprawiłam sobie cały komplet praw Krzyżackich
które tyle wpływu miały na ówczesne dzieje. Ani praw
bez dokładnej znajomości dziejów ani dziejów bez znajomości
praw zrozumieć nie można. Wiele rzeczy przytaczają mi
zrozumienie ducha albo [illegible] kilka słów które im
dają znaczenie właściwe. Czy się na co przyda to co tu będę
wiedziała? Bóg wie – mnie się zdaje że mi, że nie nigdy nie
wyłożę a co ~~[illegible]~~ wyłożę tak będzie niezrozumiałe i ciężkie
[illegible] nigdy nie przeczyta. Owej francuskiej pracy ani było
pomiar tyle różnych rzeczy podawanych. Będzie [illegible]

może jak z obrazem owego oszalałego malarza, który mógł farby dokładać i widział najcudniejsze tworzące się pod pędzlem postacie a dla wszystkich były to tylko farby bez rysunku kształtu i myśli. To będzie szczero będzie a to będzie szczero Bóg dał. nie potrzeba w przeszłości i nie pisać nazwisków pokoleniom które minęły — nie mogę.

Do zobaczenia drogi kochany — Opieka Matki Boskiej nad wami tam wszystkimi

Wychodzi na podobno jakieś poezje Ruskie pismo pol-skiemi literami na Litwie. Trzeba je nam mieć Bohdanie.

Proszę nie myśleć ten na kawałkach który został. który do poradzenia się — a naprawdę mnie się nasuwa dawnych dobrych i ślepych praw, i starania się całości budowy Rzecz-pospolitej odgadnąć — a raczej zrozumieć.

[1867..]

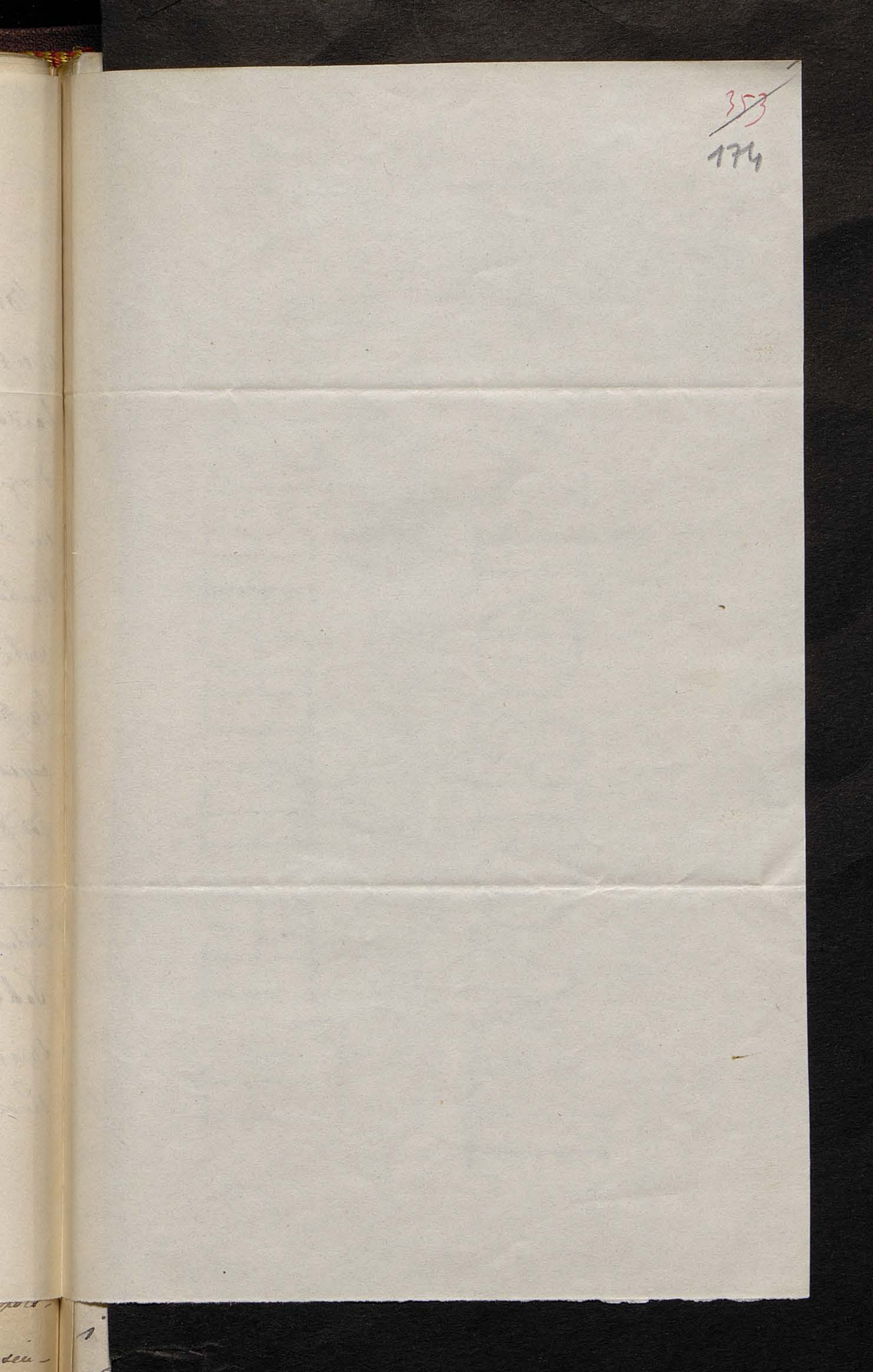
~~352~~ 173

<u>Sobota</u>

Dobrusiu mój drogi przerażona jestem wiesz że się upominają o Zygmunta D. Choćby mnie bombardować mieli, dopóki nie skończę <u>nie oddam</u>. Mają drugi Egzemplarz nikomu się więc umyślnie krzywda nie dzieje. Mogą być pewni że książka strzeżona jak oko. W ciągu zimy wrócę a może i wcześniej, ale wolę dłuższy czas zamówić. Dla uniknienia mogę by prosić o sprzedanie duplikaty — tylko niech nie myślą żem zgubiła egzemplarz i płacę go myśle pod pozorem kupienia. bo ucierpiałaby sława moja i utraciłabym bardzo potrzebny kredyt w bibliotece <u>najniesprawiedliwiej</u>.

Takto dla mnie ważna sprawa że idzie z nią [illegible] Spieszę tą kartką — i tylko tobie z głębi serca słowo miłości zasyłam

Z



Przepisany

422/175

20 Sierpnia 1867

Wyglądałam ja tobie nie raz drogi mój Bobusiu że by kartki dawno już od nas nie masz. Mama tak gwałtownie od rana do nocy pracowała na przyjęciu papierów twoich i teraz nim odjedzie się i chwilki wolnej nie miała trzeba było ~~[illegible]~~ kończyć tych koniecznie bo mama już niedowidzi i niektórym rzeczom sama żadnym sposobem podołać nie może. I ja nie wiele wolnego czasu miałam jak zwykle — kierując na gwałt gości i dzieci też nie zabierałam kartki przełożyć — bo drogi mój — co tu pisać — jedno i jedno i to samo. co przy P. Aleksandrze to i teraz Ciebie — tylko Pan we wtorek 8go przychodzi rano — więcej nas gości który wszelką próżnię zapełnia — kto tu z nas idzie do życia kto do śmierci on tylko jeden wie. Teraz pocieszeniem niezmiernem zdanie że Zosia jest lepiej że wstaje. Dwa dni temu odjechała Lena do męża który na nią czekał w Wiedniu i udadzą się albo do Suchom albo do Amelie les bains. Dla nas prawdziwa katastrofa. Niezmiernie dla nas ona była pomocą i materyalnie i duchowie od początku Cierpień Dania. Zostaliśmy dwoje starców na górze dwoje niedołężnych na dole — najszczęśliwszy sam. bo nawet co było

niecobliżej znajomych francuzów i księży rozniecało się na
lato i przed końcem pazdziernika nie wraca. Pilniej za to
czuwać będą Aniołowie Stróże — gdyby to który z nieba przy-
chodził do Domu na pogawędkę — Wadzi się biedak w torbie a
drugiego czytania głośnego jeszcze nie znosi. Waże mi po-
wiedzieć tobie że ci grzeczni węgrzyki Konstancistów poseła
rozgrzeszenie — która potwierdza całą siłą Ciocia Walka
Kościelna. Patrzę na was zdala — cieszę się że choć trochę
biedna Zosia odżyła. Słuchamy jak niedługo gwarzy. Ten
syn wpadł do was jak po ogień — ani się dziwię — na sta-
nowczych lat 19. pierwszy raz był w Paryżu i miał powrót
na tydzień czy nawet mniej aby obejrzeć wszelakie pomniki,
zwiedzić ciekawości & gdyby mu najzacniejszy Trolman nie
mentor był by się pewnie rozerwał. Ale Wołusiu co też by się
swoimi Chłopcami wyrabiasz — wesołeś im takimi obiecy
nie ma co mówić — przepisywanie to wszystko w którym mi
bardzo ucieszył — A wziął się do czytania pensum i za
skarcona na mnie tego co przeskrobał. Obrażony z ciebie Oj
Obrażonejszy od owej srogiej Matki Wradzińskiego która
gdyś przy fortepianie wyśpiewywałeś mowie rozwienię, a
kto mi dostrzegał brał za srogą Matkę. Obydwie biedne
Chłopcy — pewnie że zarobili i prawdziwie w porę czoła

na takim umówili – posyłam zaraz 300 fr aby mi czekali dłużej na swoje imię i takie rozporządzenie aby się wszystkiego mnie dowiedzieli. Meunier i Maniers donieśli mi radosną nowinę że przy nagrodach w Batignolles imię Zaleski było jednym z najpierwszych wywołanych – Ale czy chłopcy wyraźnie piszą bo do druku figlarnych liter wymyślać mi można. Niech mi Bokus próbkę przyśle na Czwartkowie. Zamówiłam sobie Francuzika prosto z Seminaryum wyższego (dla braku powołania) który mi francuskie gryzmoty przepisuje wcale nie źle, ale przepisuje mi raz bo mi zawsze mam czas przygotować mu robotę –

Dość na dziś – do zobaczenia drogi mój miłościwy Pańskie słowa.

M

Przegląd przyszedł –

Co się dzieje ze Szwagrem Lodzi? Czy się operacja udała?

Niech się Bóg nad nim zmiłuje –

Czwartek

1867

Kochanie mój drogi — wyprawiam na rozkaz Dunca(?) 500 fr na tobie naszej kochanej Losi — aby jak najmniej uczynić jak musiała i najszybciej wstała. Franio telegrafował do Matki wyjeżdżającej co się nie zdarzy że prędko w kołodzie stanęła — co to nakaże zdarzyć Dzieciątkiem tylko co odłączonym. Ona sama bardzo zmęczona i kamieniami i pilnowaniem Frania który przez miesiąc na Zofiówka(?) cały miał bardzo chorował. Rodzina powinna by tu być w pod Septembra. Czy też wam Mamcia donosiła w liście że wszystko na drugiego Antka którego kocham i który się nazywa Wasław(?). Stas tak nie dawno był odłączony że kiedy pierwszy raz zobaczył jak braciszek ssie — wpadł w — i nafiernie(?) się koncernie(?). Dziewczyna była bohaterskim głosem powtarzana wszędzie się Stasiu — taki drogi chłopiec &c — rozżalenie tak było wielkie że ~~for~~ trzeba było z przed oczu usunąć przedmiot pragnienia. On biedactwo miał słuszność bo nie dostał swego. Rośnie się w życiu miewał smutki i zawady. Mówili przyjedzie Babcia Kicia, i oczekiwał bardzo niecierpliwie — ale jak zobaczył że bez czterech łapek ogonka, przez kilka dni ani słówa było do Babki — patrz Stasiu Babcia przyjechała — nie, to nie Babcia Kicia — i na wszystkie strony rozglądał się czy nie ma gdzie

Wola. Ale ja tobie stare dzieci prawię. Mamcia korzystała z ostatnich dni pobytu z nami Leżi i babitowska robotę przejrzała z nią całego swego Nowego testamentu rozporządza. Ani jej widać na śniadaniu nawet nie zawsze przychodzi. Mamcia na górze w jej dużym pokoju na południe w którym okna zawsze na rozcież otwarte aby słońce dobrze grzało. Wchodzisz tak do pokoju i Mamcia siedzi, mnóstwo robi, sznurkiem pleckli i mówi, dziś nie mi gorąco. Wszak ciepło aż czarno. Tu stoi fizyka na miseczce ku pokrzepieniu ducha, tam parę morałek - to ciebie mała brzoskwinka nie styczniowego kosza przeznaczona na nagrodę dla Leżki która to tylko tak co żeby zaczęła. A koło stolika mnóstwo dzieci Pani ze stosami papierów. Więc dziś mi dziw że Mamcia czasto i długo nie pisze. Wiesz nie mogę to mi stara jednym mówić prędko kończyć a tak mi się nie chce! Ach Boże jaka ja kochliwa że sobie tak gwałtownie zadaję. Twoja najmilsza kartka przyszła ale jej Mamcia jeszcze nie widziała. Do zobaczenia drodzy kochani miłosierdzie Boże z wami.

Z

Mamcia mówi Wolusiu że niesprawiedliwie zazdrością wypiera się że wszyst... Oswalda nie pisała ani do - ani do - tylko do jednej Kopernickiej.

Przepisany

4 7bre 1867

Dziękczynienie i błogosławieństwo miłosiernemu Bogu naszemu — Przed wszystkiem moim słowem niech będzie to pierwsze do ciebie odzyskana wskrzeszona Żonko droga. Nie wierzyłam sobie kiedy rozpieczętowawszy kopertę, ujrzałam trzy karteczki twoją ręką pisane — przypatrywałam czy się nie mylę i bodaj czy nie zajrzałam do podpisu nim czytać zaczęłam tak mi był niespodziewany ten dowód prawdziwego ozdrowienia się twego. Jeśli na dopełnienie wyleczenia potrzeba podróży twej do St Etienne — jedź Żonko jedź dziecko — tyś kolumną domu twego — trzeba mu życia twego i siły — trzeba nam wszystkim ciebie. Czytałam list twój D: rozczulił się odzyt. Czy sprowadzi M: nie wiem. Choroba jego ustępuje powoli ale bardzo powoli. Kąpiele Bareges w domu brane znacznie mu pomogły. Pierwszy Allegre tryumfuje że w tak mocnym i długim ataku nie dopuścił Rumatyzmowi i Podagrze ~~nie dopuścił~~ rzucić się na wnętrzne części serce wątrobę &, i dźwiga chorego powoli ale bezpieczniej bez żadnych środków które by mu chwilowych nawet cierpień przysporzyły albo też później we znaki dały. D: wszystkiem ciesz w swoim rodzaju. Tak dziecinnie

i z młodości schorowany, tak pomimo otyłości która mu tylko z nadto częstego krwi puszczania przyszła a zatem zdrowia mu oznaczała – z tej obawy, tak we wszystkich czynnościach organizmu mocnemi lekarstwami zużyty, że z nim jak z małym dzieckiem obchodzić się trzeba. Długo mu nawet zmiana światła i najmniejszego szmeru w pokoju. Teraz kiedy bóle zmniejszały tak znacznie, potrzebuje rozerwania myśli, inaczej zapada w smutki bez końca – ale rozrywka musi być spokojna cicha. Wieczór którego dnia nie czwartej zaczął grać w bezikowego, dostał ku wieczorowi rozdrażnienia nerwów które się objawia bardzo mocno w palcu i powrotem bólów – lada noc mu nie śpi i czuwa. Ażeby usnął w nocy trzeba aby mu od 6–7 wieczór cicho było. O niczem zajmującem mu mówimy, milczymy jak najpierwej – i on się uśmie i zasypia. Ile razy zdarzyło mi się list mu przynieść o tej porze, nawet do wzruszenia nie powodujący, praca skupienia myśli aby go zrozumieć dostateczną była do obudzenia tego rodzaju rozdrażnienia czy gorączki – i noc przepadła. Trzeba więc czekać aby siły się wzmogły w miarę oddalenia od czasu wielkich bólów które go tak bardzo wyczerpały i na system nerwowy podziałały. Już może nieco dłużej siedzieć i w łóżku i na krześle. Te kilkanaście kroków które codzień przechodzi do trzeciego pokoju są bardziej ulgi o własnej mocy – bo Zosiu droga – oprócz teraźniejszej choroby są pozostałości dawnych. Nerwowy nadto od dzieciństwa wcale

oprzeć się nie może i wtóry ja tylko. Prawie kolano ma zwich-
nięte i tak zdrowa, z trudnością i z bólem chodzi. Wystaw że
sobie co tej dzieci biedy na te biedne kalectwo przyszedł podo-
gryzający romatyzm z nabrzękniemiem muskułów - żadna siła
woli nie potrafi uczynić aby utrzymały ciężar ciała członki
powykręcane pociągnięte, w których tyle kości brakuje a teraz nowa
choroba zmorzona. Trzeba czasu aby odeszły z cierpienia. Wiedzi-
cie, skoro nadługo teraz - kto przyjedzie i godzinkę z nim-
pogawędzi prawdziwą ma zasługę. Ale teraz prócz Mamci nie
ma nikogo - Niema tej nawet tego lekarzyka do spodziewać - ani
nawet lekarzy który chociaż paszport im ma, odkładać musi
ciągle wyjazd dla __bezkoncesyjnych__ układów z Chłopami. Zresztą
ta jedna że przecież prawie wszędzie przepadła na cały naszy kraj.
Ludzie gdzie nie gdzie tam się konie uchowały. Po deszczach który dni
było upałów tak wielkich że najzapalczywiej spaliły ziarno nim na-
dojrzeniu, padła na nie cóż nas naszywała __rdza__. Marylka miała
wrzód w piersi ale nie przeszło i dalej swego kształcenia kończy. Więcej
nie nie wiem —

Proszę Zosieńko wręczyć te słowa do Louise Jacob i do Heyera tele-
ciała. Żeby z Boga za nic to ... wszystkiemu nie podlega.
Wiedziałam nie od siebie że Spirytyści wybierali się którzy tego ro-
dzaju prowadzać w świat. Czy same z siebie działa czy przez kogo
posłany, skoro __widomie wiary__, której z mojej Katolickiej bo

Szatanowi nie są obce władze i zdolności przyrody jego anielskiej, i działać może na przyrodę ludzką – tylko obawiam się zarazem czy kiedy niby dobrodziejstwo jego na szkodę tej przyrody wychodzi; bo przecież on zawsze działa w celu tylko albo wciągnienia w zatracenie albo przynajmniej drżenia na ziemi. A nas ma szczególnie nad temi którzy czy przez słabość czy dla uniknięcia cierpienia czy dla jakiej bądź przyczyny działaniu jego się poddają. Ale może ten Zuaw jest poprostu tylko oszustem bo dobrze ktoś zauważył że od miesiąca ich tyle a tyle paralityków i kalek takiej, nie by tylu uzdrowionych wszędzie by się spotykało. Bardzo byłem rad tego szczegółu. Wolałbym żeby był oszustem to jest służył Szatanowi bezwiednie, nie mocy Szatańskiej dobrowolnie używał to jest służył mu z wiedzą i rozmysłem. Wybierał się stąd niektóry do niego kiedy spadła jak grom wiadomość że go już nie ma na Rue de la Roquette. Obaczymy co dalej będzie. Wyszłaby go nie wynalazła gdzie owa Polka która miała umrzeć na 5. września.

Jak was ta kartka zastanie – czy samotnych po odjeździe gości, czy jeszcze wśród rodzinnego gwaru? Prawda Zosiu – jest przepaść między młodem pokoleniem a nami – ale też ona powoli zasunie, i nie my do niego ale ono do nas przyjdzie i zatarta Boża będzie Polska – czy zaraz? to inne pytanie. Może pierwej jak chmura czarna pokryje Barbarya Europę i zejdzie koniec

do kataklizmów z których powstaniemy tryumfujący i my z nim, jeśli my w wierności dotrwamy. Nic na ziemi nie ma obietnicy wiecznego trwania tylko idea Kościół — kto więc chce trwać niech się go trzyma. Przejdzie z nim świat i z nim rozkwitnie na nowo — piękniej i potężniej w miarę ścisłości zjednoczenia przez wiarę i posłuszeństwo.

Kilka dni nie biorę tej kartki. Od kiedy niema tej która mnie wszystko zastępowała, nie mogę od rana do nocy ruszyć się z D: pokoju i tam tylko idę na obiad kiedy dadzą znać z góry mi jeśli zatrzymuję się w moim pokoju i po kilka wierszy w wszystkich listach dopisuję. Bądźcie mi zdrowi Kochani.

Zosiu moja — każde twoje przychylne słowo padło na wdzięczne serce. Wiem że na nie niegodna — ich żadnego szczęścia nie godna — One mi są objawem miłosierdzia Bożego. Niech i to miłosierdzie spłaci dług serca mego — ~~[illegible]~~

M.

List M. odesłany

12. Xbra 1867 Kijów

Tak mi dawno milczę z wami że chciałam znowu Ne-
wralgia wróciła bardzo oto do was kochani bez żadnego
interesu i nie potrzebnie bo wiem że Mamcia pisuje —
nie tylko z Wiktorem — i żeby Wołusiowi za najmilszą
jego ostatnią kartkę podziękować. Wyglądamy Zosi i
Józi — daj Boże oddać ci je zdrowe i silne obie Wołusiu.
Lesia od tygodnia mi przybyła z Mężem, w dosyć głę-
boko smutna z wielu wielu powodów, ale cicha i spo-
kojna jak zwykle, co z jej wyobrażenia tak dziwnie bujna
prawdziwym jest cudem takiej przyjęła woli. Gramecki
cierpiał na Artrytyzm tylko w daleko mniejszym stopniu
niż Darynia — chodził o swojej mocy pomimo bólów — zwykli go
nadto mnimi kąpielami i jednego razu obudził się bez naj-
mniejszego bólu — zupełnie zdrów tylko bez myśli i mowy. Ude-
rzyło na głowę. Po kilku dniach polepszyło mu się mocno, magda-
[illegible] żona tu przywieźć. Rozumie co mówią ale odpowiada trudno bo
myśli zebrać nie może i pamięci potrzebnych słów mu dostarcza.
Może mu to powoli odejdzie — przykro patrzeć na te rzeczy. Lesia
[illegible] prawie zupełnie straciła — widzimy się bardzo mało

chociaż blisko nas stoi. Mój chory, krom chodzenia
o którym ani mowy – daleko jest lepiej. Gawędzi czasem,
można mu nie czytać ani długie ustępy z dzienników.
D'allegre i Tessier któregośmy sprowadzili z Lyonu, twierdzą
z pulsu &c że nizamiirowanie jest wycieńczony i że dla opadły
że i wszelkimi sposobami odżywiać trzeba, bodaj czy mu
nawet żelaza trochę dawać nie będą. Muszę go strzec każdy
głośne gadanie – Jednak owej wielkiej chudości co to każ-
dej kości policzyć można było, nie ma, cera dobra – kaz
mogę przyjmować i puszczam po siedmiu do niego – do pułoy
bo nie od tej godziny zaczyna cierpieć mocniej.
Do zobaczenia Kochani moi – bardzo dzięki do wszystkiego –
Miłosierdzie Boże z wami

Z

Pewnie mamcia zapomniała prosić cię o zaprenumero-
wanie Dziennika Poz: Utrzymuj go dosyć zawsze dłużej
ojca nie płacąc i tylko donosząc że ci trzeba wznowiony przy-
słać: Ale nie abonuj go pod jego imieniem a raczej Księ-
~~Xiędza~~ Adamskiego, L'abbé Adamski Hyères (Var)
bo on u moich Rodzi- Maison Luers.
cowsiał by domowy. Albo w Rzymie albo u Nich –

poczciwa dusza. I my nowego Spowiednika mamy - młodziuteńki Francuz, z Seminaryum nie dawno wy- szły - tłomacz rozmaitej dla mnie Panny.

6. 9bra 1857 [illegible]

Mój Włodzimierzu mój ukochany który tak wiernie pamiętasz
i dotrzymujesz przyrzeczenia – drogi mój – dziękuję tobie za miłość i modlitwy
i odwdzięczę ci się za nie dobrą nowiną. Zosia jest Bogu dzięki nie
tak jak ona ma a co Józia to spojrzeć tylko trudno że odżywa. Mały paro-
ksyzm febry parę razy wracał – może jeszcze w ciągu zimy kiedy się po-
wtórzy coraz mniej dokuczy ale to jest niczem przy ogólnym stanie czerst-
wiejszym i zdrowszym. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], mało
[illegible] chodzić zwłaszcza po wschodach bo ani można jeszcze dość sił na to
[illegible] tak by dostała. Względem [illegible] Zosi tak się rzeczy
mają. Nie było dla ciebie stosownego pokoiku w naszym domu, wszystkie
albo przez obcych już pozamawiane były albo gdzieś pod niebem. Trzeba więc
było wziąć jak można najbliżej ale w innym, przy którym jak tu
wszędzie [illegible], jest Baba mi idzie w zawody z [illegible] ale [illegible]
dobrze [illegible] – [illegible] &c. Jak Zosia z Józią przyjechały
tak i ostatnio zwłaszcza Józia kaszlała i z gorączką rada w radę
z mamą w sobie – bo brać na siebie odpowiedzialność aby w takim
stanie Józia koniecznie czasem i w wiatr dwa razy i dwa razy pieszo
chodziła – to nie podobna. Stanęło na tem że Zosia [illegible] że
ona z mamą jak córka – powoli zdrowie Józi przyjdzie, nie powoli
Baba tego dnia pracy będzie – teraz widzę że ona na zaproszenie
po [illegible] [illegible]. Już ja nie tak – jakoś nie którzy i było by się

którymś mówi mi dawno ale w październiku po ich przybyciu zaczęłam chyba się z nią gorszem. przyszło do tego że biedny mój Daniś wyjechał po raz pierwszy sam do takiego świata bardzo niedaleko i zaczekał na dwór. Rozumiem ni teraz tylko siedzę u Dania to u niego wiele mi dowcipu całe bardzo byłam zła. Jest to tajemnica między Ołtarzem drugim lekarzem którego przyprowadzał Daniem a mną. Zresztą wiele a wiele mi wie. Mamie zmysł macierzyński coś przeczuł. Od kilku dni ani i ani pracuję tylko ciągle przy mnie płacze i nie pokój się. Dziś pierwszy raz po dokończyłam oddechu czuję że mi lepiej. Spał mój Bolusiu zawsze z Karolką i wiekami a wiekami ani mamę Zosi ich kosić mi mów że mi było tak źle. Jeśli będzie lepiej zawiadomisz to z listów Zosi i Józi — gdyby była gorzej zaraz bym dała znać tobie żebyś mój Duchu przyjechał. Na czasie kartki mówi mi licz chyba Bóg wraca zdrowia i sił trochę. Wiele mi wie że to Ciebie dziś pieszy — Taiali by za się więcej — ale to mi dzięcznie. Nie wydaj że z tekstem. Jeśli mi dźwigać za kilka dni wejdę w sprawy kucharzowania Zosi — nie mówię że do mnie o tym pisało.

Dziękuję Bolusiu za Mańkowo dziękuję za dziennik Poznański o którym zapomniałam uprzedzić tak że pod cudzym imieniem przychodził będzie i zrobiła się straszna ... o którym ci mamie napomnę.

Do zobaczenia drogi bo mi długo nie mogę

Dz

Na przypadek gdybym żyła — gdzie ja znajdę teraz Statut Litewski tam nad którym ... Lapicha pracował za Zygmunta 3. Koniecznie byłby mi był potrzebny a mam tylko wydany w Poznaniu Statut Ziemski Litewski Zygmunta 1.

Przepisany

~~428~~ 185

Poniedziałek
(: z Hyżnego, d. 18go Listopada 1867r :)

Druhu mój Kochany – Żyję i mó-
wię że jeszcze trochę pociągnę. Nie
przysiędzie się chyba babyna sama co dała
znać. Wiem że masz kłopoty – Obowiązek
przed wszystkiem. bo Obowiązek to
wyjął Boża o nas, szczególny, dla każdego
inny związek osobistości jego z Bożym.
Iskierka przez Boga wytknięta do
przeznaczonego przez niego celu. W tego celu
z jednością wszyscy, my którzy jesteśmy
przed chwilą poczęcia wcale nie istnieli
istnieć będziem przez wieczność
Woli dania – więc też Bóg stworzył nas
też i jako potrzebny obrazek podania
z duszą ludzkiej istniały przed stwo-
rzeniem ich ciał. to Kacerstwo i więc
cię ono sprawnością w podszepie mi Ładzi.

ukochany który stały się bliżej

przed nadejściem Pana. Ufaj mu i

kochaj go i tęsknij do samego, nie ci

będzie żal. wszelką ofiarę którą masz

ten Stwórcy daj mu zatem, a kochaj

a on ci szybko odda wszystko w stokroć

na sobie - nie patrz w ziemię - ale w

górę w Chrystusa to pojmiesz wiedzy

do niego z pisma nadewszystko na ustach

Dyr

420

187

HYÈRES
19
NOV
(78)

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Place des Batignolles 2


MARSEILLE
20 NOV. 67
PARIS
BATIGNOLLES

[illegible]

Środa o [illegible]

(27 9bra 1867)

Wołedami drogi mój — ukradkiem słowo tobie miłości i pociechy — tkliwe serce — nie trzymaj się do mnie — Nasza Królowa [illegible] i tęskniła wielce do macierzyńskiego serca twego przytuli teraz i na wieki że wszystka rodzina twoja

Nina

Królowa telegrafowała że przejedzie granicę.

[1867]

Przepisany

~~434~~ 189

5 Grudnia

Drogi mój – pamiętasz ów romans napisany w młodości mojej który jest u ciebie. Wola jest moja i rozkazaniem a do serca twego prośba aby był spalony jeszcze za mego życia, bo nie umrę spokojna jeśli nie będę wiedziała że zniszczony. Odpisz mi na to choć słowo – a oczekiwać będę drugiego słowa: Jest spalony – albo gdybyś był miłosierny odpisałbyś zaraz: Jest spalony. Widzisz słodki druhu mój że serce ciągnie – Uważałaś powołanie na sprostowanie wielu rzeczy i żałowania wielu przed śmiercią. Błogosławionyż jego imię nie przestaje nie przestawać czuwać i litować nad niewdzięcznym i grzesznym stworzeniem. Spokojnam o dzieci i o wszystkich moich i o kraj i o wszystko bo On Jest.

Z

11. Grudnia 1867 Hyères

Opracowany

43~~5~~

190

Bolesiu mój drogi — wykradam chwilkę aby wam donieść o Daremie — Jest lepiej — ale jakże to lepiej daleko jeszcze od dobrze. Allegra zadowolniony z postępu i my nie możem nie widzieć że zmiana i tęga daleko za wolniejsza że bolesć coraz mniej gwał-towna. Jednak zawsze w łóżku i sam bez pomocy ani się podnieść może ani obrócić. Sadzam go dwa razy na dzień na fauteuilu po łóżku — wyble bardzo zmęczony. Najprzykrzejszy brak snu który nas-kotyłki namet sprowadzają trudno. Daj nam Bóg lepszego. Pamiętny w grudniu całą tę ogromną podróż odbyć aby zobaczyć tych dzieci przeszłość. Pocieche odjeżdża bo na kontrakty musi koniecznie być w domu.

A wiesz kochani że nam Bóg dał świętego? Niktośmy za życia nie wiedział a po śmierci objawia go Bóg cudami. Błogo-sławiony Sam który o nas nie zapomniał. Wszelka łaska i pociecha niech z Wami

Z

Przepisany

436

30. Grudnia 1867

191

Druhu mój kochany jak ty tam zajechał? czy
zdrowo i szczęśliwie — zapomniałeś przepisaną
karteczkę którą ci przyrzekam — Nie trzeba aby
ją świat widział — donieś mi zaraz dla spokojności
mojej czy ją masz w ręku. i odpisz pod numerami
na moje pytania zaraz:

1. Czy za dwóch czy za trzech synów płacił D:
2. Ile za każdego —

U nas nic ~~dz~~ nowego. Zwyczajnie słabuję ale nie więcej.
Pozdrów kochanych wszystkich — szczególnie Bronisława.
Niech on serce rozszerzy — niech zrozumie co to chrystus
Niech zrozumie że nieść go nie jest w naszej mocy inaczej jak
w Kościele który on sobie stworzył ~~tob~~ swoim przysposobił i który
jest prawdziwą oblubienicą jego wyszłą z przebitego boku
jego jak Ewa z boku Adama. Niech nie patrzy na ludzkie
ułomności — bo w tym właśnie jest cud i w tych ludziach
do nas wszystkich podobnych którzy wiedzą prawd Ducha Świętego
i skarb łask swoich dla wszystkich którzy życia i przyjęcia ich
chcą a zatracić ich nie mogą. Niech mi kładzie gracia prawowierności
i mi mówi w tym moim a w tym mi moja ręka —

Żywić – bo dla tej rodziny Chrystusa która się pod skrzydła-
mi jego zgromadza, cały ogrom słońc tak i ziemi jest stworzony.
Wszystko inne jak plewa się osypie w zatraceniu w śmierć wieczną
która dobrowolnie przeniosła nad zbawienie – ona jedna na wieczne
królowanie z ciałem i z duszą do Niebios się wzniesie. Na
Ziemi w którą stronę rzuci sobie światło Ducha S-tego które
posiada powinniśmy je przyjąć z twarzą ku ziemi pochyloną
czy je rozumiemy czy nie, czy nam do przekonania przemawia
czy nie bo jest nieomylne jako światło Boże. I powiemy że
nieomylność nie ma prawa oświecania tego lub owego przedmiotu
na ziemi?
Kościół nie jest przedmiotem czysto duchowym – Korzeń się w nim
od Chórów Anielskich –
Celem Chrystusa, Boga, który się wcielił ~~było~~ jest podniesienie ma-
terji ciała aż do chwały i szczęśliwości niebieskiej – pojęcie więc Koś-
ciołów sfera czysto duchowej jest najzupełniej mylne.
Kościół jest to przeniesienie ziemi do nieba, utworzenie wiecznego
królestwa z doczesnych i to wcale nie przez allegorję, bo ten ciałem
duchowe królestwo w którym z ciałami swemi żyć będą ci którzy
dobrodziejstwa z pomocą nie odrzucili i nie przełożyli nad nie doczesności
ziemi się zaraz po zmartwychwstaniu.
Korona na tych wyżynach nie zawisła się zda. Niedosięgła jed-
nie jest zdobyczą stworzona i przeznaczona na przeniesienie prawd
nadprzyrodzonych od Boga do Człowieka, tak daleko że gdyby było ro-
zumem ludzkim pojąć i samo rozumieć i widzieć wszystkie prawdy;

i tajemnica wiary i wierzyłem ponieważ mnie się tak samo przed-stawia, nie by mnie się to do zbawienia nie przydało – bo aby akt wiary ku zbawieniu służył trzeba aby był oparty nie na świadectwie rozumu własnego ale na świadectwie Kościoła który prawdę zostawioną nam przez Chrystusa do wierzenia podaje." Panie, wierzę nie dlatego że rozum mój widzi bo on jest omylny – a choćby nawet był nieomylny coż bym miał za zasługę – ale wierzę dlatego że Ty nieomylny i godzien wszelkiej wiary i miłości tak mówisz – wierzę ci, zaufam tobie oto ufam i kocham ciebie –

[illegible] Wołodanie trzecim dniem dodaję po kilka wierszy do tej kartki – istotnie nowy rok – wielki rok w którym zapewne ujrzę Pana mego – Hosanna na wysokości

twój Z

Czy ojciec Aleksander wziął pieniądze fotograficznych? czy nie?

~~434~~

1518

HYÈRES
1
JANV.
68
(78)

20 C POSTES 20 C

193

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Place des Batignolles – 2.


EMPIRE FRANCAIS
PARIS
BATIGNOLLES

44
3 Stycznia 1868
134

Drogi kochany — Pod wrażeniem własnego smutku
napisałeś do mamy bardzo wzywając ją do rezygnacji i
mówiąc o mojem odejściu przykłem nie mi mówiąc o nadziei
w wszechmocnego Boga może jej dzieci zachować — Skończyła ja
w Ukropie — bardzo słabiała, skarżyła się na miłosierdzia
nad nią nie mają, że jej rany rozdzierają, że jej ciągle wszyscy
mówią o mojej śmierci jak by o rzeczy niedowołanej. Niemniej
do ciebie odpisała — Co będzie odpowiedź jej taka: Modły Pana
by ci dzieci zostawił, i wiarę mam mocną że jeśli to z dobrem
ma być pewnie to uczyni — a że w żalu za ludzką tylko
gorzką stronę widziałem i o tej boleści mojej mówiłem. Złem
zrobił bo miłosierdzia i wszechmocy Bożej nigdy z oka spuszczać
nie trzeba w żadnym razie — i był byś temu mamie nie
dziękował — poprawiej się i dla ciebie i dla mamy. Prosisz to
zdrowiu — Cóż chcesz — teraz matki nie może patrzeć tygodniami
miesiącami na chore dziecko z przekonaniem że umrze.
Na to przekonanie później przyjdzie łatwiej przenieść się
ona biedna ani religijnym ani żadnym innym obowiązkiem
nie spocznie — a jak przyjdzie godzina, Pan da łaskę
miłosierdzia Bożego z nami.

Dz

Zagryzło mnie pomieszanie że z tobą jednym tylko z Stefanem pro-
ściłam cię dziś wieczór Dobranoc — ty mi pewnie szczęście Bo-
skie a mój duszek do twego duszka przychodzi w nawiedzeniu
szczęśnego szczęścia tak mile — jak będziesz mnie najmilszy
i mów mój duszku mój — Nie spocznę ani jednej jak się
obudzisz — na niczego — będziemy będziemy tak bardzo dość
nie dręcz ich mi ni słowem ni żadnem uczynkiem ni mieszkaniem
bądź jak byłeś kiedyś — miłość wielka — żeby to szczęśnego
było o tobie mamie kiedyś opowiedzieć — Rób co chcesz

tylko się nie chmurz – niech się mi u ciebie wypogodzi

i uspokoi kochany ty dziadku – żeby cała się jutro obudzi

Wolę ciebie zastać spokojnym cichym i szczęśliwym i wesołym

jak Wesołka – Dobra noc dziadku – lulu lulu luluś tobie

Zamknij oczki i śpij – Matka Boska niech się nad tobą

[illegible] i błogosławi –

Panu Wołkowowi

Drogi moj – Zrob mi wielką łaskę. Kaz list przyłączony oddać podług Adresu. bo niewiem gdzie teraz mieszkaią a na chybił trafił przesłać nie mogę.

Miłosierdzie Boze w wami kochani

